

**KWARTALNIK  
PRAWO-SPOŁECZEŃSTWO-EKONOMIA**

**1/2018**

Kwartalnik Prawo-Społeczeństwo-Ekonomia 1/2018

**Kwartalnik Prawo-Społeczeństwo-Ekonomia**

NR 1/2018

ISSN 2392-1838

*Czasopismo stanowi kontynuację Przeglądu Prawniczego, Ekonomicznego i Społecznego*

Redaktor naczelny

Mikołaj Kondej

Z-cy redaktora naczelnego:

Katarzyna Mroczek, Anna Wilińska-Zelek, Juliusz Iwanicki, Maria Jędrzejczak

Redakcja:

Beata Krystkowiak, Sylwia Chudy, Norbert Delestowicz

Projekt okładki:

Stanisław Wiertelak

Redakcja:

Redakcja Kwartalnika Prawo-Społeczeństwo-Ekonomia

Zakręt 10/1

60-351 Poznań

Wydawca:

Stowarzyszenie Mage.pl

Zakręt 10/1

60-351 Poznań

Druk i oprawa:

CONTACT

60-801 Poznań, ul. Marcelińska 18

tel. +48 61 861 57 99

© Copyright by Stowarzyszenie Mage.pl

Poznań 2018

## *Spis treści*

### **I. Artykuły**

#### **Michał Bieńkowski**

Analiza kondycji branży deweloperskiej w kontekście zmieniających się uwarunkowań gospodarczych – rekomendacje na przyszłość 4

#### **Marcin Karlik**

Konsekwencje wdrażania innowacji w polskim systemie prawnym na przykładzie normy prawnej „kaucji mieszkaniowej” 13

#### **Mariusz Maziarz**

O znaczeniu ‘przyczynowości’ w przyczynowych analizach kryzysu finansów publicznych 22

#### **Mikołaj Kondej**

Trwające postępowania sądowe jako przesłanka wykluczająca możliwość uznania likwidacji spółki z o.o. za zakończoną, a tym samym wykreślenia jej z KRS. Głosa krytyczna do postanowienia Sądu Okręgowego w Poznaniu z 31 stycznia 2017 r. (X Ga 765/16) 37

#### **Krzysztof Świączak**

W hołdzie obrońcom poznańskiego czerwca – zapomniany poznański prawnik Stanisław Hejmowski 49

## ***Analiza kondycji branży deweloperskiej w kontekście zmieniających się uwarunkowań gospodarczych – rekomendacje na przyszłość***

Michał Bieńkowski

---

### **Wstęp**

Branża deweloperska jest kluczowym elementem sprawnie funkcjonującej gospodarki narodowej i dobrze odzwierciedla panujące w niej tendencje. Celem niniejszego artykułu jest dokonanie analizy zależności występujących pomiędzy otoczeniem gospodarczym a spółkami deweloperskimi w kontekście opłacalności inwestycji w nieruchomości. Przeprowadzono szczegółową analizę specyfiki działalności deweloperskiej, tendencji na rynku nieruchomości, cyklu inwestycyjnego na rynku nieruchomości oraz badanie wybranych wskaźników finansowych reprezentatywnych spółek deweloperskich notowanych na Giełdzie Papierów Wartościowych w Warszawie. Wnioski z analizy służą za podstawę rekomendacji działań do podjęcia przez spółki deweloperskie chcące utrzymać rentowność w długim terminie biorąc pod uwagę zmieniające się perspektywy dla rynku nieruchomości.

### **1. Specyfika działalności deweloperskiej**

Działalność deweloperska polega na koordynacji procesu inwestycyjnego prowadzącego do powstania nowej formy zagospodarowania terenu. D. Trojanowski definiuje dewelopera jako podmiot, „(...) który dla osiągnięcia dochodu w przyszłości, organizuje i koordynuje proces inwestowania w nieruchomości, począwszy od inicjatywy planowanego przedsięwzięcia, poprzez jego realizację i przekazanie finalnego produktu do eksploatacji lub do dalszego rozwoju”<sup>1</sup>. Końcowym produktem działań dewelopera jest nieruchomość budowlana. Z punktu widzenia ekonomicznego działalność deweloperska wiąże się z podejmowaniem ryzyka inwestycyjnego związanego z osiągnięciem dochodu z budowanego obiektu. Dwa główne źródła dochodu dewelopera to sprzedaż nieruchomości lub jej wynajem. Specyfikę inwestycji w nieruchomości i związanej z nimi działalności deweloperskiej dobrze definiuje A. Adams<sup>2</sup>. Nieruchomości wyróżniają się kilkoma nadrzędnymi cechami. (1) Każda nieruchomość ma unikalny charakter wynikający z jej lokalizacji. Wybór właściwej lokalizacji jest zasadniczym elementem procesu deweloperskiego i de facto stanowi o powodzeniu całego projektu. Wybór lokalizacji powinien być poprzedzony badaniem warunków geodezyjnych, statusu prawnego terenu oraz dostępu do infrastruktury

---

<sup>1</sup> Trojanowski D., *Kim jest deweloper?*, Nieruchomości C.H. Beck, nr 2, luty 2014

<sup>2</sup> Adams A., *Investment*, Wolter Kluwers, Boston 1992.

technicznej i komunikacyjnej. (2) Transakcje sprzedaży nieruchomości są przeprowadzane rzadko. Podobnie nieczęsto publikuje się ceny tych transakcji. W wielu przypadkach wycena nieruchomości wymaga konsultacji rzeczoznawcy- stąd wysokie koszty transakcyjne. (3) Specyficzna jest długowieczność inwestycji wynikająca z rodzaju aktywów inwestycyjnych. Budynki amortyzują się przez dziesiątki lat a grunty, na których są postawione są niezniszczalne w sensie fizycznym. (4) Inwestycje w nieruchomości mogą stanowić zabezpieczenie wartości kapitału przed inflacją. (5) Niska płynność nieruchomości jako aktywa inwestycyjnego oraz wysokie nakłady ponoszone na utrzymywanie nieruchomości w dobrym stanie podwyższają ryzyko inwestycyjne. (6) W celu wybudowania nieruchomości potrzebne są znaczące nakłady kapitału. W wielu przypadkach deweloper będzie zależny od finansowania zewnętrznego.

## **2. Lata 2005-2016 na rynku deweloperskim w Polsce**

Ostatnie jedenaście lat to okres dynamicznego rozwoju budownictwa mieszkaniowego związanego z nim rynku deweloperskiego. Liczba oddawanych mieszkań była w tym okresie ściśle uzależniona od koniunktury gospodarczej i od struktury demograficznej kraju. Rynek nieruchomości jest podatny na wahania cen aktywów na globalnych rynkach. W 2008 roku w Polsce oddano do użytku ponad 165 000 mieszkań a w wyniku kryzysu finansowego liczba ta spadła do 131 000 w 2011 roku. Do opracowania wzięto dane o rynku mieszkaniowym z dziesięciu największych polskich metropolii oraz dwóch aglomeracji- Rzeszów i Białystok. Łącznie w analizowanych dwunastu miastach wybudowano w tym okresie 53,8% wszystkich mieszkań wybudowanych w Polsce. Obszar ten zamieszkuje 35% ludności kraju. Oznacza to istnienie zjawiska znacznie intensywniejszego budownictwa mieszkaniowego w dużych miastach. Najwięcej mieszkań pod względem obydwu kryteriów buduje się w dużych ośrodkach miejskich. Siłą rzeczy jest to uzasadnione uwarunkowaniami demograficznymi, dobrą sytuacją na rynku pracy w dużych miastach i zasobnością portfeli klientów. W Polsce dominującymi typami inwestorów mieszkaniowych są osoby indywidualne, deweloperzy oraz spółdzielnie mieszkaniowe. Samorządy i pozostali inwestorzy mają niewielki udział w rynku. W Warszawie, Wrocławiu, Krakowie, Trójmieście i Poznaniu największymi graczami na rynku mieszkaniowym są deweloperzy. Indywidualne budownictwo jest najbardziej rozpowszechnione w GOP (59,2%). Największy udział mieszkań spółdzielczych można zaobserwować w Rzeszowie (20,6%)<sup>3</sup>.

## **3. Cykl inwestycyjny na rynku nieruchomości**

Typowy cykl inwestycyjny na rynku nieruchomości trwa 8 do 15 lat i jest ściśle powiązany ze zmianami w realnej gospodarce. Faza pierwsza po dolnym punkcie zwrotnym oznacza powrót

---

<sup>3</sup> Cieślak M., *Budownictwo mieszkaniowe w polskich aglomeracjach w latach 2005-2015*, Magazyn Projekt Inwestor, lipiec-sierpień 2016, s. 38-42.

nadziei na rynki w odpowiedzi na niskie stopy procentowe. Inwestorzy poszukujący atrakcyjnych możliwości inwestycyjnych są przyciągani na rynek pomimo negatywnego sentymentu panującego jeszcze do niedawna. Kolejnym etapem cyklu jest okres wzrostu pewności konsumenckiej w gospodarce wskutek subiektywnie zwiększającego się bogactwa gospodarstw domowych. Niskie stopy procentowe ciągle zachęcają do inwestowania, w gospodarce rośnie zatrudnienie i moc nabywczą konsumentów. Zaczynają rosnać ceny nieruchomości razem z optymizmem dotyczącym sytuacji gospodarczej. Trzecią fazą cyklu, w której ceny nieruchomości rosną najbardziej i osiągają górny punkt zwrotny jest faza ekscytacji. Na rynku zawieranych jest wtedy dużo transakcji często po zawyżonych cenach. W połowie cyklu ceny nieruchomości osiągają górny punkt zwrotny. Banki centralne zaczynają podnosić stopy procentowe w obawie o przegrzanie gospodarki. Oczekiwanie wyższych stóp procentowych w przyszłości prowadzi do spadku lub zatrzymania się wzrostu cen nieruchomości. Faza czwarta cechuje się przewagą podaży nad popytem na rynku nieruchomości. Spadają również wyceny spółek deweloperskich i budowlanych. Ostatnia część cyklu to faza bezruchu. Rynek zamiera ponieważ potencjalni nabywcy czekają na dalszy spadek cen a sprzedający nie chcą sprzedawać po niskich cenach. W tym miejscu cykl zaczyna się od nowa.

#### **4. Analiza SWOT sektora deweloperskiego**

Sektor deweloperski jest postrzegany jako wolnorynkowy, ale nie jest to do końca prawda. Pomimo dużej liczby firm działających na tym rynku, znaczna część produkcji jest silnie skoncentrowana. Kolejnym czynnikiem wpływającym na ograniczenie konkurencji są wysokie koszty wejścia związane zarówno z budową banków ziemi jak i bariery prawne. Przedsiębiorca musi brać pod uwagę prawo budowlane, przepisy lokalne związane z zagospodarowaniem przestrzennym terenu, pozyskiwaniem gruntów pod zabudowę i pozwoleń na budowę oraz prawo cywilne związane obrotem<sup>4</sup>. Rynki lokalne, na których działają deweloperzy cechują się niską przejrzystością. Często duże znaczenie mają układy nieformalne. Duże firmy działające na najważniejszych rynkach nie wchodzi na rynki lokalne. Ważnym czynnikiem decydującym o sukcesie dewelopera jest reputacja firmy. Konkurencja na mieszkaniowym rynku deweloperskim polega na dostarczeniu mieszkania- produktu jednostkowego, którego walory można wyeksponować. Mamy do czynienia z formą konkurencji monopolistycznej – firmy dostarczają podobny, ale nie jednorodny produkt i nie są cenobiorcami. Działalność deweloperska polega na podejmowaniu szeregu decyzji optymalizacyjnych (w jakim segmencie rynku działać, jakie techniki budowy i materiały stosować, jak duża powinna być wielkość produkcji). Perspektywy rozwoju polskiego sektora deweloperskiego oddaje analiza SWOT przedstawiona w poniższej tabeli.

---

<sup>4</sup> Łaszek J., Olszewski K., *Zachowania firmy deweloperskiej na rynku mieszkań i zagregowana podaż*, Kwartalnik Nauk o Przedsiębiorstwie, 2014/3.

Tabela 1. Analiza SWOT sektora deweloperskiego

<p><b>Silne strony</b></p> <ul style="list-style-type: none"> <li>– stabilny popyt na mieszkania</li> <li>– niskie wysycenie rynku mieszkaniowego</li> <li>– stabilny wzrost gospodarczy kraju</li> <li>– bogacenie się ludności</li> <li>– relatywnie niskie koszty pracy</li> <li>– doświadczona kadra menedżerska</li> <li>– łatwy dostęp do źródeł finansowania (poprzez banki lub rynek kapitałowy)</li> <li>– wysokie ceny mieszkań w atrakcyjnych lokalizacjach</li> </ul>	<p><b>Słabe strony</b></p> <ul style="list-style-type: none"> <li>– sytuacja demograficzna Polski w długim terminie</li> <li>– podatność na globalne kryzysy finansowe</li> <li>– zależność popytu na mieszkania od dostępności kredytu (perspektywa podwyższenia stóp procentowych)</li> <li>– przyszła zyskowność projektów deweloperskich</li> <li>– możliwy spadek cen mieszkań w długim terminie</li> <li>– biurokracja związana z procesem deweloperskim</li> </ul>
<p><b>Szanse</b></p> <ul style="list-style-type: none"> <li>– unikalność deweloperskich projektów inwestycyjnych</li> <li>– dynamiczny wzrost rynku</li> <li>– łatwiejszy dostęp do finansowania zagranicznego przy polityce niskich stóp procentowych banku centralnego</li> <li>– ciągły wzrost zamożności Polaków</li> <li>– wsparcie ze strony państwa (np. pod postacią programów Mieszkania dla Młodych lub programów budownictwa komunalnego)</li> </ul>	<p><b>Zagrożenia</b></p> <ul style="list-style-type: none"> <li>– zmienność cen</li> <li>– problemy technologiczne</li> <li>– ograniczona podaż atrakcyjnych lokalizacji</li> <li>– zewnętrzne ryzyka biznesowe</li> <li>– wzrost kosztów budowy</li> <li>– zmiany w prawie budowlanym i podatkowym</li> <li>– cykliczne ryzyko koniunkturalne w gospodarce</li> </ul>

Źródło: Opracowanie własne na podstawie Raportu o sytuacji na rynku nieruchomości mieszkaniowych i komercyjnych w Polsce w 2016 roku<sup>5</sup>

Badania Narodowego Banku Polskiego o stanie rynku nieruchomości mieszkaniowych wskazują na korzystne trendy panujące w sektorze deweloperskim. Średnie ceny ofertowe i transakcyjne na rynkach mieszkaniowych poruszały się w lekkim trendzie wzrostowym. Najwyższe ceny mieszkania osiągają w miastach wojewódzkich, czyli miejscach, gdzie średnie zarobki są najwyższe dla danego regionu. W 2016 roku wzrastały również średnie stawki najmu (ofertowe i transakcyjne). Fakt ten jest potencjalnym czynnikiem zachęcającym do inwestycyjnego zakupu mieszkań na wynajem. Obecny poziom czynszów pozwala na uzyskanie lepszej stopy zwrotu z kapitału niż w przypadku depozytu bankowego. NBP zwraca uwagę na fakt, że utrzymujący się wysoki popyt na mieszkania był konsekwencją wzrostu wynagrodzeń gospodarstw domowych, historycznie niskich stóp procentowych oraz obowiązywania programu Mieszkania dla Młodych. Firmy deweloperskie osiągały wysoki udział zysku deweloperskiego w cenie mieszkania dzięki dobremu dopasowaniu struktury oferowanych mieszkań do preferencji oraz finansowych możliwości nabywców (doświadczenie kadry menedżerskiej w wyborze lokalizacji i ocenie

<sup>5</sup> Raport o sytuacji na rynku nieruchomości mieszkaniowych i komercyjnych w Polsce w 2016 roku, Narodowy Bank Polski, wrzesień 2017

popytu). NBP zwraca uwagę na zagrożenia branży deweloperskiej związane z wyczerpywaniem się banków ziemi powodowanym wysokim popytem na mieszkania. Może to w przyszłości doprowadzić do spadku zyskowności projektów deweloperskich biorąc pod uwagę rosnące koszty budowy (wynagrodzenia). Na przestrzeni ostatnich lat firmy deweloperskie w znacznej mierze finansowały się kapitałem własnym oraz obligacjami i kredytami. Pogarsza się cały czas wskaźnik obciążenia demograficznego. Odwrócona piramida demograficzna może w nadchodzących latach prowadzić do pojawienia się presji podażowej na rynku mieszkaniowym.

## 5. Wyniki finansowe spółek deweloperskich

W kontekście analizy SWOT należy spojrzeć na dane finansowe spółek deweloperskich. Do analizy wybrano cztery spółki notowane na Giełdzie Papierów Wartościowych w Warszawie: GTC, Robyg, Echo oraz LCC. Kapitalizacja tych czterech spółek jest równa połowie kapitalizacji całego indeksu WIG Deweloperzy – dlatego uznano je za reprezentatywne dla tego sektora. W poniższej przykładowej tabeli zamieszczono wybrane wskaźniki finansowe dla spółki GTC. W celu ukazania zachowania finansów spółek w kontekście cyklu koniunkturalnego koncentruję się na trzech grupach wskaźników: ROE, zadłużeniu i analizie płynności.

GTC		CY1 '05	CY1 '06	CY1 '07	CY1 '08	CY1 '09	CY1 '10	CY1 '11	CY1 '12	CY1 '13	CY1 '14	CY1 '15	CY1 '16
R O E	Return on Common Equity	29,2	33,1	27,1	15,2	-12,4	4,3	-30,8	-12,8	-21,3	-33,1	8,0	7,7
	Tax Burden	78,6	82,2	78,4	61,7	77,8	91,7	84,6	76,7	90,8	94,5	81,3	79,3
	Interest Burden	88,9	93,1	92,7	93,9	135,1	41,5	126,6	199,9	141,0	126,9	65,3	54,9
	Trailing 12M EBIT Margin	48,6	38,3	41,8	42,1	38,3	39,9	42,1	42,9	51,3	56,4	54,6	58,1
	Asset Turnover	0,1	0,1	0,0	0,0	0,1	0,1	0,1	0,1	0,1	0,1	0,1	0,1
	Financial Leverage	2,0	1,8	1,8	2,2	2,5	2,7	2,9	3,0	2,8	2,9	2,7184	2,8
W s k a z n i k i z a d ł u ż e n i a	Tot Debt/Tot Asst	39,8	25,6	32,9	38,2	49,3	50,5	56,0	51,6	55,1	60,8	47,4	49,3
	Tot Debt/Com Equity	77,3	42,3	63,8	88,9	134,2	136,6	173,8	146,6	152,6	188,5	115,0	94,5
	LT Debt/Com Equity	73,6	35,4	60,3	84,3	128,0	128,4	138,3	121,1	125,4	164,1	102,5	89,5
	Total Debt to EBITDA	9,0	10,4	18,6	23,8	21,4	20,3	19,8	17,4	14,9	13,1	11,4	10,7
	Com Equity/Tot Asst	51,5	60,4	51,5	43,0	36,8	37,0	32,2	35,2	36,1	32,2	41,2	42,2
	Com Eqty/Tot Capital	56,4	70,2	59,9	51,5	41,8	41,5	36,9	40,9	40,8	36,3	47,2	46,5
	Tot Debts/Tot Cap	43,5	29,7	38,2	45,8	56,1	56,7	64,1	60,0	62,2	68,3	54,3	52,1
	LT Debt/Total Capital	41,5	24,8	36,2	43,4	53,6	53,3	51,0	49,5	51,2	59,5	48,4	47,6
	CFO to Total Debt	0,0	0,0	0,0	-0,1	0,0	0,0	0,0	0,0	0,0	0,0	0,1	0,0
	Net Debt	280,7	24,0	250,8	755,0	1078,7	1148,2	1114,4	856,7	863,3	809,4	542,9	479,2
Net Debt/SE	60,8	3,3	25,5	64,8	106,7	109,1	154,0	115,7	149,9	189,5	87,4	83,4	
A n a l i z a p ł y n n o s c i	Cash Ratio	1,4	1,9	2,0	0,9	1,1	1,2	0,5	0,8	0,4	0,8	1,5	1,6
	Quick Ratio	1,4	1,9	2,1	1,0	1,2	1,3	0,5	0,8	0,4	0,8	1,5	1,5
	Current Ratio	2,7	2,8	3,7	2,6	2,8	2,8	0,9	1,1	0,6	1,0	1,6	1,8
	Tot Debts/Tot Cap	43,5	29,7	38,2	45,8	56,1	56,7	64,1	60,0	62,2	68,3	54,3	62,2
	Cash & Equiv/Current Asst	50,3	65,6	56,0	36,3	39,9	44,1	57,5	72,5	62,1	76,6	92,0	100,7
	Days Sales Outstanding	10,5	13,9	15,7	10,1	13,0	17,2	14,8	12,3	13,9	13,3	16,4	14,3
	Inventory Days	288,7	860,3	2458,5	2112,8	1526,4	1325,1	1128,6	605,4	497,2	270,5	130,5	127,0
	Inventory to Cash Days	299,2	874,2	2474,2	2122,9	1539,4	1342,2	1143,4	617,7	511,1	283,9	146,9	133,2
	Op Inc/Current Liab	0,7	0,2	0,2	0,2	0,3	0,4	0,2	0,2	0,3	0,5	0,5	0,5
	Op Inc to LT Debt	0,1	0,1	0,1	0,0	0,0	0,1	0,1	0,1	0,1	0,1	0,1	0,1
Op Inc to Total Debt	0,1	0,1	0,1	0,0	0,0	0,0	0,1	0,1	0,1	0,1	0,1	0,1	
Working Capital	95,3	281,2	463,4	388,2	347,7	333,1	-36,2	21,8	-91,1	2,0	81,7	93,2	

Tabela 2. Wybrane wskaźniki finansowe spółki GTC S.A.

Źródło: Opracowanie własne na podstawie Bloomberg (data dostępu: 18.01.2018)

Analizowane statystyki wyraźnie pokazują zależność finansów spółek deweloperskich od koniunktury gospodarczej w kraju. Wskaźnik ROE w przypadku spółek publikujących sprawozdania w latach 2006–2007 był najwyższy przed kryzysem lat 2008–2011. Był to też okres dynamicznego wzrostu cen nieruchomości. Podobna sytuacja, poza dynamicznym wzrostem cen mieszkań na rynku pierwotnym, występuje obecnie. Wskaźniki ROE są w trendzie wzrostowym przy stabilnych cenach mieszkań. Dźwignia finansowa stosowana przez spółki porusza się w



przeciwnym kierunku do stóp procentowych NBP. Od 2005 roku stopy procentowe znajdowały się w trendzie spadkowym (z wyjątkiem krótkiego okresu 2007–2008). Spółki wykorzystują dużą dostępność kredytu do finansowania kolejnych inwestycji. Widać to wyraźnie w przypadku wzrostu długu netto w analizowanym okresie. Wskaźniki zadłużenia początkowo rosły by utrzymywać się na niezmiennym poziomie lub lekko spadać w kolejnych latach. Spadek wskaźników zadłużenia w stosunku do kapitałów wynika z emisji akcji przeprowadzanych przez spółki w ciągu analizowanego okresu. O szybkiej ściągłości należności w przypadku wszystkich spółek stanowią wskaźniki płynności. W szczególności wskaźnik DOS (wskazujący ile dni spółce potrzeba na wyegzekwowanie należności po sprzedaży) wskazuje na fakt, że spółki nie miały problemów nawet w szczycie kryzysu. Wskaźnik CFO/total debt (przypływy z działalności operacyjnej/dług całkowity) jest niski dla wszystkich spółek. Potwierdza to wysoki stopień zadłużenia spółek deweloperskich notowanych na GPW. Nie jest to cechą złą ani dobrą – ta prawidłowość wynika ze specyfiki sektora i sposobu podejmowania decyzji inwestycyjnych przez kadrę zarządzającą.

## **6. Perspektywy sektora deweloperskiego**

Zaprezentowane wcześniej analizy pozwalają przedstawić perspektywy sektora deweloperskiego w Polsce na najbliższe lata. Podstawową obserwacją jest silne uzależnienie sektora deweloperskiego od koniunktury w gospodarce. Sektor nieruchomości można postrzegać jako papierek lakmusowy kondycji gospodarczej całego kraju. Wzrost cen nieruchomości powodowany wysokim popytem zgłaszanym ze strony gospodarstw domowych wskazuje na bogacenie się społeczeństwa. Z drugiej strony, wzrost cen mieszkań będzie zachęcał deweloperów do realizacji nowych projektów w celu zaspokojenia tegoż popytu. Interakcja popytu i podaży powinna prowadzić do ustabilizowania cen nieruchomości. Sytuację taką obserwujemy w 2017 roku. Ceny nieruchomości na rynku pierwotnym są stabilne a deweloperzy powinni zacząć ograniczać ilość rozpoczynanych projektów jeśli zależy im na utrzymaniu rentowności branży w długim okresie. Na horyzoncie pojawiają się bowiem podwyżki stóp procentowych. Wyższe stopy procentowe będą wpływały zarówno na dostępność kredytu dla gospodarstw domowych jak i koszt finansowania inwestycji dewelopera. Długoterminowe założenia działalności inwestycyjnej deweloperów powinny brać pod uwagę tworzenie buforów gotówkowych w czasach niskich stóp procentowych w celu ułatwienia finansowania projektów w nadchodzących latach wyższych stóp procentowych. Ochronę długoterminowych wyników finansowych branży deweloperskiej mogłyby również wspomóc transakcje swap stopy procentowej. W dłuższym terminie rynek deweloperski mogą czekać perturbacje związane z niekorzystną strukturą demograficzną ludności w Polsce. Emigracja zarobkowa oznacza duży spadek potencjalnego popytu na mieszkania wskutek odpływu ludności za granicę. Z dużą dozą prawdopodobieństwa można założyć, że osoby przebywające na emigracji nie będą chciały kupować nieruchomości inwestycyjnych w Polsce nawet jeśli znacząco poprawi się

ich status materialny. Wynika to z wcześniej wspomnianych cech nieruchomości jako dobra inwestycyjnego – ryzyko inwestycyjne jest duże a do tego nieruchomość (np. jej wynajem) wymaga ciągłego monitorowania zajmującego czas i środki. Emigracja oraz starzenie się społeczeństwa zapowiadają niekorzystny obrót spraw na rynku nieruchomości. Przepuszczalnie najpóźniej od około 2020 roku podaż mieszkań na rynku wtórnym będzie wymuszała spadek cen nieruchomości również na rynku deweloperskim. Będzie rosła podaż mieszkań dużych i popyt na mniejsze, tańsze w utrzymaniu. Wynika to przede wszystkim z przechodzenia coraz to większej liczby osób na emeryturę. Osoby na emeryturze często szukają mieszkań mniejszych – nie potrzebują już dużej powierzchni mieszkaniowej dla licznej rodziny. Paradoksalnie, ta sytuacja może być w dłuższym okresie korzystna dla rodzin wielodzietnych poszukujących swojego lokum – znajdą je szybciej i dużo taniej. Struktura demograficzna ludności implikuje zatem, że mieszkania w długim terminie nie będą dobrymi inwestycjami. Popularnym założeniem jest, że nieruchomości świetnie zabezpieczają portfel inwestycyjny przed inflacją. Zasadniczo jest to prawdą, gdy inwestor finansuje się poprzez kredyt długoterminowy. Wartość pieniądza w czasie wskazuje, że złotówka dzisiaj jest warta dużo więcej niż ta sama złotówka za 20 lat. Zatem w idealnej sytuacji, indeksując miesięczny czynsz za wynajem mieszkania stopą inflacji, inwestor powinien zarabiać przy założeniu płacenia stałej raty za kredyt bankowy. Raty jednak zmieniają się w zależności od stóp procentowych banku centralnego, polityki cenowej banków komercyjnych, kursów walutowych w przypadku kredytów w walutach obcych i innych czynników. Oznacza to, że efektywnie prognozy co do zyskowności inwestycji w nieruchomości są obciążone dużą niepewnością, szczególnie jeśli bierzemy pod uwagę dynamiczną sytuację makroekonomiczną i wysycający się rynek nieruchomości. Dodatkowo w Polsce problemem może być nadchodząca dezinflacja w perspektywie kolejnych kilkudziesięciu lat (scenariusz japoński<sup>6</sup>). Kolejny raz potwierdzałoby to spadek cen nieruchomości w długim terminie, zakładając brak szoków makroekonomicznych z otoczenia krajowego i międzynarodowego. Branża deweloperska jest bardzo podatna na otoczenie polityczno-prawne. Popyt na mieszkania zależy między innymi od realnych dochodów ludności, programów rządowych, wysokości podatków i innych trudnych do przewidzenia czynników zależnych od woli władz państwowych. Ryzyko to jest odzwierciedlane w cenach spółek giełdowych sektora deweloperskiego. W 2016 roku, biorąc pod uwagę uwzględnione wcześniej w tabelach wybrane wskaźniki finansowe oraz inne powszechnie dostępne dane rynkowe, wyraźnie widać, że z punktu widzenia wycen deweloperów nie jesteśmy jeszcze w fazie bańki spekulacyjnej. Pomimo wzrostów cen akcji inwestorzy podchodzą do sektora deweloperskiego z większą rezerwą niż w latach boomu giełdowego 2000-2007. Wyceny spółek nie są wysokie i w kontekście naszkicowanych długoterminowych wyzwań sektora deweloperskiego mogą takie pozostać.

---

<sup>6</sup> Scenariusz japoński: spadek tempa wzrostu PKB i spadek ogólnego poziomu cen w gospodarce spowodowane zmianami demograficznymi (odwrócenie piramidy demograficznej- wzrost liczby osób starszych, pobierających świadczenia emerytalne oraz mała liczba osób wchodzących na rynek pracy).

## Podsumowanie

Ze względu na jej sprzężenie nastrojami makroekonomicznymi, sytuacja w sektorze nieruchomości pozwala na uchwycenie ogólnego stanu gospodarki. Od lat kondycja rynku deweloperskiego w Polsce jest dobra. Odzwierciedlają to stabilne wyniki finansowe spółek deweloperskich notowanych na warszawskiej Giełdzie Papierów Wartościowych. W tym kontekście należy zauważyć trudności, które zaczną się piętrzyć przed deweloperami w nadchodzących latach. Starzenie się społeczeństwa i zmiana struktury demograficznej w długim terminie wymusi spadek cen mieszkań na rynku deweloperskim. Jednocześnie jest szansa na pojawienie się dużej podaży mieszkań na rynku wtórnym. W celu utrzymania zyskowności na coraz bardziej konkurencyjnym rynku, spółki deweloperskie powinny już teraz powziąć kroki w celu zapewnienia taniego finansowania długoterminowego projektów oraz ograniczania potencjalnie rosnącego nawisu podażowego nieruchomości mieszkalnych. Wymaga to skoordynowanych działań całego sektora deweloperskiego i przemyślanej polityki gospodarczej państwa stabilizującej fluktuacje na rynku mieszkań. Zamieszczone analizy wskazują ponadto, że lokowanie oszczędności w nieruchomościach w celu osiągnięcia zysku na wzroście ich cen może okazać się inwestycją nietrafioną w perspektywie kolejnych kilkunastu lat.

***Analiza kondycji branży deweloperskiej w kontekście zmieniających się uwarunkowań gospodarczych – rekomendacje na przyszłość***

***O autorze***

Michał Bieńkowski jest doktorantem w Kolegium Zarządzania i Finansów w Szkole Głównej Handlowej w Warszawie.

***Streszczenie***

W artykule przedstawiono analizę funkcjonowania sektora deweloperskiego w polskiej rzeczywistości gospodarczej. Naszkicowano główne czynniki wpływające na zachowania firm deweloperskich oraz przeanalizowano dane finansowe reprezentatywnych spółek z sektora deweloperskiego notowanych na Giełdzie Papierów Wartościowych w Warszawie. Autor przeprowadził analizę SWOT sektora deweloperskiego w celu ukazania długoterminowych perspektyw inwestycyjnych w tym sektorze.

***Słowa kluczowe***

sektor deweloperski, cykl inwestycyjny, wskaźniki finansowe, perspektywy sektora.

***Title***

Analysis of Polish real estate development sector in the context of changing economic conditions- recommendations for the future

***Summary***

The article presents the functioning of the Polish real estate development sector. I discuss main factors influencing the behaviour of developer companies and analyse financial data of representative firms listed on the Warsaw Stock Exchange. Finally, I delineate SWOT analysis of the real estate development sector and show long term potential for investment in real estate companies.

***Key words***

Keywords: real estate in Poland, investment cycle, financial ratios, sector perspectives.

## ***Konsekwencje wdrażania innowacji w polskim systemie prawnym na przykładzie normy prawnej „kaucji mieszkaniowej”***

Marcin Karlik

---

### **Wstęp**

Innowacyjność dla statystycznego Polaka najczęściej jest kojarzona z nowoczesnymi technologiami (44% badanych), rewolucyjnymi produktami (33 %), nowymi produktami (31 %) i internetem (14 %) <sup>7</sup>, czyli szeroko rozumianymi innowacjami w zakresie technologii. Takie wyobrażenie jest również silnie podtrzymywane przez liczne kampanie reklamowe telefonów komórkowych, telewizorów czy samochodów. Jednak *innowacja* to znacznie szersze pojęcie. W najprostszy sposób innowacja (z łac. innovatio – odnawiać) definiowana jest jako wprowadzanie nowych pomysłów w życie <sup>8</sup>. Dla P. Druckera innowacja jest z kolei specyficznym narzędziem przedsiębiorczości – działaniem, które nadaje zasobom nowe możliwości tworzenia bogactwa. Właściwie zasób nie istnieje, dopóki człowiek nie znajdzie zastosowania dla czegoś, co występuje w przyrodzie. Do tej chwili każda roślina jest chwastem, a każdy minerał tylko kamieniem. <sup>9</sup> Na gruncie polskim Z. Pietrasiński definiuje innowację jako celowo wprowadzoną zmianę, która polega na zastępowaniu dotychczasowego stanu rzeczy innym, ocenianym pozytywnie w świetle określonych kryteriów postępu (np. sprawności, efektywności) <sup>10</sup>. Innowację można również określić jako kreowanie nowych pomysłów, a następnie wprowadzanie ich na rynek w postaci nowych produktów, procesów i usług. <sup>11</sup> Warto podkreślić, że źródłem rozwoju społeczno – gospodarczego są zarówno nowe technologie, jak i również innowacje społeczne takie jak np. uniwersytet, ubezpieczenia czy nowe metody organizacji pracy. Znajduje to potwierdzenie w badaniu *Innowacyjny Polak 2014*, gdzie znaczna część respondentów łączyło innowacyjność z rozwiązaniami, które ułatwiają życie (36%) oraz z ulepszonymi procesami i procedurami (26%) <sup>12</sup>.

Jednym ze źródeł innowacji jest system prawny, do którego należy prawo mieszkaniowe. Warto podkreślić, że nieruchomości stanowią w Polsce ok. 2/3 majątku narodowego. Z nieruchomościami związane jest życie rodzinne (mieszkania, domy), działalność zawodowa (zakłady pracy, biura, gospodarstwa rolne, sklepy) podróże (lotniska, dworce, porty, koleje, drogi),

<sup>7</sup> *Innowacyjny Polak 2014 - raport z badania opinii publicznej 3M w Polsce*, 3M Poland, Nadarzyn 2014, s. 14.

<sup>8</sup> R. Tucker, *Driving Growth Through Innovation*, Berrett-Koehler Publisher, San Francisco 2008, s. 5.

<sup>9</sup> P. Drucker, *Innowacja i przedsiębiorczość – praktyka i zasady*, PWE, Warszawa 2002, s. 39.

<sup>10</sup> Z. Pietrasiński, *Ogólne i psychologiczne zagadnienia innowacji*, PWN, Warszawa 1971, s. 9.

<sup>11</sup> K. Urabe, *Innovations and the Japanese Management System*, w: *Innovation and Management*, J. Chil, T. Kagano, K. Urabe, (red), Walter de Gruyter, Berlin 1998, s. 3.

<sup>12</sup> *Innowacyjny Polak 2014*, op. cit., s. 14.

zdrowie (szpitale, przychodnie), rozwój osobisty (szkoły, uczelnie) oraz wypoczynek (kina, teatry, parki, szlaki turystyczne, obiekty sportowe, kościoły, restauracje, dyskoteki.). Nieruchomości stanowią dla milionów osób źródło dochodu i obszar aktywności zawodowej, a prawo nieruchomości należy do jednej z najważniejszych dziedzin prawa.<sup>13</sup> Dlatego też celem niniejszego artykułu jest przeanalizowanie konsekwencji wprowadzenia nowej, innowacyjnej normy prawnej do polskiego systemu prawnego na przykładzie normy kaucji mieszkaniowej.

## Historia kaucji mieszkaniowej w polskim systemie prawnym

Podstawą prawną regulującą problematykę kaucji mieszkaniowej są przepisy kodeksu cywilnego, ustaw z zakresu prawa lokalowego oraz umowa zawarta pomiędzy wynajmującym i najemcą (umowa najmu). Umowa najmu jest umową nazwaną i uregulowaną w przepisach Kodeksu Cywilnego (art. 659-679). Według zasad ogólnych przez umowę najmu wynajmujący zobowiązuje się oddać lokal najemcy do używania na czas oznaczony lub nieoznaczony, a najemca zobowiązuje się płacić wynajmującemu umówiony czynsz, który może być oznaczony w pieniądzu lub świadczeniach innego rodzaju<sup>14</sup>. Natomiast kaucja mieszkaniowa to pieniężne zabezpieczenie uiszczane przez najemcę dla wynajmującego celem zabezpieczenia utrzymania lokalu w należytym stanie. W przypadku, gdy najemca nie zapłaci w przyszłości czynszu albo zdewastuje lokal wynajmujący może wykorzystać kaucję na pokrycie szkód, bez konieczności odwoływania się do sądu. Wykorzystanie kaucji następuje poprzez złożenie pisemnego oświadczenia najemcy.

Po raz pierwszy do polskiego systemu prawnego norma kaucji mieszkaniowej została wprowadzona na mocy art. 12 **ustawy z 30 stycznia 1959 r. Prawo lokalowe** (Dz.U. 1959 nr 10 poz. 59). Kaucję mieszkaniową zobowiązani byli wpłacić najemcy mieszkań komunalnych zbudowanych lub odbudowanych po 1 stycznia 1950 r., a także najemcy lokali mieszkalnych w których przeprowadzono gruntowny remont, ale znajdujących się w budynkach wybudowanych przed 1 stycznia 1950 r. Wysokość kaucji została określona w Rozporządzeniu Rady Ministrów z dnia 4 października 1960 r. w sprawie wysokości kaucji oraz warunków wynajmowania lokali mieszkalnych w domach nowych i odbudowanych (Dz.U. 1960 nr 53 poz. 305) i wynosiła:

- ✓ 60 zł/m<sup>2</sup> – lokal bez udogodnień (na terenie państwowych gospodarstw rolnych),
- ✓ 80 zł/m<sup>2</sup> – lokal z urządzeniem wodociągowym poza lokalem,
- ✓ 90 zł/m<sup>2</sup> – lokal z urządzeniem wodociągowym i elektrycznością,
- ✓ 100 zł/m<sup>2</sup> – lokal z urządzeniem wodno-kanalizacyjnym i elektrycznością,
- ✓ 110 zł/m<sup>2</sup> – lokal z urządzeniem wodno-kanalizacyjnym, elektrycznością i gazem,
- ✓ 120 zł/m<sup>2</sup> – lokal z urządzeniem wodno-kanalizacyjnym, elektrycznością, gazem i łazienką.

<sup>13</sup> R. Strzelczyk, *Prawo nieruchomości*, Studia prawnicze – CH Beck, Warszawa 2015, s. I.

<sup>14</sup> R. Strzelczyk, *Prawo nieruchomości*, op. cit., s. 399.

Rozporządzenie przewidywało możliwość rozłożenia kaucji na raty, a także liczne zwolnienia z obowiązku wpłaty kaucji mieszkaniowych ze względu na charakter stosunku najmu jak i status materialny wynajmującego<sup>15</sup>. Kaucje były wnoszone na odrębny rachunek sum depozytowych o nazwie „Kaucje wnoszone przez najemców” prowadzone przez właściwy oddział Narodowego Banku Polskiego na rzecz właściwego prezydium rady narodowej<sup>16</sup>. Do 90 % środków znajdujących się na rachunku prezydium rady narodowej mogły przeznaczyć na udzielenie pożyczki na wykonanie remontu kapitalnego, modernizacji lub nadbudowy budynku mieszkalnego administrowanego przez przedsiębiorstwo lub zakład budynków mieszkalnych podległych prezydium rady narodowej<sup>17</sup>. Kaucja powinna zostać zwrócona najemcy po wygaśnięciu stosunku najmu, najpóźniej jednak w terminie 30 dni od dnia zwolnienia lokalu mieszkalnego.

Wraz z uchwaleniem nowych regulacji prawnych tj. ustawy z **10 kwietnia 1974 r. Prawo lokalowe** (Dz.U. 1974 nr 14 poz. 84 z późn. zm.) zmieniły się zasady najmu lokali w tym kaucji mieszkaniowych. Kaucja mieszkaniowa pobierana była od najemców obejmujących lokale mieszkalne w budynkach zarządzanych przez jednostki gospodarki uspołecznionej oraz w innych budynkach, w których najem lokali mieszkalnych następuje na podstawie decyzji o przydziale. W praktyce oznaczało to, że oprócz najemców w budynkach komunalnych do opłacenia kaucji zobowiązani byli również najemcy lokali zakładowych. Wysokość kaucji została określona w Rozporządzeniu Rady Ministrów z dnia 7 marca 1975 r. w sprawie pobierania od najemców lokali mieszkalnych kaucji zabezpieczającej utrzymanie lokali w należytym stanie (Dz.U. 1975 nr 8 poz. 43) i wynosiła:

- ✓ 130 zł/m<sup>2</sup> – lokal z urządzeniem wodociągowym poza lokalem,
- ✓ 160 zł/m<sup>2</sup> – lokal z urządzeniem wodociągowym w lokalu,
- ✓ 190 zł/m<sup>2</sup> – lokal z jednym urządzeniem (np. woda, kanalizacja, gaz, łazienka),
- ✓ 220 zł/m<sup>2</sup> – lokal z dwoma urządzeniami (np. woda, kanalizacja, gaz, łazienka),
- ✓ 250 zł/m<sup>2</sup> – lokal z trzema urządzeniami (np. woda, kanalizacja, gaz, łazienka),
- ✓ + 10 % – lokal wyposażony w centralne ogrzewanie (poza ogrzewaniem etażowym).

Natomiast w latach 1988 - 1994 wartość kaucji określona była w stosunku do wartości czynszu - 50 - krotna wartość czynszu w nowych budynkach i 40 krotna wartość czynszu w lokalach zasiedlanych ponownie<sup>18</sup>. W przypadku trudnej sytuacji życiowej najemcy istniała możliwość rozłożenia zapłaty kaucji na raty jak i też częściowe lub całościowe zwolnienie z obowiązku jej

<sup>15</sup> Rozporządzeniu Rady Ministrów z dnia 4 października 1960 r. w sprawie wysokości kaucji oraz warunków wynajmowania lokali mieszkalnych w domach nowych i odbudowanych (Dz.U. 1960 nr 53 poz. 305)

<sup>16</sup> Zarządzenie Ministra Gospodarki Komunalnej z dnia 12 marca 1962 r. w sprawie sposobu wpłat na rachunek kaucji oraz wypłat z tego rachunku (Monitor Polski, 1962, nr 32, poz. 148).

<sup>17</sup> Zarządzenie Ministrów Finansów i Gospodarki z dnia 26 marca 1962 r. w sprawie zasad i trybu udzielania pożyczek na remonty, przebudowę i nadbudowę budynków mieszkaniowych z rachunku kaucji mieszkaniowych (Monitor Polski, 1962, nr 32, poz. 150).

<sup>18</sup> Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 9 listopada 1987 r. w sprawie kaucji zabezpieczającej pokrycie należności wynajmującego z tytułu najmu lokalu (Dz.U. 1987 nr 36 poz. 206).

zapłaty. W przypadku mieszkań zakładowych kaucje wpłacane były na rachunek zakładowego funduszu mieszkaniowego natomiast w przypadku mieszkań komunalnych na odrębny rachunek prowadzony w Narodowym Banku Polskim. Środki z tych rachunków w 70 % stanowiły dochód budżetu centralnego, w 20 % przeznaczone były na rezerwę na zwrot kaucji, a w 10 % mogły zostać przeznaczone na finansowanie pożyczek na remonty budynków<sup>19</sup>. Kaucja w wysokości powiększonej o oprocentowanie powinna być zwrócona najemcy po wygaśnięciu najmu, najpóźniej w terminie 30 dni od dnia zwolnienia lokalu lub jego nabycia na własność. Oprocentowanie środków kaucji mieszkaniowej w roku 1988 wynosiło 4%<sup>20</sup>, a następnie 11 %<sup>21</sup>. Po wejściu w życie w dniu 10 lutego 1989 r. ustawy z dnia 31 stycznia 1989 r. Prawo bankowe (Dz. U 1989 nr 4, poz. 21 z późn. zm.) banki uprawnione były do samodzielnego określania wysokości oprocentowania środków gromadzonych na rachunkach bankowych, w tym pochodzących również z kaucji mieszkaniowych.

Rozpoczęcie w 1989 r. przemian ustrojowych spowodowało wprowadzenie wielu nowych regulacji prawnych i nowelizacji już istniejących ustaw. Zgodnie z ustawą z dnia **2 lipca 1994 r. o najmie lokali i dodatkach mieszkaniowych** (Dz.U. z 1994 r. Nr 105, poz. 509) kaucja mogła być pobierana do wysokości 3 % wartości odtworzeniowej lokalu (wskaźnik wartości odtworzeniowej lokalu publikowany jest przez właściwego wojewodę). Zgodnie z art. 6a ustawy zwrot kaucji mieszkaniowej następuje w kwocie odpowiadającej przyjętemu przy jej wpłaceniu procentowi wartości odtworzeniowej lokalu obowiązującej w dniu jej wpłaty. W art. 62 ustawy wprowadzono zapis, że kaucja wpłacona przez najemcę przed dniem wejścia w życie ustawy, pomniejszona o ewentualne należności wynajmującego z tytułu najmu, podlega zwrotowi wraz z oprocentowaniem w ciągu miesiąca od opróżnienia lokalu lub nabycia jego własności przez najemcę.

Kolejną zmianę prawa przyniosła uchwalona w dniu **21 czerwca 2001 r. ustawa o ochronie praw lokatorów, mieszkaniowym zasobie gminy i o zmianie Kodeksu cywilnego** (Dz.U. 2001 nr 71 poz. 733 z późn. zm.). Zgodnie z art. 6 ustawy umowa najmu lokalu może przewidywać zabezpieczenie w formie kaucji w wysokości dwunastokrotności miesięcznego czynszu za dany lokal. Przewidziano również mechanizm rewaloryzacji kaucji w oparciu o wysokość czynszu tzn. zwrot kaucji oblicza się jako iloraz aktualnej wartości czynszu i krotności czynszu przyjętej przy pobieraniu czynszu. Warto podkreślić, że z obowiązku wpłaty kaucji przy zmianie mieszkania zwolniono najemców, którzy za opuszczane mieszkanie otrzymali zwrot niezwaloryzowanej kaucji. Zgodnie z art. 36 ustawy podtrzymano zasadę waloryzacji kaucji z okresu 1994 - 2001 w oparciu o

---

<sup>19</sup> Zarządzenie Ministra Finansów oraz Administracji, Gospodarki Terenowej i Ochrony Środowiska, z dnia 3 września 1975 r. w sprawie zasad i trybu wykorzystywania środków wpłaconych na rachunki kaucji mieszkaniowych (Monitor Polski, 1975, nr 28, poz. 175).

<sup>20</sup> Zarządzeniem prezesa NBP z dnia 22 lutego 1988 r. w sprawie odsetek udzielanych przez banki oraz oprocentowania środków pieniężnych na rachunkach bankowych, gromadzonych przez jednostki gospodarki uspołecznionej i nieuspołecznionej (Monitor Polski, 1988 nr 12, poz. 108 z późn. zm.).

<sup>21</sup> Zarządzenie prezesa NBP z dnia 29 grudnia 1988 r. w sprawie odsetek udzielanych przez banki oraz oprocentowania środków pieniężnych na rachunkach bankowych (Monitor Polski, 1989 nr 237, poz. 347).



wartość odtworzeniową lokalu. Również na zasadach ogólnych podlegała zwrotowi kaucja wpłacona przed 12 listopada 1994 r. Istotną zmianę w tym zakresie wprowadziła w dniu **26 września 2002 r. uchwała Sądu Najwyższego o nr III CZP 58/02**, która dopuściła możliwość stosowania art. 358 Kodeksu Cywilnego w zakresie waloryzacji kaucji mieszkaniowej np. w oparciu o relację do minimalnego lub przeciętnego wynagrodzenia.

Analizując problematykę kaucji mieszkaniowych warto zwrócić uwagę na zapisy art. 9 ustawy z dnia 12 października 1994 r. o zasadach przekazywania zakładowych budynków mieszkalnych przez przedsiębiorstwa państwowe (Dz. U. z 2014 r. poz. 1381). Kaucje wpłacone przez lokatorów podlegały zaliczeniu na poczet wkładu mieszkaniowego, którego wysokość nie mogła przekraczać 5 % aktualnej wartości rynkowej prawa odrębnej własności lokalu. Natomiast od 9 września 2017 r. znowelizowany art. 48 ust. 5 ustawy z dnia 15 grudnia 2000 r. o spółdzielniach mieszkaniowych (Dz.U. 2001 nr 4 poz. 27 z późn. zm.) wprowadził zasadę waloryzacji wysokości kaucji mieszkaniowej w oparciu o wartość rynkową lokalu.

Reasumując można stwierdzić, że w latach 1959 – 2017 wielokrotnie zmieniały się zasady stosowania kaucji mieszkaniowej w obrocie gospodarczym. W pierwszym okresie obowiązek wpłaty kaucji mieszkaniowej dotyczył wyłącznie najemców mieszkań komunalnych, a następnie mieszkań zakładowych, a obecnie może być stosowany w zakresie wszelkich umów najmu. Znaczącym przekształceniom podlegał również sposób naliczania wysokości kaucji mieszkaniowej. Od powiązania z standardem lokalu, wartością odtworzeniową lokalu, aż do uzależnienia od wysokości czynszu.

## **Konsekwencje wprowadzenia kaucji mieszkaniowej**

Do przeprowadzenia analizy konsekwencji wprowadzenia normy prawnej kaucji mieszkaniowej do polskiego prawa można wykorzystać metodologię zaproponowaną przez E. Rogersa, który zaproponował następujący podział konsekwencji wprowadzenia innowacji<sup>22</sup>:

- pożądanę (z ang. *desirable*) – pozytywne efekty dla grup lub jednostek;
- niepożądanę (z ang. *undesirable*) – negatywne efekty dla grup lub jednostek;
- bezpośrednie (z ang. *direct*) – pojawiające się jako natychmiastowa (szybka) reakcja na innowację;
- pośrednie (z ang. *indirect*) – pojawiające się jako rezultat bezpośrednich konsekwencji tzw. konsekwencje konsekwencji;
- zamierzone (z ang. *anticipated*) – przewidziane przez innowatorów lub innych członków społeczeństwa i brane pod uwagę przy podejmowaniu decyzji o wdrożeniu innowacji;
- niezamierzone (z ang. *unanticipated*) – nieprzewidziane przez innowatorów lub innych członków społeczeństwa i nieuwzględniane podczas podejmowania decyzji o wdrożeniu innowacji.

<sup>22</sup> E. Rogers, *Diffusion of Innovation*, Free Press, New York 1995, s. 405-439.

Do konsekwencji zamierzonych, pożądaných i bezpośrednich wprowadzenia normy prawnej kaucji mieszkaniowej można zaliczyć wpływy finansowe uzyskane przez szeroko rozumiany Skarb Państwa (właściciela lokali) z tytułu wpłaty kaucji mieszkaniowej przez najemców. Środki te były przeznaczone na zabezpieczenie zwrotu kaucji mieszkaniowych, a przede wszystkim na finansowanie rozwoju budownictwa mieszkaniowego (1959-1974) oraz traktowane, jako dochód budżetu państwa (1974-1989). Warto pamiętać, że w ramach gospodarki centralnie planowanej (do 1989 r.) szeroko rozumiany Skarb Państwa powinien dostarczać lokali mieszkalnych obywatelom, w tym robotnikom, chłopom i inteligencji pracującej. Podstawową formą stosunków prawnych pomiędzy właścicielem lokali (tj. Skarbem Państwa), a użytkownikami lokali (obywatelami) była umowa najmu. Powodowało to konieczność ponoszenia przez Skarb Państwa znacznych nakładów na budowę nowych mieszkań oraz remonty istniejących zasobów mieszkaniowych, przy jednoczesnym minimalnym zwrocie wydatkowanych nakładów z czynszu wpłacanego przez najemcę. Dlatego też, wprowadzenie normy prawnej kaucji mieszkaniowej, rozumianej jako *quasi – cena sprzedaży lokalu*, pozwoliło odzyskać część wydatkowanych środków. Wpłata kaucji stanowiła znaczne obciążenie dla najemcy, gdyż np. podpisanie umowy najmu w komfortowym mieszkaniu w 1976 r. (M4, 60 m<sup>2</sup>, instalacja centralnego ogrzewania, gazowa, wodno-kanalizacyjna, łazienka) wiązało się z wpłaceniem kaucji w wysokości 16,5 tys. zł tj. w wysokości 13,75 minimalnych wynagrodzeń za pracę (60m<sup>2</sup> x 275 zł/m<sup>2</sup> = 16.500 zł/1.200 zł<sup>23</sup> = 13,75). Kwota ta, wg wartości minimalnego wynagrodzenia za pracę w 2017 r. stanowi równowartość ok. 27,5 tys. zł (13,75 x 2000 zł<sup>24</sup> = 16.500 zł). Warto pamiętać, że ilość osób zawierających nowe umowy najmu wielokrotnie przewyższała liczbę osób rezygnujących z mieszkań/domów zakładowych lub komunalnych. Z całą pewnością nie każda osoba rozwiązująca stosunek najmu (np. po kilku lub kilkunastu latach) skorzystała z prawa zwrotu kaucji mieszkaniowej. Wymagało to świadomości prawnej, posiadania stosownych dokumentów, złożenia pisemnego wniosku, a nawet posiadania orzeczenia o nabyciu spadku. Dodatkowo realna wartość kaucji mieszkaniowej zwróconej wg wartości nominalnej dodatkowo pomniejszona była o wartość inflacji np. 16,5 tys. zł w 1986 r. stanowiło równowartość ok. 3 minimalnych wynagrodzeń za pracę (16.500 zł : 5.400 zł<sup>25</sup> = 3,05) wobec wartości ok. 14 minimalnych wynagrodzeń za pracę w 1976 r. Hiperinflacja z przełomu lat 80. i 90. XX wieku w praktyce pozbawiła realnej wartości kaucje mieszkaniowe wpłacone w okresie PRL-u.

Do konsekwencji niezamierzonych, niepożądanych i pośrednich wprowadzenia normy prawnej kaucji mieszkaniowej można zaliczyć koszty finansowe zwrotu zrewaloryzowanej kaucji

<sup>23</sup> Uchwała nr 162 Rady Ministrów z dnia 5 lipca 1974 r. w sprawie podwyżki najniższych wynagrodzeń, Monitor Polski z 1974 r. Nr 26, poz. 154.

<sup>24</sup> Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 9 września 2016 r. w sprawie wysokości minimalnego wynagrodzenia za pracę w 2017 r., Dz.U. 2016 poz. 1456.

<sup>25</sup> Uchwała nr 75 Rady Ministrów z dnia 19 maja 1986 r. w sprawie najniższych wynagrodzeń pracowników zatrudnionych w uspołecznionych zakładach pracy, Monitor Polski z 1986 r. Nr 18, poz. 119.

mieszkaniowej poniesione przez szeroko rozumiany Skarb Państwa na rzecz byłych najemców. W końcowym okresie PRL-u szeroko rozumiany Skarb Państwa był właścicielem dużej części zasobów mieszkaniowych, w szczególności budownictwa wielorodzinnego. Dla przykładu w województwie katowickim w trakcie Narodowego Spisu Powszechnego w 1988 r. spisano ogółem 329,2 budynków mieszkalnych, w tym 226,6 tys. (68,8 %) w miastach i 102,6 tys. (31,2 %) na wsi. W budynkach mieszkalnych spisano ogółem 1.243,4 tys. mieszkań, w tym 1.114,8 tys. (89,6 %) w miastach i 128,6 tys. (10,4 %) na wsi.<sup>26</sup> Na dzień 31 grudnia 1990 r. liczba mieszkań w województwie katowickim zwiększyła się o 1,3 % i wynosiła 1.261 tys. Z tej liczby 522,9 tys. (41,4 %) mieszkań stanowiło własność Skarbu Państwa, w tym mieszkania komunalne 231,4 tys. (18,3 %) i mieszkania zakładów pracy 291,5 tys. (23,1 %). Natomiast zasoby mieszkaniowe spółdzielni mieszkaniowych stanowiły 349,5 tys. (27,7 %) mieszkań, w tym liczba mieszkań użytkowanych na podstawie spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu wynosiła ok. 75,9 tys. mieszkań (21,7 % zasobów spółdzielczych i 6 % zasobów mieszkaniowych w województwie). Pozostały zasób mieszkaniowy w województwie stanowił własność prywatną i obejmował 388,6 tys. (30,8 %) mieszkań, w tym domy jednorodzinne oraz budynki wielorodzinne w tym kamienice własnościowe i z mieszkaniami na wynajem<sup>27</sup>. Na skutek postępującej reprivatyzacji (zwrot budynków prywatnym właścicielom) i prywatyzacji, w tym sprzedaży mieszkań dotychczasowym lokatorom, znacząco zmniejszyła się ilość zasobów mieszkaniowych, których właścicielem jest szeroko rozumiany Skarb Państwa. W ramach spółdzielczości mieszkaniowej również zwiększyła się ilość własnościowych lokali mieszkalnych kosztem lokali o statusie spółdzielczego lokatorskiego prawa do lokalu i umowy najmu. W efekcie tych zmian na dzień 31 grudnia 2015 r. liczba mieszkań w Polsce wynosiła 14,1 mln. Z tej liczby tylko ok. 1,1 mln (7,8 %) mieszkań stanowiło własność szerokorozumianego Skarbu Państwa, w tym mieszkania Skarbu Państwa 30 tys. (0,21 %), mieszkania komunalne 887 tys. (6,2 %), mieszkania towarzystw budownictwa społecznego 97 tys. (0,68 %) i mieszkania zakładów pracy 87 tys. (0,61 %). Natomiast zasoby mieszkaniowe spółdzielni mieszkaniowych stanowiły 2,1 mln (15,4 %) mieszkań. Pozostały zasób mieszkaniowy stanowił własność prywatną i obejmował 10,8 mln (76,7 %) mieszkań, w tym domy jednorodzinne, kamienice własnościowe oraz budynki wielorodzinne stanowiące wspólnoty mieszkaniowe, w tym wspólnoty mieszkaniowe pod zarządem powierzonym spółdzielni mieszkaniowych (2,7 mln lokali, 19,3 %)<sup>28</sup>. Zdecydowana większość mieszkań stanowiących własność Skarbu Państwa została zbyta na rzecz dotychczasowych najemców w kilka lat po wejściu w życie przepisów dnia 15 grudnia 2000 r. o zasadach zbywania mieszkań będących własnością przedsiębiorstw państwowych, niektórych spółek handlowych z udziałem Skarbu Państwa, państwowych osób prawnych oraz

<sup>26</sup> *Wstępne wyniki Narodowego Spisu Powszechnego 1988 w województwie katowickim*, WUS Katowice, Katowice 1989, s. 4.

<sup>27</sup> *Gospodarka mieszkaniowa w latach 1990 – 1993 w województwie katowickim*, WUS Katowice, Katowice 1994, s. 5-12.

<sup>28</sup> *Rocznik statystyczny Polski 2016*, GUS, Warszawa 2017, s. 332.

niektórych mieszkań będących własnością Skarbu Państwa. W efekcie wielu spośród byłych najemców (w tym osoby, które wykupiły lokale z bonifikatą sięgającą do 95 % wartości lokalu) od 26 września 2002 r. (uchwała Sądu Najwyższego nr III CZP 58/02) wystąpiło o zwrot wpłaconej kaucji mieszkaniowej w zrewaloryzowanej wysokości. Znaczna część sporów została rozstrzygnięta na drodze postępowania sądowego. Biorąc pod uwagę, że roszczenia z tytułu zwrotu kaucji mieszkaniowej przedawniają się po 10 latach (podstawa prawne: art. 118 Kodeksu Cywilnego), to obecnie zdecydowana większość byłych najemców mieszkań zakładowych albo już odzyskała zrewaloryzowane kaucje albo też roszczenia te przedawniły się.

Warto podkreślić, że negatywne konsekwencje wprowadzenia kaucji mieszkaniowej dla Skarbu Państwa pojawiły się dopiero wraz z transformacją gospodarki od gospodarki centralnie planowanej do gospodarki rynkowej, czyli ze zdarzenia trudnymi do przewidzenia z punktu widzenia autorów ustawy z 30 stycznia 1959 r. Prawo lokalowe.

## **Zakończenie**

Historia kaucji mieszkaniowej wskazuje na znaczne zmiany tej normy prawnej. W okresie gospodarki centralnie planowanej (do 1989 r.) obowiązek wpłaty kaucji mieszkaniowej dotyczył wyłącznie najemców mieszkań komunalnych, a następnie mieszkań zakładowych. Oprócz zabezpieczenia roszczeń z stosunku najmu kaucja mieszkaniowa stanowiła również quasi-cenę nabycia lokalu, co umożliwiała Skarbowi Państwa odzyskanie części środków wydatkowanych na budowę nowych mieszkań i remonty kapitalne już istniejących. Była to konsekwencja zamierzona, pożądana i bezpośrednia wprowadzenia innowacji. Po 1989 r. w wyniku prywatyzacji zasobów mieszkaniowych (w tym na rzecz dotychczasowych najemców) pojawiły się konsekwencje niezamierzone, niepożądane i pośrednie w postaci roszczeń w stosunku do szeroko rozumianego Skarbu Państwa o zwrot kaucji mieszkaniowej w zrewaloryzowanej wysokości. Dopiero wprowadzenie od 2001 r. przejrzystego mechanizmu rewaloryzacji kaucji w oparciu o wysokość czynszu (zwrot kaucji oblicza się jako iloraz aktualnej wartości czynszu i krotności czynszu przyjętej przy pobieraniu czynszu) umożliwiło wykorzystanie normy prawnej kaucji mieszkaniowej zgodnie z jej istotą, czyli do zabezpieczenia roszczeń z stosunku najmu, z uwzględnieniem praw najemcy i właściciela lokalu.

***Konsekwencje wdrażania innowacji w polskim systemie prawnym na przykładzie normy prawnej „kaucji mieszkaniowej”***

***O autorze***

dr Marcin Karlik jest absolwentem studiów magisterskich na Wydziale Ekonomii Uniwersytetu Ekonomicznego w Katowicach oraz studiów doktoranckich na Wydziale Zarządzania i Komunikacji Społecznej Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie. Zawodowo związany z Instytutem Protez Serca Fundacji Rozwoju Kardiochirurgii im. prof. Zbigniewa Religi w Zabrze oraz Wyższą Szkołą Zarządzania Ochroną Pracy w Katowicach. Autor wielu artykułów poświęconych problematyce innowacji, społeczeństwa informacyjnego, zastosowaniu technologii teleinformatycznych oraz transferu wiedzy i dobrych praktyk.

***Streszczenie***

Celem artykułu jest analiza konsekwencji wprowadzenia nowej, innowacyjnej normy prawnej do polskiego prawa na przykładzie kaucji mieszkaniowej. W artykule przedstawiono również historię kaucji mieszkaniowej w Polsce w latach 1959-2017, problematykę prywatyzacji zasobów mieszkaniowych oraz zwrotu kaucji mieszkaniowej w zrewaloryzowanej wysokości.

***Słowa kluczowe***

kaucja mieszkaniowa, innowacje, najem lokali, prawo mieszkaniowe, prawo nieruchomości, prywatyzacja mieszkań

***Title***

The consequences of implementing innovations in the Polish legal system on the example of the legal norm housing deposit

***Summary***

The aim of the article is to analyze the consequences of introducing a new, innovative legal norm into Polish law on the example of housing deposit. The article also presents the history of housing deposit in Poland in the years 1959-2017, the issue of privatization of housing stock and repayment of housing deposit in the revaluated amount.

***Key words***

housing deposit, innovations, rental of premises, housing law, property law, privatization of housing stock

## *O znaczeniu 'przyczynowości' w przyczynowych analizach kryzysu finansów publicznych*

Mariusz Maziarz

---

### 1. Wstęp

Współcześnie notuje się historycznie najwyższe poziomy długu publicznego<sup>29</sup>. Czy wysokie poziomy długu publicznego mają negatywne skutki dla tempa rozwoju gospodarczego? Żeby móc przeciwdziałać temu zjawisku, należy poznać jego determinanty. Jak wskazują Claveau i Mireles-Flores<sup>30</sup> tylko analizy *explicite* przyczynowe mogą być uzasadnieniem właściwej polityki ekonomicznej realizowanej na poziomie rządów państw. Jednocześnie wspomniani filozofowie ekonomii zainteresowani przyczynowością wskazują, że brakuje analiz mających na celu rekonstrukcję założeń filozoficznych leżących u podstaw stosowanych przez ekonomistów wnioskowań przyczynowych<sup>31</sup>.

Przyczynowe badania poświęcone relacji pomiędzy długiem publicznym a wzrostem gospodarczym można podzielić na trzy rodzaje. Po pierwsze, analizuje się procesy i mechanizmy, które odpowiadają za wzrost poziomu długu publicznego. Po drugie, prowadzi się badania mające na celu określenie, czy oraz w jaki sposób wysokie zadłużenie Skarbów Państw (przyczyna) wpływa na tempo oraz efektywność procesów gospodarczych (skutek). Po trzecie, prowadzi się badania, których konkluzje są przeciwne: to nie wysoki poziom długu publicznego ogranicza tempo rozwoju ekonomicznego, lecz egzogenicznie powodowane tempo wzrostu PKB wpływa na poziom zadłużenia. Celem artykułu jest dokonanie analizy studiów przypadku będących przykładami badań tych rodzajów oraz wskazanie przedzałożeń filozoficznych o przyczynowości przyjmowanych przez autorów.

Struktura dalszej części artykułu jest następująca. W części 2 omówiono 3 badania stanowiące studia przypadku w niniejszej analizie. Wybór przedmiotu analizy został podyktowany dwoma względami. Po pierwsze, kierowano się wpływem, jaki badania wywarły na dziedzinę. Po drugie, ze względu na temat niniejszego artykułu, do analizy włączono artykuły, których autorzy sformułowali wnioski o charakterze przyczynowym lub jednoznaczne zalecenia dla polityki ekonomicznej. Punkt 2.1. poświęcono analizie Reinhart, Reinharta oraz Rogoffa<sup>32</sup> poświęconej hipotezie oraz

<sup>29</sup> Bouabdallah, O., Checherita-Westphal, C. D., Warmedinger, T., De Stefani, R., Drudi, F., Setzer, R., & Westphal, A., 2017, *Debt sustainability analysis for euro area sovereigns: a methodological framework*. European Central Bank Paper No. 185.

<sup>30</sup> Claveau, F., & Mireles-Flores, L., 2014, *On the meaning of causal generalisations in policy-oriented economic research*, *International Studies in the Philosophy of Science*, 28(4), 397-416.

Claveau, F., & Mireles-Flores, L., 2016, *Causal Generalisations in Policy-oriented Economic Research: An Inferentialist Analysis*, *International Studies in the Philosophy of Science*, 30(4), 383-398.

<sup>31</sup> Maziarz, M., 2017b, *Przyczynowość w ekonomii. Najnowsze badania i nierozwiązane problemy*, *Annales. Etyka w Życiu Gospodarczym*, 20, 1, 63-81.

<sup>32</sup> Reinhart, C. M., Reinhart, V. R., & Rogoff, K. S., 2012, *Public debt overhangs: advanced-economy episodes since 1800*. *The Journal of Economic Perspectives*, 26(3), 69-86.

mechanizmom nawisu długu. Punkt 2.2. zawiera omówienie badania Reinhart i Rogoffa<sup>33</sup> będącego przyczynową analizą wpływu długu publicznego na tempo rozwoju gospodarczego. Punkt 2.3. zawiera studium analizy Eastely'ego<sup>34</sup>, który przedstawia argumenty na rzecz istnienia relacji przyczynowej o odmiennym kierunku oddziaływania. Część 3 zawiera rekonstrukcję filozoficznych teorii przyczynowości. Omówiono podejście utożsamiające przyczynowość z regularnościami empirycznymi (3.1.); teorie probabilistyczne (3.2.); teorie kontrfaktyczne (3.3.); teorie mechanistyczne (3.4.); teorie manipulacjonistyczne (3.5.) oraz teorie skłonności/zdolności przyczynowych (3.6.). W części 4 podjęto się wskazania założeń metodologicznych o przyczynowości przyjętych przez autorów omówionych analiz oraz wskazania w jaki sposób ekonomiści definiują przyczynowość, a także podsumowano wyniki badań poświęconych przyczynowej analizie zjawiska długu publicznego.

## 2. Związek długu publicznego i rozwoju gospodarczego

Badania ilościowe poświęcone analizie przyczyn notowanych obecnie, wysokich poziomów długu publicznego oraz skutków obserwowanego kryzysu finansów publicznych można podzielić na trzy rodzaje. Pierwszą kategorią badań są analizy poświęcone powodom, z jakich budżety wielu państw notują ujemne salda. Studium przypadku badań tego rodzaju oparte jest na analizie Reinhart, Reinharta i Rogoffa<sup>35</sup>, którzy opisali mechanizm powstawania „nawisów długu” (ang. „debt overhangs”). Drugą kategorią są analizy poświęcone analizie skutków wysokiego zadłużenia. Pierwszą empiryczną analizą tego typu jest głośno krytykowana przez Herndona, Asha i Pollina<sup>36</sup> analiza Reinhart i Rogoffa<sup>37</sup>, którzy opracowali bazę danych obejmującą historyczne poziomy długu publicznego i tempa rozwoju ekonomicznego kilkudziesięciu krajów. Trzecim rodzajem badań przyczynowych jest próba wykazania, że związek przyczynowy ma charakter odwrotny niż ten, jaki wykazują Reinhart i Rogoff. Innymi słowy, są to analizy pokazujące, że to nie wysokie zadłużenie Skarbów Państw powoduje spowolnienie rozwoju ekonomicznego, lecz powodowane egzogenicznie niższe tempo wzrostu gospodarczego (ewentualnie spadek produkcji) przyczynia się do wzrostu zadłużenia. Poniżej opisano analizę studiów przypadku każdego z tych trzech rodzajów badań mającą na celu rekonstrukcję metod stosowanych przez badaczy do wnioskowań przyczynowych.

<sup>33</sup> Reinhart C., Rogoff K., 2010, Growth in a Time of Debt, *American Economic Review*, 100, 2, 573-578.

<sup>34</sup> Easterly, W. R., 2001, Growth implosions and debt explosions: do growth slowdowns cause public debt crises?, *Contributions in Macroeconomics*, 1(1), 1534-1559.

<sup>35</sup> Reinhart, C. M., Reinhart, V. R., & Rogoff, K. S., 2012, Public debt overhangs: advanced-economy episodes since 1800. *The Journal of Economic Perspectives*, 26(3), 69-86.

<sup>36</sup> Herndon, T., Ash, M., & Pollin, R. (2014). Does high public debt consistently stifle economic growth? A critique of Reinhart and Rogoff. *Cambridge journal of economics*, 38(2), 257-279.

<sup>37</sup> Reinhart C., Rogoff K., (2010), Growth in a Time of Debt, *American Economic Review*, 100, 2, 573-578.

## 2.1. Nawisy długu i pułapka zadłużenia

Carmen Reinhart, Vincent Reinhart oraz Kenneth Rogoff<sup>38</sup> dokonali historycznej analizy nawisów długu. Ich metoda badawcza obejmowała analizę historycznych poziomów długu publicznego krajów OECD na przestrzeni ostatnich dwustu lat oraz zidentyfikowanie nawisów długu. Zjawisko to zostało zdefiniowane jako przekroczenie przez współczynnik długu publicznego do PKB poziomu 90% przez co najmniej pięć kolejnych lat.

Następnie, autorzy obliczyli średnie tempo rozwoju gospodarczego dla okresów i krajów, dla których obserwuje się zjawisko nawisu długu. Reinhart, Reinhart i Rogoff<sup>39</sup> konkludują, że tempo rozwoju gospodarczego w czasach, gdy występuje zjawisko nawisu długu, jest średnio o 1 punkt procentowy niższy niż w pozostałych okresach. Co jest szczególnie interesujące, epizody nawisu długu często trwają znacznie dłużej niż zawarte w definicji 5 lat. Około 80% zidentyfikowanych okresów trwało więcej niż 10 lat. Autorzy formułują wnioski o charakterze przyczynowym na podstawie analizy chronologicznych zależności pomiędzy wielkością długu publicznego i wydarzeniami historii gospodarczej. Dla przykładu, autorzy identyfikują współwystępowanie wojen oraz nawisów długu. Jednocześnie amerykańscy kliometrycy wskazują, że nawisy długu publicznego powstają również w okresach pokoju.

Reinhart, Reinhart i Rogoff<sup>40</sup> wskazują, że ważną różnicą w historii gospodarczej poświęconej kwestii długu jest powstanie systemu z Bretton Woods w 1936: po tej dacie obserwuje się upłynnienie (ang. *liquidation*) długu publicznego, co wpłynęło na skrócenie okresów w których notuje się nawisy długu. Ponadto, kliometrycy zidentyfikowali problem krajów cierpiących chronicznie na wysokie poziomy długu publicznego. Przykładem takich krajów są Włochy i Grecja. Poza przeprowadzeniem analizy ilościowej, Reinhart, Reinhart i Rogoff<sup>41</sup> identyfikują potencjalne mechanizmy powodujące zjawisko nawisów długu. Mechanizmy te to (1) zjawisko płacenia wyższej premii (wzrastają koszty obsługi długu publicznego) od ryzyka przez kraje, które zwiększają poziom zadłużenia oraz (2) ograniczenie inwestycji związane ze zwiększonym ryzykiem inflacji.

## 2.2. Wpływ długu publicznego na rozwój ekonomiczny

Carmen Reinhart i Kenneth Rogoff<sup>42</sup>, harwardzcy kliometrycy – badacze historii gospodarczej za pomocą metod ilościowych, ekonometrycznych, w opublikowanym w poczytnym *American Economic Review* artykule „Growth in a Time of Debt”, opisali analizę własnoręcznie skonstruowanej bazy danych zawierającej poziom długu publicznego (wyrażonego jako stosunek zadłużenia Skarbu Państwa do wielkości produkcji wytworzonej w gospodarce w ciągu roku, czyli

<sup>38</sup> Herndon, T., Ash, M., & Pollin, R. (2014). Does high public debt consistently stifle economic growth? A critique of Reinhart and Rogoff. *Cambridge journal of economics*, 38(2), 257-279.

<sup>39</sup> Reinhart, C. M., Reinhart, V. R., & Rogoff, K. S., 2012, op. cit.

<sup>40</sup> Ibidem.

<sup>41</sup> Ibidem.

<sup>42</sup> Reinhart C., Rogoff K., (2010), op. cit.



PKB, produktu krajowego brutto) oraz tempo wzrostu PKB dwudziestu najbardziej rozwiniętych państw świata należących do OECD (Organizacja Współpracy Gospodarczej i Rozwoju) na przestrzeni do dwustu lat.

Badanie Reinhart i Rogoffa polegało na podzieleniu wszystkich obserwacji (czyli par współczynnik długu publicznego do PKB i odpowiadającego im tempa rozwoju) na cztery grupy ze względu na wartość analizowanego współczynnika oraz obliczeniu średniego tempa wzrostu PKB dla każdej grupy. Na podstawie przeprowadzonych obliczeń harwardzcy kliometrycy stwierdzili, że tempo rozwoju ekonomicznego jest mniejsze, gdy współczynnik długu publicznego do PKB przekracza 90%. Pomimo, iż autorzy nie sformułowali jednoznacznie przyczynowych wniosków, ich analiza może być odczytywana w przyczynowy sposób, ponieważ Reinhart i Rogoff<sup>43</sup> sformułowali zalecenie dla polityki gospodarczej: ograniczenie wielkości współczynnika długu publicznego do PKB. Niniejsze zalecenie okazało się bardzo wpływowe. Opublikowanie „Growth in a Time of Debt” zbiegło się w czasie z wychodzeniem globalnej gospodarki z recesji, co było wynikiem wdrożenia wielomiliardowych programów pomocowych dla zagrożonych bankructwem instytucji finansowych. Jednocześnie politycy gospodarczy coraz bardziej obawiali się o płynność finansową rządów i dalszy rozwój sytuacji gospodarczej. Publikacja artykułu „Growth in a Time of Debt” przeważała szalę. Szereg polityków najwyższego szczebla, m. in. przewodniczący Komisji Europejskiej – Manuel Barroso i jego zastępca – Olli Rehn, kanclerz Niemiec – Angela Merkel i jej minister finansów – Wolfgang Schauble, minister finansów Wielkiej Brytanii – George Osborn oraz autor republikańskiego projektu budżetu USA na rok 2012 – Paul Ryan odwołali się do wyników uzyskanych przez Reinhart i Rogoffa jako argumentu na rzecz reformy fiskalnej i konieczności ograniczania wydatków rządowych w celu obniżenia współczynnika długu publicznego do PKB.

Należy podkreślić, iż w badaniu „Growth in a Time of Debt” odkryto błąd. Afera Reinhart-Rogoffa wybuchła, gdy w 2013 roku Thomas Herndon<sup>44</sup>, doktorant z Uniwersytetu w Massachusetts został – na zaliczenie jednego z przedmiotów – poproszony o dokonanie replikacji, powtórzenie badania Reinhart i Rogoffa. Po wielu nieudanych próbach i konsultacji z promotorami Herndon skontaktował się z autorami „Growth in a Time of Debt” i poprosił o przesłanie arkusza kalkulacyjnego zawierającego obliczenia. Po otrzymaniu pliku Excel Herndon odkrył trzy nieścisłości w oryginalnym badaniu, które opisał wraz ze swoimi opiekunami naukowymi – Michelem Ashem i Robertem Pollinem – w artykule „Does High Public Debt Consistently Stifle Economic Growth? A Critique of Reinhart and Rogoff”<sup>45</sup>. Okazało się, że niezwykle wpływowa publikacja Reinhart i Rogoffa opierała się na trzech błędach: (1) niewłaściwej specyfikacji formuły w arkuszu Excel, która wyłączyła pięć alfabetycznie pierwszych krajów, (2) niekonwencjonalnego sposobu obliczania średniej ważonej oraz

<sup>43</sup> Ibidem.

<sup>44</sup> Herndon, T., Ash, M., & Pollin, R. (2014), op. cit.

<sup>45</sup> Maziarz, M., 2017d, Przyczyny wybuchu afery Reinhart-Rogoffa a dydaktyka filozofii ekonomii, *Ekonomia XXI Wieku*, 2, 14, 88-105.

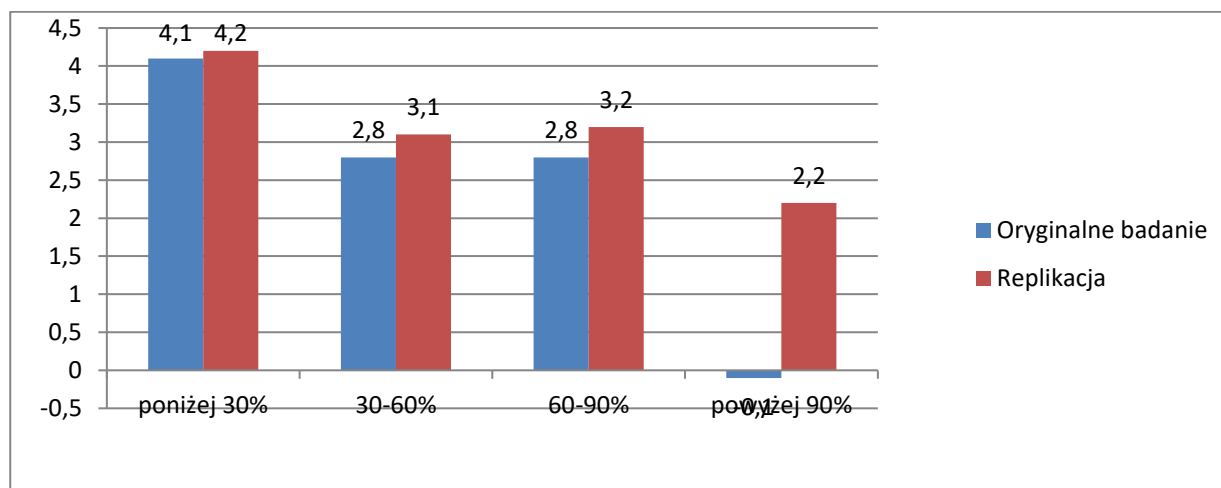
(3) wyłączeniu w przypadku kilku krajów lat następujących bezpośrednio po II wojnie światowej. Skorygowane wyniki różniły się od tych zawartych w oryginalnym badaniu. Różnica pomiędzy dwoma badaniami była najistotniejsza w przypadku grupy o najwyższym (powyżej 90%) współczynniku długu publicznego do PKB.

Artykuł Herndona, Asha i Pollina opublikowany w Cambridge Journal of Economics okazał się równie wpływowy jak oryginalne badanie, wywołując lawinę komentarzy pisanych nie tylko przez zawodowych ekonomistów i polityków zainteresowanych gospodarką, lecz również publikowanych w popularnej prasie. Tekst przyczynił się – po części dzięki dobremu momentowi publikacji – do zmiany opinii wśród ekspertów. Ekonomiści znów – podobnie jak tuż po wybuchu kryzysu – zaczęli kwestionować konieczność prowadzenia restrykcyjnej polityki budżetowej. Komentatorzy zwracali uwagę, iż bolesne dla obywateli cięcia budżetowe były motywowane błędną przesłanką i oskarżali Reinhart i Rogoffa o brak dokładności (niezbędnej w pracy naukowej) lub nawet celową, niewłaściwą specyfikację formuły w arkuszu Excel, by osiągnąć oczekiwane rezultaty. W literaturze niemal natychmiast pojawiły się dwie interpretacje afery Reinhart-Rogoffa. Część komentatorów uważała, iż autorzy „Growth in a Time of Debt” naciągnęli wyniki, stosując wybraną średnią arytmetyczną, wyłączając niektóre, niepewne szacunki z bazy danych oraz błędnie kodując wspomnianą formułę w Excelu. Z kolei inni uznali, iż różnica wynika przede wszystkim z błędu wyłączającego z analizy pięć alfabetycznie pierwszych państw. Dokładna analiza wpływu korygowania każdego z trzech „błędów” wskazanych przez Herndona, Asha i Pollina na uzyskane wyniki pozwala stwierdzić, iż druga ze wspomnianych interpretacji jest niewłaściwa, gdyż – w przeciwieństwie do głosów niektórych ekonomistów – błędna specyfikacja formuły w arkuszu kalkulacyjnym wpłynęła na uzyskane wyniki w marginalnym stopniu (zaniżając średnie tempo wzrostu o 0,3 punktu procentowego), natomiast o zróżnicowanych wynikach w największym stopniu zdecydowała odmienna metoda obliczania średnich dla czterech grup: Reinhart i Rogoff wykorzystali średnią ważoną, natomiast Herndon, Ash i Pollin zastosowali zwykłą, nieważoną średnią arytmetyczną<sup>46</sup>. Na marginesie należy dodać, iż suma wpływu każdego z błędów jest inna niż różnica pomiędzy dwiema publikacjami, ponieważ nie oddziałują one pomiędzy sobą w addytywny sposób.

---

<sup>46</sup> Maziarz, M., 2017a, The Reinhart-Rogoff controversy as an instance of the ‘emerging contrary result’ phenomenon, *Journal of Economic Methodology*. 24, 3, 213-225.

**Wykres 1: Wyniki uzyskane przez Reinhart i Rogoffa<sup>47</sup> oraz Herndona, Asha i Pollina<sup>48</sup> (średnie tempa wzrostu gospodarczego wyrażone w procentach). Źródło: Opracowanie własne.**



Biorąc pod uwagę częściową niezasadność krytyki Herndona, Asha i Pollina<sup>49</sup>, oraz fakt, iż ekonomiści wykorzystujący odmienne metody badawcze uzyskali zbliżone wyniki, można uznać, iż wyniki Reinhart i Rogoffa<sup>50</sup> są zasadne. Należy tu wspomnieć o szeregu badań ekonometrycznych, które analizowały zbiór danych zebranych przez Harwardzkich ekonomistów za pomocą metod ekonometrycznych. Pomimo wykorzystania modelowania opartego na zaawansowanych metodach statystycznych, a nie liczenia średnich, część wyników potwierdza wyniki Reinharta i Rogoffa<sup>51</sup>. Oczywiście nikły wpływ błędnej formuły nie może usprawiedliwiać Reinhart i Rogoffa. Takie sytuacje nie powinny mieć miejsca w przypadku artykułów publikowanych przez najlepsze czasopisma i poddawanych ostrej krytyce recenzentów (często również weryfikacji statystycznej). Redakcję *American Economic Review* usprawiedliwia jedynie fakt, iż artykuł Reinhart i Rogoffa ukazał się w części *Papers and Proceedings*, w której publikuje się materiały pokonferencyjne, podlegające mniej restrykcyjnemu procesowi recenzji. Właściwa ocena wpływu błędu pozwala bronić cięć budżetowych dokonanych w latach 2010-2013 przez rządy zachodnich państw, a opinie o przeprowadzaniu reform budżetowych w oparciu o dane wynikające z błędu w Excelu należy uznać za nieuzasadnione, ponieważ nawet wyniki skorygowane o wpływ źle wyspecyfikowanej formuły wskazują na niższe tempo wzrostu gospodarczego w krajach o wysokim poziomie długu publicznego.

<sup>47</sup> Reinhart C., Rogoff K., (2010), op. cit.

<sup>48</sup> Herndon, T., Ash, M., & Pollin, R. (2014), op. cit.

<sup>49</sup> Ibidem.

<sup>50</sup> Reinhart C., Rogoff K., (2010), op. cit.

<sup>51</sup> Maziarz, M., 2016, Cięcia budżetowe. *Przegląd najnowszych badań. Ekonomia XXI Wieku*. 2, 10, 9-21.

### 2.3. Kierunek relacji przyczynowej

Badanie Reinhart i Rogoffa<sup>52</sup> oraz podobne analizy prowadzone za pomocą metod ekonometrycznych wskazują na istnienie związku pomiędzy wysokimi poziomami długu publicznego i ograniczonym rozwojem ekonomicznym, jednak niektórzy ekonomiści wskazują na istnienie odwrotnej zależności. Dla przykładu, Easterly<sup>53</sup> wskazuje, że ta relacja ma kierunek przeciwny do postulowanej przez Reinhart i Rogoffa: to niskie tempo rozwoju gospodarczego powoduje ograniczone dochody budżetowe oraz wzrost zadłużenia. Podobnie uważają Teulings i Baldwin<sup>54</sup> analizujący przyczyny sekularnej stagnacji.

Easterly<sup>55</sup> sprzeciwia się istnieniu zależności (nieliniowości w zależności) zidentyfikowanej w omówionym poprzednio badaniu. Pracownik Banku Światowego opisuje mechanizm przyczynowy łączący wolne tempo wzrostu gospodarczego z rosnącym zadłużeniem publicznym. Spadek przyszłego tempa wzrostu powoduje zmniejszenie wartości przyszłych dochodów podatkowych. Powoduje to samonapędzającą się spirale: wysokie poziomy długu publicznego są trudne do zwalczenia i Skarb Państwa zadłuża się jeszcze bardziej. W celu stwierdzenia, czy zidentyfikowane mechanizmy przyczynowe produkują obserwowalne rezultaty, autor dokonał analizy ekonometrycznej. Interesującym aspektem badań Easterly'ego jest odwołanie się do analizy kontrfaktycznej i próba odpowiedzi na pytanie jaki byłby poziom długu publicznego, gdyby tempo rozwoju gospodarczego nie zwolniło. Ekonomista Banku Światowego wykorzystał estymowany uprzednio model ekonometryczny. Kolejnym problemem rozważanym za pomocą analizy kontrfaktycznej było podjęcie odpowiedzi na pytanie jak rozwijałyby się gospodarki, gdyby ich deficyt pierwotny nie zmienił się i miał wartość taką jak przed okresem spowolnienia gospodarczego.

Konkluzja badań Easterly'ego<sup>56</sup> głosi, że wysokie poziomy zadłużenia notowane w gospodarkach rozwiniętych w latach 80-tych oraz w krajach rozwijających się na przełomie lat 80-tych i 90-tych są spowodowane niższym tempem rozwoju gospodarczego. Innymi słowy, jeżeli zewnętrzne determinanty nie ograniczyłyby tempa wzrostu gospodarczego i – pośrednio – przychodów podatkowych, to dług publiczny nie wzrósłby do tak wysokich poziomów.

### 3. Teorie przyczynowości

W niniejszej części artykułu omówiono wyniki operacjonalizacji filozoficznych teorii przyczynowości w kontekście badań ekonomicznych. Analizie poddano 6 paradygmatów filozofii przyczynowości wybranych ze względu na ich związek z badaniami ekonomicznymi oraz popularnością wśród filozofii. Poniżej omówiono podejście regularnościowe (3.1.); probabilistyczne

<sup>52</sup> Reinhart C., Rogoff K., 2010, op. cit.

<sup>53</sup> Easterly, W. R., 2001, op. cit.

<sup>54</sup> Teulings, C. Baldwin R., 2014, *Secular Stagnation: Facts, causes, and cures*. London: CEPR Press.

<sup>55</sup> Easterly, W. R., 2001, op. cit.

<sup>56</sup> Ibidem.

(3.2.); kontrfaktyczne (3.3.); mechanistyczne (3.4.); manipulacjonistyczne (3.5.) oraz teorie skłonności/zdolności przyczynowych (3.6.).

### 3.1. Teorie regularnościowe

Nowożytne badania nad przyczynowością zostały zapoczątkowane przez Davida Hume'a, który zdefiniował relację pomiędzy przyczyną i skutkiem w następujący sposób: *możemy zdefiniować przyczynę jako 'obiekt współwystępujący i poprzedzający inny, gdzie wszystkie obiekty przypominające wcześniejszy występują w relacji poprzedzania i współwystępowania z tym obiektem i przypominają następnik*<sup>57</sup>. Innymi słowy regularnościowe podejście do przyczynowości definiuje takie relacje poprzez wskazanie trzech warunków: (1) współwystępowania czasoprzestrzennego, (2) poprzedzania przyczyny przez skutek w czasie oraz (3) istnienia regularności opisywanej przez dwa wcześniejsze warunki. Bardziej rozwinięte warianty tego podejścia, których przykładem mogą być poglądy pozytywistów logicznych dodają warunek, by powyższa regularność (4) miała charakter prawa przyrody (ang. law of nature)<sup>58</sup>.

W przypadku badań ekonomicznych, definicję powyższego typu egzemplifikuje modelowanie strukturalne interpretowane zgodnie z metodologią zaproponowaną przez Komisję Cowlesa. Regularność empiryczną w tym przypadku identyfikuje się za pomocą metod ekonometrycznych, natomiast – jak powszechnie wiadomo - metodologia Komisji Cowlesa opierała się na identyfikacji kierunku zależności przyczynowych za pomocą odwołania się do teorii ekonomii, co gwarantowało uznanie zaobserwowanych regularności empirycznych za mające charakter praw, a nie przypadkowych korelacji. Warto zwrócić uwagę na interpretację błędu  $\varepsilon$  (ang. error term) w równaniach modeli strukturalnych: nie wynika on, jak się powszechnie dziś uważa, z probabilistycznego charakteru praw ekonomicznych. W przeciwieństwie, Komisja Cowlesa uważała, że prawa ekonomiczne mają charakter deterministyczny, a nie przyczynowy, a różnice pomiędzy wynikami modelu a rzeczywistością  $\varepsilon$  wynikają z nieujęcia w modelu ekonometrycznych wszystkich determinant badanego zjawiska<sup>59</sup>.

### 3.2. Teorie probabilistyczne

Rozwinięciem teorii regularnościowych jest podejście probabilistyczne zaproponowane przez Patricka Suppesa<sup>60</sup>. Ten amerykański filozof zdefiniował relacje przyczynowe w charakterze zwiększenia prawdopodobieństwa: zdarzenie C jest przyczyną zdarzenia E wtedy i tylko wtedy, gdy

<sup>57</sup> Hume, D. Selby-Bigge L. 1956, *A Treatise of Human Nature*. Oxford: Clarendon Press, str. 170. Ang.: *We may define a cause to be 'An object precedent and contiguous to another, and where all the objects resembling the former are plac'd in like relations of precedence and contiguity to those objects, that resemble the latter'*.

<sup>58</sup> Maziarz, M., 2017c, Growth in a Time of Debt' as an example of the logical-positivist science. *The journal of philosophical economics: Reflections on economic and social issues*, 10, 2, 47-64.

<sup>59</sup> Maziarz, M., w recenzji, The 'why' and 'how' of causal inferences in economics, *INEM Advances in Economic Methodology Book Series*. Londyn: Routledge.

<sup>60</sup> Suppes, P., 1970, *A probabilistic theory of causality*. Amsterdam: North-Holland Publishing Company.

prawdopodobieństwo wystąpienia zdarzenia E, gdy wiadomo, że wystąpiło zdarzenie C jest większe, niż bezwarunkowe prawdopodobieństwo zajścia zdarzenia E, co można zapisać symbolicznie:  $P(E|C) > P(E)$ .

Probabilistyczne podejście do przyczynowości wraz definicją przewidywalności jako predykcji sformułowaną przez Wienera<sup>61</sup> zainspirowało Clive'a Grangera do sformułowania definicji Granger-przyczynowości<sup>62</sup>:

$$P(X_{n+1} \in A | \Omega_n) \neq P(X_{n+1} \in A | \Omega_n - Y_n)$$

$A$  – liczba rzeczywista;

$X_t; Y_t$  - szeregi czasowe

$\Omega_t$  - cała wiedza dostępna w okresie  $t$

Ponadto, teorie probabilistyczne zainspirowały rozwój tzw. ekonometrii ateoretycznej. Jest to sposób konstruowania modeli ekonometrycznych, które nie są aprioryczne, tj. nie zależą od teorii ekonomicznych, lecz charakteryzują się oparciem wyłącznie na danych. Przykładem sposobu uprawiania ekonometrii tego typu jest grupa modeli nazywana zredukowaną postacią modeli wektorowo autoregresywnych. Dwukresowy i dwuwymiarowy model tego typu może być przedstawiony za pomocą następującego układu równań<sup>63</sup>:

$$Y_t = \delta_1 + \theta_{11}Y_{t-1} + \theta_{12}X_{t-1} + \varepsilon_{1t}$$

$$Y_t = \delta_1 + \theta_{11}Y_{t-1} + \theta_{12}X_{t-1} + \varepsilon_{1t}$$

### 3.3. Podejście kontrfaktyczne

Zdefiniowane powyżej stanowiska obecne w filozofii przyczynowości kładą nacisk na epistemologiczny aspekt kauzalności. Innymi słowy, podejmują one próbę odpowiedzi na pytanie o to, w jaki sposób można wywnioskować, że jedno zjawisko powoduje drugie w przypadku, gdy nie mamy możliwości eksperymentowania, a jedynie obserwację rzeczywistości. Natomiast podejście kontrfaktyczne kładzie nacisk na ontologię, czyli służy zdefiniowaniu natury relacji przyczynowych. Podejście to zostało zapoczątkowane również przez Davida Huma, ojca podejścia regularnościowego. Ten szkocki filozof, po zdefiniowaniu przyczynowości jako współwystępowania (regularności), dodał: *lub, innymi słowy, jeżeli pierwszy obiekt nie pojawiłby się, drugi by nie istniał*<sup>64</sup>. Lewis<sup>65</sup> zdefiniował przyczynowość jako hipotetyczną relację w dwóch światach nieróżniących się niczym poza pewnym zdarzeniem C. Jeżeli dwa światy  $W_1$  i  $W_2$  są do siebie podobne (ang. comparative over-

<sup>61</sup> Wiener, N., 1956, Nonlinear prediction and dynamics. Proceedings of the Third Berkeley Symposium on Mathematical Statistics and Probability, 3, 247-252.

<sup>62</sup> Maziarz, M., 2015, A review of the Granger-causality fallacy. The journal of philosophical economics: Reflections on economic and social issues, 8(2), 86-105.

<sup>63</sup> Verbeek, M., 2012, A guide to modern econometrics, New Jersey: Wiley.

<sup>64</sup> Hume, D. Selby-Bigge L. 1956, op. cit. Ang.: *Or, in other words, where, if the first object had not been, the second never had existed.*

<sup>65</sup> Lewis, D., 1973, Causation, *Journal of Philosophy*, 70, 556-567.

all similarity) z wyjątkiem, że w jednym z nich zaszło C i nastąpiło po nim E, a w drugim nie zaszło C i nie nastąpiło po nim E, to C powoduje E.

Ważnym problemem związanym z akceptacją niniejszego stanowiska jest fakt, że jeżeli jakieś zdarzenie jest powodowane przez dwie przyczyny, to żadna z nich nie spełnia warunku wskazanego przez Davida Lewisa<sup>66</sup>. Ponadto, współczesna wersja teorii kontrfaktycznej opiera się na logice modalnej, czyli – w uproszczeniu – ontologii światów równoległych, która głosi, iż równolegle istnieje nieskończenie wiele światów, które nie są epistemicznie dostępne. Dlatego omawiane tutaj podejście wydaje się mieć ograniczone zastosowanie w badaniach ekonomicznych.

### 3.4. Teorie mechanistyczne

Po sformułowaniu przez Lewisa kontrfaktycznej teorii przyczynowości, filozofowie nie zaprzestali prób zdefiniowania istoty relacji przyczynowych. Filozofowie nauki sformułowali teorię procesu przyczynowego, która wskazuje, że relacje przyczynowe (w przeciwieństwie do związków korelacyjnych lub funkcyjnych nie mających takiego charakteru) charakteryzują się ‘rzeczywistością’ procesu. Często podawanym przykładem jest rozróżnienie pomiędzy poruszającym się przedmiotem, a jego cieniem rzucanym na ścianę. Odmianą takiej teorii stanowi teoria wskazująca, że procesy przyczynowe charakteryzują się zachowaniem ilości materii lub energii (ang. conserved quantity theory)<sup>67</sup>.

Ze względu na brak rozróżnienia procesów od pseudoprocessów w naukach społecznych, odmianą teorii tego typu jest podejście mechanistyczne. Podobnie jak teorie regularnościowe oraz probabilistyczne, jest to teoria przede wszystkim kładąca nacisk na epistemologiczny aspekt badań przyczynowych. Zgodnie z teorią regularnościową, istnienie relacji przyczynowych można stwierdzić jedynie w przypadku przedstawienia teorii (modelu) mechanizmu łączącego dwa zjawiska<sup>68</sup>. Jednak teoria ta ma również charakter ontologiczny: filozofowie popierający mechanistyczne podejście do analizy przyczynowości wskazują, że tym, co odróżnia naturę relacji przyczynowych od przypadkowego współwystępowania zjawisk jest istnienie mechanizmów łączących przyczynę ze skutkiem<sup>69</sup>. Wnioskowania przyczynowe w ekonomii ugruntowane w tym podejściu opierają się na modelowaniu takich mechanizmów. Dla przykładu, stwierdzenie istnienia relacji przyczynowej pomiędzy wielkością popytu, a ceną i liczbą transakcji opiera się jest uzasadnione dostarczeniem modelu łączącego te zmienne.<sup>70</sup>

<sup>66</sup> Ibidem.

<sup>67</sup> Dowe, P. (1992). Wesley Salmon's process theory of causality and the conserved quantity theory. *Philosophy of science*, 59(2), 195-216.

<sup>68</sup> Williamson, J. (2011). Mechanistic theories of causality part I. *Philosophy Compass*, 6(6), 421-432.

<sup>69</sup> Russo, F., & Williamson, J. (2007). Interpreting causality in the health sciences. *International studies in the philosophy of science*, 21(2), 157-170.

<sup>70</sup> Cartwright, N. (1989). *Nature's capacities and their measurement*. Oxford: Clarendon Press.

### 3.5. Podejście manipulacjonistyczne

Niektórzy uważają, że nawet opisanie mechanizmu łączącego przyczynę ze skutkiem, ze względu na fallibilność teorii naukowych, jest niewystarczająca do uzasadnienia wniosku przyczynowego. Według tej grupy filozofów, jedynym (złotym) standardem wnioskowań przyczynowych są eksperyment<sup>71</sup>. Innymi słowy, wnioskowania przyczynowe powinny być wyłącznie oparte o manipulowanie przyczyną, by wpłynąć na skutek. Tak więc – ontologicznie – podejście to utożsamia relacje przyczynowe z możliwością manipulowania. Woodward<sup>72</sup> dokonał analizy i rekonstrukcji przedzałożeń filozoficznych badań w naukach przyrodniczych i wskazuje, że w ten właśnie sposób przyczynowość definiują biologowie, chemicy i fizycy. Jak wskazuje Maziarz<sup>73</sup>, takich badań nie prowadzono dotychczas wśród ekonomistów lub – innymi słowy – mając za przedmiot badań analizy gospodarki.

Jednak, biorąc pod uwagę ograniczoną możliwość eksperymentowania w ekonomii, zwłaszcza w makroekonomii, można przypuszczać, iż teoria ta nie jest szeroko akceptowana wśród ekonomistów. Zwłaszcza, że prowadzenie eksperymentów naturalnych, czyli próby wpływania na rzeczywistość gospodarczą poprzez politykę makroekonomiczną może prowadzić do błędnych wniosków ze względu na brak możliwości izolowania procesów przyczynowych i wpływ czynników zewnętrznych. Argumenty na rzecz otwartości systemów gospodarczych przedstawia<sup>74</sup>.

### 3.6. Podejście skłonności/zdolności przyczynowych

Chcąc zachować realistyczną pozycję ontologiczną w świetle przedstawionej powyżej sytuacji (gdy niektóre relacje przyczynowe nie są aktualizowane ze względu na zewnętrzne zakłócenia), Cartwright<sup>75</sup> ukuła pojęcie skłonności przyczynowych. Podobne poglądy można wyczytać z manifestu na rzecz realizmu krytycznego w filozofii ekonomii u Lawsona<sup>76</sup>. W ontologii, podejście to przesuwac nacisk z ‘rzeczywistości’ relacji przyczynowych na istnienie skłonności przyczynowych (ang. capacities) lub mocy (ang. powers), które istnieją i oddziałują nawet w sytuacjach, gdy nie są aktualizowane. Należy podkreślić, iż takie poglądy ontologiczne uniemożliwiają sformułowanie konstruktywnej metodologii, gdyż każda forma badań może nie wykryć istniejących, lecz niezaktualizowanych skłonności przyczynowych.

## 4. Zakończenie

Wnioski z opisanej powyżej analizy można podzielić na dwie części. Po pierwsze, omówiono sposób rozumienia przyczynowości przez badaczy będących autorami artykułów stanowiących studia

<sup>71</sup> Cartwright, N. (2007). Are RCTs the gold standard?. *BioSocieties*, 2(1), 11-20.

<sup>72</sup> Woodward, J. (2005). *Making things happen: A theory of causal explanation*. Oxford university press.

<sup>73</sup> Maziarz, M., 2017b, op. cit.

<sup>74</sup> Lawson, T., 2006, *Economics and reality*. Routledge, London.

<sup>75</sup> Cartwright, N. (1989), op. cit.

<sup>76</sup> Lawson, T., 2006, op. cit.



przypadków. Po drugie, podjęto próbę podsumowania wyników badań na temat przyczyn kryzysu finansów publicznych i skutków, jakie to zjawisko może mieć na efektywność procesów gospodarczych.

Analiza przedstawiona w niniejszym artykule wynika z racjonalnej rekonstrukcji przedzałożeń filozoficznych leżących u podstaw metod badawczych zastosowanych przez ekonomistów w analizowanych studiach przypadków oraz operacjonalizacji w kontekście ekonomii wybranych teorii ukutych na gruncie filozofii ekonomii. Na podstawie prowadzonych badań wskazano teoretyczne ujęcia przyczynowości, które odpowiadają rozumieniu tego terminu przez ekonomistów.

#### **4.1. Pojęcie przyczynowości w badaniach nad kryzysem finansów publicznych**

Próba określenia sposobu rozumienia przyczynowości przez ekonomistów na podstawie analizy trzech studiów przypadku wskazuje, iż naukowcy badający gospodarkę są pluralistami przyczynowymi. Każdy z trzech zespołów badawczych wykorzystał odmienne metody wnioskowań przyczynowych. Reinhart i Rogoff<sup>77</sup> formułują wnioski *explicite* przyczynowe na podstawie Humowskiej definicji przyczynowości, czyli odwołując się do współwystępowania i poprzedzania czasowego. Takie podejście jest zgodne z ich poglądem na metodologię nauk: jak argumentował Maziarz<sup>78</sup>, autorzy Ci akceptują filozofię pozytywizmu logicznego. Reinhart i Rogoff sformułowali wnioski o charakterze aplikacyjnym dla polityków gospodarczych na podstawie sformułowania prawa empirycznego (generalizacji) opisującej dane. Metoda badawcza Eastely'ego<sup>79</sup> opiera się na dwóch podejściach do przyczynowości. Z jednej strony wykorzystane przez autora narzędzia ekonometrii ateoretycznej wskazują na akceptację rozumienia przyczynowości jako relacji zwiększającej prawdopodobieństwo wystąpienia skutku. Z drugiej strony, ekonomista Banku Światowego odwołuje się do kontrfaktycznej definicji przyczynowości, symulując odmienne od rzeczywistych scenariusze za pomocą metod ekonometrycznych. Stosowanie obu tych teorii nie rodzi sprzeczności, ponieważ podejście probabilistyczne kładzie przede wszystkim nacisk na epistemologię, natomiast podejście kontrfaktyczne jest teorią ontologiczną, mającą na celu określenie natury przyczynowości. Z kolei Reinhart, Reinhart i Rogoff<sup>80</sup> stosują, z jednej strony, podejście regularnościowe, próbując sformułować generalizację empiryczną, a – z drugiej strony – formułują wnioski na podstawie analizy mechanistycznej, czyli za pomocą teoretycznego opisu mechanizmów łączących przyczynę ze skutkiem. Ze względu na charakter badań makroekonomicznych, żadna ze studiowanych metod badawczych nie opierała się na manipulacjonistycznym podejściu do przyczynowości: ekonomiści nie prowadzili eksperymentów lub eksperymentów naturalnych.

---

<sup>77</sup> Reinhart C., Rogoff K., 2010, op. cit.

<sup>78</sup> Maziarz, M., 2017c, op. cit.

<sup>79</sup> Easterly, W. R., 2001, op. cit.

<sup>80</sup> Reinhart, C. M., Reinhart, V. R., & Rogoff, K. S., 2012, op. cit.

## 4.2. Skutki i efekty kryzysu finansów publicznych

Należy podkreślić, iż akceptacja wszystkich trzech analiz przyczynowych prowadzi do sprzecznych wniosków. Rozważane studia przypadków wskazują, że zarówno wolne tempo rozwoju gospodarczego wpływa na zwiększenie poziomu długu publicznego. Innymi słowy, to wolny rozwój ekonomiczny jest przyczyną kryzysu finansów publicznych. Jednocześnie wysokie poziomy długu publicznego do PKB wpływają na obniżenie tempa rozwoju gospodarczego. Jednak stwierdzenie dwukierunkowej zależności przyczynowej nie musi oznaczać sprzeczności omawianych analiz. Mogą istnieć mechanizmy relacje przyczynowe tworzące swoistą pułapkę (spirale) zadłużenia. Z jednej strony niskie tempo rozwoju gospodarczego może przyczyniać się do ograniczenia wzrostu dochodów Skarbu Państwa i wzrostu wydatków (np. na opiekę społeczną lub – biorąc pod uwagę wyniki Bartels i Bermeo<sup>81</sup> na temat związku pomiędzy recesją gospodarczą i skrajnie prawicowymi poglądami społeczeństwa - zbrojenia). Z drugiej strony, wzrost zadłużenia oddziałuje negatywnie na tempo rozwoju ekonomicznego.

---

<sup>81</sup> Bartels, L., Bermeo, N., 2013, *Mass politics in tough times: Opinions, votes and protest in the great recession*. Oxford: Oxford University Press.

*O znaczeniu 'przyczynowości' w przyczynowych analizach kryzysu finansów publicznych**O autorze*

Mariusz Maziarz jest asystentem w Zakładzie Metaekonomii Instytutu Badań Rynku, Konsumpcji i Koniunktur – Państwowy Instytut Badawczy oraz doktorantem na Uniwersytecie Ekonomicznym we Wrocławiu. Jego zainteresowania badawcze koncentrują się wokół metodologii i filozofii ekonomii, przyczynowości i modelowania ekonometrycznego.

*Streszczenie*

W ostatnich latach wiele krajów odnotowało historycznie rekordowe wysokości długu publicznego. Większość autorów wskazuje jako przyczynę kryzysu finansowego, który wybuchł ponad 10 lat temu w Stanach Zjednoczonych oraz będącą jego efektem globalną recesję: programy stymulujące gospodarkę (w szczególności pomoc instytucjom finansowym) przyczyniła się do powiększenia deficytów budżetowych. Niniejsze badanie ma na celu analizę metod wnioskowań przyczynowych leżących u podstaw badań 'przyczyn' kryzysu finansów publicznych i jego skutków. Artykuł składa się z dwóch głównych części. Po pierwsze, dokonano przeglądu badań poświęconych przyczynom wzrostu zadłużenia Skarbu Państwa notowanego w ostatnich latach oraz oddziaływaniu tych efektów na tempo wzrostu ekonomicznego i efektywność gospodarowania i, stosując metodę studiów przypadku, zbadano metody wnioskowań przyczynowych stosowane przez autorów. Omówiono trzy artykuły wybrane ze względu na wpływ na kształt badań na temat kryzysu finansów publicznych i zastosowanie przez autorów metod wnioskowania przyczynowego: (1) analizę Reinharta, Reinharta oraz Rogoffa poświęconą hipotezie oraz mechanizmowi nawisu długu; (2) badanie Reinharta i Rogoffa na temat wpływu długu publicznego na tempo rozwoju gospodarczego oraz (3) analizę Eastely'ego, który przedstawia argumenty na rzecz istnienia relacji przyczynowej o odmiennym kierunku oddziaływania. Po drugie, przedstawiono efekty operacjonalizacji najpopularniejszych współcześnie podejść do przyczynowości. Omówiono (1) podejście utożsamiające przyczynowość z regularnościami empirycznymi; (2) teorie probabilistyczne, które identyfikują relacje przyczynowe ze zwiększeniem zaistnienia skutku; (3) teorie kontrfaktyczne, które wskazują na konieczność wystąpienia przyczyny, by nastąpił skutek; (4) teorie mechanistyczne, podkreślające istotę poznania mechanizmu (teorii) łączącej przyczynę ze skutkiem; (5) teorie manipulacjonistyczne, definiujące relacje przyczynowe w kontekście możliwości wpłynięcia na skutek przez manipulację przyczyną; (6) oraz podejście oparte na skłonnościach wspierane w filozofii ekonomii przez Nancy Cartwright oraz Tony'ego Lawsons. Ekonomisci wydają się akceptować pluralizm przyczynowy, czyli pogląd, że żadna z grup teorii filozoficznych poświęconych przyczynowości nie opisuje zjawisk tego typu wystarczająco dobrze.

***Słowa kluczowe***

kryzys finansów publicznych, przyczyny długu publicznego, dług do PKB, przyczynowość, wnioski przyczynowe

***Title***

On the meaning of ‘causality’ in research on the causes and effects of public debt

***Summary***

Recently, the majority of the OECD countries recorded highest levels of debt-to-GDP ratio historically. Economists usually point out the 2007-2008 financial crisis and the subsequent recession as the cause: public debt financed costly bailouts and stimuli packages. The purpose of the research is to analyze the methods of causal inferences employed by economists who focus on the factors that influenced the contemporary crisis of the public finance. The article is structured as follows. First, the research on causes of the recently observed rise in levels of public debt is reviewed and analyzed using the case-study method. The purpose of these studies is to reconstruct the methods of causal inferences employed by its authors. The following three case studies are considered: (1) Reinhart, Reinhart and Rogoff analysis of debt-overhang hypothesis; (2) Reinhart and Rogoff’s analysis on the relation between public debt and economic growth; and (3) Easterly’s research on the contrary direction of causal relation where pace of economic growth causes debt. Second, most popular philosophical theories of causality are operationalized. The following philosophical approaches to causality are discussed: (1) the Humean identification of causality with constant conjunctions (regularity view); (2) probabilistic causality that identifies causality with probability-raising; (3) counterfactual theories that reduce causality to counterfactual conditions of the form ‘if C did not happen, E would not happen’; (4) mechanistic causation identifying causality with mechanisms connecting cause and effect; (5) manipulationist approach that define causality with a possibility of intervention by means of changing cause and influencing effect; (6) and the capacity/causal powers approach that focuses on analyzing causal capacities instead of laws identified in the philosophy of economics with Nancy Cartwright and Tony Lawson. The study shows that economists accept causal pluralism. This stance states that none of the philosophical theories of causality ‘catches’ what causality is.

***Key words***

causal inference, economics, financial crisis, public debt, causal pluralism.

## ***Trwające postępowania sądowe jako przesłanka wykluczająca możliwość uznania likwidacji spółki z o.o. za zakończoną, a tym samym wykreślenia jej z KRS***

Glosa krytyczna do postanowienia Sądu Okręgowego w Poznaniu z 31 stycznia 2017 r. (X Ga 765/16)

Mikołaj Kondej

---

Przesłanką do przygotowania niniejszego artykułu pozostaje wydane przez Sąd Okręgowy w Poznaniu postanowienie z 31 stycznia 2017 r. (X Ga 765/16) sankcjonujące wykreślenie z Krajowego Rejestru Sądowego spółki z ograniczoną odpowiedzialnością mimo faktu, iż wobec spółki tej toczyły się postępowania cywilne w sprawach o zapłatę. W ocenie autora niniejszej glosy orzeczenie to, ze względu na precedensowy charakter oraz zagrożenia, które rodzi ono dla bezpieczeństwa obrotu, wymaga krytycznego omówienia.

### **Stan faktyczny sprawy i rozstrzygnięcie Sądu Okręgowego**

Głosowane orzeczenie zostało wydane w stanie faktycznym, w którym kontrahent spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, jeszcze przed otwarciem jej likwidacji, wytoczył przeciwko spółce pierwsze powództwa. Następnie, po otwarciu likwidacji, zgłosił on swoje wierzytelności likwidatorowi spółki, który jednak odmówił ich uznania. Skutkiem tego wobec spółki wytoczono kolejne powództwa. Likwidowana spółka aktywnie kwestionowała istnienie długów w procesach cywilnych, będąc w nich reprezentowana przez profesjonalnego pełnomocnika. Likwidator spółki w trakcie trwania procesów zaspokajał z jej majątku innych wierzycieli. W pewnym momencie doprowadziło to do sytuacji, w której spółka pozostała bez żadnego majątku, mimo że wytoczone przeciwko niej przez wierzyciela powództwa nie zostały jeszcze rozstrzygnięte. Likwidator uznał, iż w takiej sytuacji likwidacja może zostać uznana za zakończoną i złożył wniosek o wykreślenie spółki z rejestru. Do postępowania rejestrowego przystąpił wierzyciel spółki. Referendarz sądowy rozstrzygający wniosek spółki o wykreślenie podmiotu z rejestru odmówił wykreślenia wskazując, iż *skorzystanie przez spółkę z możliwości wykreślenia z rejestru, pomimo tego, że toczą się wobec spółki postępowania sądowe stanowiłoby nadużycie prawa – art. 5 kc. Pozbawiłoby ono wierzyciela możliwości dochodzenia swoich praw w sądzie, czyniąc toczące się postępowania bezprzedmiotowymi*. Na skutek złożenia przez spółkę skargi na orzeczenie referendarza, Sąd Rejonowy wykreślił spółkę z rejestru. W stosunku do złożonego postanowienia apelację złożył uczestnik postępowania (wierzyciel). Głosowanym postanowieniem apelacja ta została oddalona.

Sąd Okręgowy w Poznaniu uzasadniając wykreślenie wskazał, że *nie stanowi przeszkody do uwzględnienia tego wniosku [wniosku o wykreślenie] fakt, że nie zostały jeszcze zakończone*

*postępowania sądowe toczące się z udziałem wnioskodawcy, a zatem pozostały jeszcze ewentualne niezaspokojone zobowiązania wykreślanego podmiotu. Nie budzi bowiem wątpliwości i znajduje odzwierciedlenie w orzecznictwie Sądu Najwyższego, że możliwe jest wykreślenie z Krajowego Rejestru Sądowego spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, jeżeli nie ma ona majątku pozwalającego na wypełnienie w toku postępowania likwidacyjnego jej zobowiązań i zobowiązania te pozostaną niewypelnione. Zdaniem Sądu Okręgowego likwidacja spółki jest ukończona wówczas, gdy w majątku spółki nie ma już żadnych składników majątkowych i okoliczność ta zostanie stwierdzona sprawozdaniem likwidacyjnym. Co za tym idzie, zdaniem Sądu Okręgowego, w realiach rozpatrywanej sprawy niewątpliwie likwidator dokonał wszystkich określonych przepisami czynności likwidacyjnych niezbędnych do uznania, że spółka zakończyła swoją działalność i winna zostać wykreślona z rejestru przedsiębiorców Krajowego Rejestru Sądowego.*

W mojej ocenie nie sposób się zgodzić z zajętym przez Sąd Okręgowy stanowiskiem, wskazującym na to, iż dopuszczalne jest wykreślenie z Krajowego Rejestru Sądowego spółki wobec, której toczą się postępowania sądowe w sprawach o zapłatę.

### **Zakończenie procesów sądowych jako obligatoryjna czynność likwidacyjna**

Na gruncie przepisów kodeksu spółek handlowych, rozwiązanie spółki z ograniczoną odpowiedzialnością (utrata przez nią bytu prawnego), w przypadku podjęcia przez jej wspólników uchwały o rozwiązaniu spółki, następuje dopiero po zakończeniu postępowania likwidacyjnego<sup>82</sup>. Uchwała o rozwiązaniu spółki skutkuje zmianą celu jej istnienia: spółka z o.o. w likwidacji nie jest już nakierowana na osiągnięcie wspólnego celu gospodarczego przez jej wspólników, ale na zakończenie działalności<sup>83</sup>. Powyższe znajduje pełne potwierdzenie w brzmieniu art. 282 §1 ksh<sup>84</sup>, który wskazuje na obowiązki likwidatorów spółki z ograniczoną odpowiedzialnością. Zgodnie z tym przepisem *likwidatorzy powinni zakończyć interesy bieżące spółki, ściągnąć wierzytelności, wypełnić zobowiązania i upłynnić majątek spółki (czynności likwidacyjne).*

Zakończenie bieżących interesów spółki, o którym mowa we wskazanym przepisie, ma charakter otwartego katalogu czynności, którego zakres podlega ocenie *ad casum*<sup>85</sup>. W doktrynie nie budzi jednak wątpliwości, iż zakończenie interesów spółki wymaga od likwidatorów doprowadzenia do końca spraw sądowych, w których likwidowany podmiot uczestniczy. Świadczą o tym między innymi następujące wypowiedzi nauki:

<sup>82</sup> R. Pabis [w:] Kodeks spółek handlowych. Komentarz, J. Bieniak, M. Bieniak, G. Nita-Jagielski et. al., wyd. 5, Legalis/El., komentarz do art. 270 ksh.

<sup>83</sup> A. Terc [w:] Kodeks spółek handlowych. Komentarz, red. Z. Jara, wyd. 17, Legalis/El, Komentarz do art. 270 ksh.

<sup>84</sup> Ustawa z dnia 15 września 2000 r. Kodeks spółek handlowych (t.j. Dz.U. 2017 poz. 1577 ze zm.).

<sup>85</sup> A. Kamińska [w:] Kodeks spółek handlowych. Komentarz, red. Z. Jara, wyd. 17, Legalis/El, Komentarz do art. 282 ksh.

- „By móc zakończyć postępowanie likwidacyjne, muszą być zakończone wszelkie sprawy spółki, w tym postępowania sądowe i administracyjne, w których ona uczestniczy”<sup>86</sup>.
- „Likwidacja może się zakończyć dopiero wówczas, gdy znanych wierzycieli zaspokojono lub zabezpieczono, zabezpieczono wierzycieli nieznanych, ale którzy zgłosili się przed podziałem, zakończone zostały spory sądowe, w których spółka uczestniczyła.”<sup>87</sup>.

Fakt, iż przed zakończeniem bytu prawnego niezbędne jest rozstrzygnięcie toczących się wobec danego podmiotu spraw sądowych jest oczywisty gdy zestawia się ze sobą brzmienie art. 285 ksh oraz art. 302 kodeksu karnego. Zgodnie z pierwszym ze wskazanych przepisów powinnością likwidatora spółki z ograniczoną odpowiedzialnością jest nie tylko zaspokojenie wierzytelności bezspornych, ale również złożenie do depozytu sądowego środków na zabezpieczenie wierzytelności niewymagalnych i spornych. Art. 302 kodeksu karnego ustanawia zaś, w sytuacji grożącej spółce niewypłacalności, zakaz zaspokajania lub zabezpieczenia tylko niektórych wierzycieli, ze szkodą dla pozostałych. Zestawienie treści obu przywołanych regulacji wskazuje iż, jeżeli występuje ryzyko, iż majątek spółki nie wystarczy na zaspokojenie zgłoszonych w toku likwidacji wierzytelności, rozstrzygnięcie wytoczonych przeciwko spółce procesów sądowych o zapłatę jest niezbędne by likwidator mógł równomiernie podzielić majątek spółki pomiędzy wierzycieli, nie narażając się na sankcję z art. 302 kodeksu karnego.

Dotychczasowe rozważania wskazują więc jednoznacznie, iż proces likwidacji spółki, wobec której toczą się procesy sądowe nie może zostać uznany za prawidłowo zakończony. **Zakończenie toczących się z udziałem likwidowanego podmiotu sporów sądowych jest na gruncie art. 282 §1 ksh obligatoryjną czynnością likwidacyjną.**

## **Brak zakończenia czynności likwidacyjnych a dopuszczalność wykreślenia z rejestru spółki nie posiadającej majątku**

Sąd Okręgowy, uzasadniając postanowienie o oddaleniu apelacji, wskazał iż w jego ocenie likwidacja jest ukończona również wtedy jeżeli spółka nie ma *majątku pozwalającego na wypełnienie w toku postępowania likwidacyjnego jej zobowiązań i zobowiązania te pozostaną niewypelnione*. Powyższe stwierdzenie nawiązuje do linii orzeczniczej Sądu Najwyższego, zgodnie z którą dopuszczalne pozostaje wykreślenie spółki z rejestru, jeżeli cały majątek likwidacyjny został podzielony między wierzycieli, nawet w sytuacji jeżeli pozostały jeszcze niezaspokojone zobowiązania spółki<sup>88</sup>.

<sup>86</sup> R. Pabis [w:] M. Bieniak, Kodeks spółek handlowych. Komentarz, wyd. 5, Legalis/El., Komentarz do art. 288 ksh

<sup>87</sup> A. Kidyba, Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością, wyd. 6, Legalis/El, Komentarz do art. 288 ksh.

<sup>88</sup> Reprezentatywne dla wskazanej linii orzeczniczej pozostają m.in.: Postanowienie z dnia 18 grudnia 1996 r., sygn. akt: I CKN 20/96; Postanowienie z dnia 8 stycznia 2002 r., sygn. akt: I CKN 752/99; Postanowienie z dnia 5 grudnia 2003 r., sygn. akt: IV CK 256/02; Postanowienie z dnia 18 października 2006 r., sygn. akt: II CSK 136/06; Postanowienie z dnia 20 września 2007 r., sygn. akt: II CSK 240/07.

Odnosząc się do wskazanej argumentacji należy zwrócić uwagę na zasadniczą odmienność stanów faktycznych będących przedmiotem przywołanych orzeczeń Sądu Najwyższego od tego będącego przedmiotem rozstrzygnięcia Sądu Okręgowego. Omawiane orzecznictwo dotyczyło bowiem sytuacji, w których postępowanie likwidacyjne toczyło się po uprzednim oddaleniu wniosku o ogłoszenie upadłości spółki, ze względu na okoliczność braku majątku spółki wystarczającego do zaspokojenia kosztów postępowania upadłościowego.

Analiza uzasadnień poszczególnych wyroków wskazuje, iż problemem prawnym rozpatrywanym we wskazanych sprawach było to jak należy rozumieć wynikający z art. 282 §1 ksh obowiązek likwidatorów do wypełnienia zobowiązań spółki. Sąd Najwyższy przyjął, iż zobowiązania te powinny być wykonane w takim zakresie w jakim pozwala na to majątek likwidowanego podmiotu<sup>89</sup>. **Uzasadnienia wskazanych orzeczeń nie pozwalają na przyjęcie, iż Sąd Najwyższy przyjął za obowiązującą zasadę, iż brak majątku spółki oznacza automatycznie koniec postępowania likwidacyjnego.** Analiza przywołanej w uzasadnieniach argumentacji wskazuje wręcz przeciwnie. Sąd Najwyższy wskazywał bowiem, iż podmioty, których dotyczyły rozstrzygnięcia były jednostkami „martwymi” nie prowadzącymi żadnej działalności i nie uczestniczącymi w żaden sposób w obrocie gospodarczym. We wskazanych orzeczeniach Sąd Najwyższy argumentował, iż nie ma podstaw do utrzymywania bytu prawnego spółki, jeżeli utraciła ona zdolność uczestniczenia w działalności gospodarczej a jednocześnie nie ma perspektyw, by jej dalsze pozostawanie w obrocie pozwoliło wierzycielom wyegzekwować ich długi<sup>90</sup>. Sąd Najwyższy dlatego więc godził się na wykreślenie wskazanych spółek z rejestru, iż utrzymywanie wpisu podmiotu w Krajowym Rejestrze Sądowym, nie polepszało w żaden sposób sytuacji wierzycieli.

### **Celowość dalszego prowadzenia procesów w przypadku braku majątku spółki**

W tym kontekście, należy podkreślić, iż w stanie faktycznym, który stał się podstawą wydania glosowanego orzeczenia, spółka mimo że nie posiadała żadnego majątku, to jednak, do momentu uprawomocnienia się postanowienia o jej wykreśleniu z KRS, aktywnie uczestniczyła w toczących się wobec niej procesach sądowych. Była ona w nich reprezentowana przez profesjonalnego pełnomocnika, który składał w jej imieniu wnioski dowodowe oraz środki odwoławcze. Spółka nie była więc podmiotem „martwym”, nie uczestniczącym w obrocie gospodarczym. Brak majątku nie wykluczał przy tym możliwości dalszego uczestnictwa przez spółkę w procesach. W toku postępowań skutecznie ubiegała się ona bowiem w nich o zwolnienie z

<sup>89</sup> Postanowienie Sądu Najwyższego z 18 grudnia 1996 r. (I CKN 20/96).

<sup>90</sup> Postanowienie Sądu Najwyższego z 20 września 2007 r. (II CSK 240/07).



kosztów sądowych, miała też możliwość wystąpienia, ze względu na brak majątku, w trybie art. 117 §3 kpc<sup>91</sup> o ustanowienie pełnomocnika z urzędu.

Równocześnie, w analizowanym stanie faktycznym, utrzymanie bytu prawnego spółki do zakończenia toczących się w niej procesów było celowe, zwiększało bowiem szansę wierzyciela wyegzekwowania jego roszczeń. W spółce z ograniczoną odpowiedzialnością za zobowiązania spółki, które nie mogą być zaspokojone z majątku spółki odpowiadają członkowie jej zarządu (likwidatorzy). Art. 299 ksh stanowi bowiem, iż jeżeli egzekucja przeciwko spółce okaże się bezskuteczna, członkowie zarządu odpowiadają solidarnie za jej zobowiązania. Co istotne, roszczenie wierzycieli z tego tytułu powstają jednak dopiero w chwili bezskuteczności egzekucji wierzytelności objętej prawomocnym tytułem egzekucyjnym wystawionym przeciwko spółce<sup>92</sup>. W orzecznictwie Sądu Najwyższego przyjmuje się przy tym jednolicie, iż uzyskanie tytułu egzekucyjnego przeciwko spółce jest konieczną przesłanką dla dochodzenia roszczeń od członków zarządu spółki na podstawie art. 299 ksh<sup>93</sup>. W wydawanych wyrokach wskazuje się wręcz, iż fakt wykreślenia spółki z rejestru nie uchyla powyższego wymogu, nawet jeżeli w obrocie funkcjonują nieprawomocne orzeczenia zasądzające roszczenie od spółki<sup>94</sup>. W efekcie, w analizowanej sprawie, utrzymanie bytu prawnego spółki do momentu zakończenia procesów sądowych przeciwko niej było celowe, gdyż mogło umożliwić wierzycielowi skorzystanie z jego uprawnienia wynikającego z art. 299 ksh.

Odnosząc się do wskazanej argumentacji, Sąd Okręgowy w uzasadnieniu głosowanego orzeczenia wskazał, iż przepis *art. 300 ksh przewiduje /.../ krzyżowanie się podstaw odpowiedzialności z art. 299 ksh z innymi przepisami regulującymi odpowiedzialność odszkodowawczą i że wierzyciel może /.../ dochodzić swych roszczeń także na podstawie art. 415 kc, 471 kc czy art. 21 ust. 3 prawa upadłościowego*. Sąd Okręgowy argumentuje więc, iż uzyskanie tytułu egzekucyjnego wobec spółki nie było niezbędne, albowiem, nawet w braku tego tytułu, wierzyciel miał możliwość dochodzenia swoich roszczeń na podstawie innych przepisów.

Z przyjętym przez Sąd Okręgowy sposobem rozumowania nie sposób się zgodzić. Podkreślenia wymaga, iż ustawodawca przewidział, iż art. 299 ksh może znaleźć zastosowanie dopiero gdy egzekucja wobec spółki okazała się bezskuteczna, a więc właśnie wtedy gdy spółka nie ma żadnego majątku. Przepis ten ma więc chronić wierzyciela właśnie w takich stanach faktycznych, jak ten który zaistniał w analizowanej sprawie, a więc gdy spółka nie ma majątku. Argumentacja, iż przepis ten można pominąć, bo istnieją inne przepisy, które mogą umożliwić

<sup>91</sup> Ustawa z dnia 17 listopada 1964 r. - Kodeks postępowania cywilnego. (t.j. Dz.U. 2016 poz. 1822 ze zm.).

<sup>92</sup> Strzępka/Zielińska [w:] *J. Strzępka* (red.), Kodeks spółek handlowych. Komentarz. Wyd. 7, Komentarz do art. 299 ksh.

<sup>93</sup> Uchwała Sadu Najwyższego z 15 czerwca 1999 r. (III CZP 10/99); Wyrok Sadu Najwyższego z dnia 26 stycznia 2012 r. (I PK 78/11); Wyrok Sadu Najwyższego z dnia 21 września 2005 r. (V CK 129/05); Wyrok Sadu Najwyższego z 13 marca 2014 r. (I CSK 286/13).

<sup>94</sup> Wyrok Sadu Najwyższego z 13 marca 2014 r. (I CSK 286/13).

wierzycielowi dochodzenie jego roszczeń, ignoruje całkowicie rolę i znaczenie art. 299 ksh w porządku prawnym.

Podkreślenia wymaga, iż zasady odpowiedzialności piastunów spółki na gruncie art. 299 ksh kształtują się odmiennie od tych, które występują na gruncie przywołanych przez Sąd Okręgowy regulacji. Po pierwsze, w oparciu o art. 299 ksh członek zarządu odpowiada za całość zobowiązań spółki, których nie można zaspokoić z jej majątku<sup>95</sup>. Jest to sytuacja zgoła odmienna od odpowiedzialności ponoszonej na podstawie przepisów przywołanych przez Sąd Okręgowy, gdzie dłużnik odpowiada wyłącznie za szkodę. Po drugie art. 299 ksh przewiduje dla wierzyciela daleko idące preferencje w zakresie ciężaru dowodu, przerzucając na piastunów spółki obowiązek wykazania, iż we właściwym terminie zgłosili oni wniosek o ogłoszenie upadłości. Między innymi z tych powodów, w doktrynie podkreśla się, iż podstawa odpowiedzialności z art. 299 ksh, jest zazwyczaj dla wierzyciela korzystniejsza niż odpowiedzialność na podstawie innych przepisów<sup>96</sup>.

W mojej ocenie treść art. 299 ksh wyraźnie wskazuje, że wolą ustawodawcy było to, by przepis ten znalazł zastosowanie w każdym przypadku gdy majątek spółki nie wystarcza na zaspokojenie długów spółki z ograniczoną odpowiedzialnością. Dopuszczenie do sytuacji, w której piastuni spółki, mogą uwolnić się od wskazanej odpowiedzialności poprzez złożenie, przed momentem uzyskania przez wierzyciela tytułu egzekucyjnego wobec spółki, wniosku o wykreślenie spółki z rejestru w oparciu o argumentację, że spółka nie posiada żadnego majątku, pozostaje rażąco sprzeczne z *ratio legis* wskazanego przepisu. Zaakceptowanie poglądu zaprezentowanego przez Sąd Okręgowy mogłoby prowadzić do sytuacji, w której piastunom spółki, w sytuacji pojawienia się istotnych roszczeń spornych, opłacałoby się, w celu uniknięcia ryzyka odpowiedzialności z art. 299 ksh, otworzyć postępowanie likwidacyjne i doprowadzić do jak najszybszego pozbawienia spółki majątku w celu uniknięcia ryzyka odpowiedzialności na podstawie wskazanego przepisu.

Uznanie, iż dopuszczalne pozostaje wykreślenie spółki z rejestru spółki przed rozstrzygnięciem wytoczonych przeciwko niej powództw może prowadzić do rażącego zróżnicowania pozycji poszczególnych wierzycieli spółki. Wobec tych z nich, którzy uzyskali tytuł wykonawczy wobec spółki jeszcze przed wykreśleniem piastuni spółki odpowiedzialiby bowiem na podstawie art. 299 ksh, zaś pozostali musieliby wywodzić ich odpowiedzialność z innych przepisów. W tym kontekście należy wskazać, iż trudno przyjąć za prawidłową taką wykładnię przepisów, która prowadzi do tego, iż o zasadach (podstawach) odpowiedzialności dłużnika decydują nie przesłanki obiektywne, a to czy wierzycielowi udało się rozstrzygnąć proces przed momentem wykreślenia podmiotu z rejestru.

<sup>95</sup> Strzępka/Zielińska [w:] *J. Strzępka* (red.), *Kodeks spółek handlowych. Komentarz*. Wyd. 7, Komentarz do art. 299 ksh.

<sup>96</sup> Strzępka/Zielińska [w:] *J. Strzępka* (red.), *Kodeks spółek handlowych. Komentarz*. Wyd. 7, Komentarz do art. 299 ksh.

Dopuszczenie wykreślenia z rejestru przed rozstrzygnięciem toczących się wobec niej spraw sądowych jest także nieracjonalne gdy weźmiemy pod uwagę kwestię efektywności procesowej. Wierzyciel spółki, w sytuacji gdy likwidator odmawia zaspokojenia jego wierzytelności, nie ma innego wyjścia jak wytoczyć przeciwko spółce powództwa. Tak długo jak istnieje majątek spółki nie ma on bowiem zasadniczo podstaw do dochodzenia roszczeń od byłych członków zarządu czy likwidatorów danego podmiotu, równocześnie zaś musi on przeciwdziałać przedawnieniu roszczeń. Dopuszczenie do wykreślenia spółki z rejestru w trakcie procedowania powództw skutkowałoby koniecznością umorzenia postępowań, co pozbawiałoby wszelkich podejmowanych przez strony czynności jakiegokolwiek znaczenia. Nawet gdyby spór między stronami był już nieprawomocnie rozstrzygnięty w pierwszej instancji, to w momencie wykreślenia spółki wyrok ten podlegałby uchyleniu. W efekcie cały wysiłek włożony przez aparat sądowiczy oraz strony w rozstrzygnięcie procesu szedłby na marne. Wszelkie dowody i czynności procesowe musiałyby zostać przeprowadzone, w ewentualnym postępowaniu przeciwko członkom zarządu czy likwidatorom, na nowo. Sytuacja taka byłaby skrajnie nieracjonalna.

Należy zwrócić też uwagę, iż w doktrynie wskazuje się na możliwość wystąpienia sytuacji, w której po wykreśleniu spółki ujawni się jej nieznaną majątek<sup>97</sup>. Chociaż sporne pozostaje to jaki ma on wówczas charakter, to pozostaje jasne, iż w razie jego ujawnienia powinien on podlegać podziałowi między wierzycieli, a gdy tych nie ma współników spółki. Również w tym zakresie wierzyciel ma interes prawny w uzyskaniu tytułu wykonawczego wobec spółki, albowiem ten umożliwia mu prowadzenie egzekucji z takiego majątku. Dopuszczenie do wykreślenia spółki z rejestru przed rozstrzygnięciem toczących się wobec niej powództw, skutkowałoby umorzeniem toczących się postępowań, co w konsekwencji biorąc pod uwagę terminy przedawnienia, mogłoby uniemożliwić wierzycielowi egzekucję z majątku spółki ujawnionego już po jej wykreśleniu z rejestru<sup>98</sup>.

### **Orzecznictwo Sądu Najwyższego dopuszczające wznowienie postępowania w sprawie o wykreślenie w przypadku konieczności rozstrzygnięcia sporu sądowego**

W tym miejscu należy zwrócić uwagę, iż Sąd Najwyższy w jednym ze swoich orzeczeń dopuścił wznowienie postępowania w przedmiocie wykreślenia podmiotu z krajowego rejestru sądowego, w sytuacji gdy wierzyciel spółki nie brał udziału w postępowaniu rejestrowym, a na

---

<sup>97</sup> Tak m.in. R. Pabis [w:] M. Bieniak, Kodeks spółek handlowych. Komentarz, wyd. 5, Legalis/El., Komentarz do art. 288 k.s.h.

<sup>98</sup> Na marginesie należy wskazać, iż przedawnienie roszczenia wobec spółki nie skutkowałoby jednak przedawnieniem odpowiedzialności członków zarządu/likwidatorów. Zgodnie z uchwałą Sądu Najwyższego z 19 listopada 2008 r. (III CZP 94/08) osoby te nie mogą uchylać się od odpowiedzialności z art. 299 ksh podnosząc zarzut, iż roszczenie wierzyciela wobec zarządzanej przez nich spółki uległo przedawnieniu.

skutek postanowienia o wykreśleniu utracił możliwość dochodzenia swoich praw<sup>99</sup>. Wskazane rozstrzygnięcie dotyczyło sytuacji, w której, w trakcie toczącego się sporu pracowniczego, spółka złożyła środki niezbędne do zaspokojenia wierzytelności spornej na rachunek depozytowy, po czym na swój wniosek została wykreślona z rejestru. Wykreślenie to skutkowało umorzeniem procesu wytoczonego spółce przez wierzyciela, a tym samym uniemożliwiło mu odzyskanie środków z depozytu sądowego. W tym stanie rzeczy Sąd Najwyższy uznał, iż postanowienie o wykreśleniu spółki z Krajowego Rejestru Sądowego jaskrawo naruszyło prawa powoda odbierając mu możliwość kontynuowania sporu i w konsekwencji domagania się wypłaty środków złożonych na jego rzecz do depozytu sądowego.

Jak już wskazywano, na gruncie art. 285 ksh, powinnością likwidatora spółki z ograniczoną odpowiedzialnością jest nie tylko zaspokojenie wierzytelności bezspornych, ale również złożenie do depozytu sądowego środków na zabezpieczenie wierzytelności niewymagalnych i spornych. Równocześnie ustawodawca, w art. 286 §1 ksh, przewiduje, iż po zaspokojeniu i zabezpieczeniu wierzycieli likwidatorzy mogą podzielić pozostały majątek spółki pomiędzy wspólników. Podział taki prowadzi do pozbawienia spółki majątku, niemniej, jak słusznie wskazuje przywołane orzeczenie Sądu Najwyższego, nie daje podstaw do przyjęcia dopuszczalności wykreślenia z rejestru spółki, w sytuacji w której jest ona stroną procesów sądowych. Wskazane regulacje ksh dobitnie świadczą więc o tym, iż brak majątku spółki, nie może być uznany za samodzielną podstawę wykreślenia podmiotu z Krajowego Rejestru Sądowego.

## **Przepisy o wykreśleniu spółki z rejestru bez przeprowadzenia postępowania likwidacyjnego**

Komentując orzeczenie Sądu Okręgowego należy zwrócić też uwagę, iż przywoływane orzecznictwo Sądu Najwyższego, dopuszczające wykreślenie z KRS podmiotów martwych, powstało przed wprowadzeniem regulacji art. 25a – 25e ustawy o KRS<sup>100</sup>. Przepisy te wprowadziły do porządku prawnego instytucję postępowania o rozwiązanie podmiotu wpisanego do KRS bez przeprowadzania postępowania likwidacyjnego. Do czasu wejścia w życie powyższych norm brakowało regulacji prawnych, które umożliwiałyby wykreślenie z rejestru podmiotu, co do którego sąd oddalił wniosek o ogłoszenie upadłości z uwagi na brak wystarczających środków na pokrycie kosztów postępowania. Powoływane orzeczenia Sądu Najwyższego pozwalały na wypełnienie tej luki prawnej i umożliwiały wykreślenie z rejestru podmiotów, które przestały całkowicie funkcjonować w obrocie gospodarczym i posiadały jedynie zobowiązania.

<sup>99</sup> Wyrok Sądu Najwyższego z 19 lipca 2005 r. (II PK 405/04).

<sup>100</sup> Zostały one wprowadzone dopiero ustawą o zmianie ustawy o Krajowym Rejestrze Sądowym oraz innych ustaw z dnia 28 listopada 2014 r. (Dz. U. z 2014 r. poz. 1924) i weszły w życie w dniu 1 stycznia 2015 r.

W obecnym stanie prawnym ustawodawca w art. 25d ust. 1 ustawy o KRS wskazał, iż dopuszczalne jest wykreślenie z Krajowego Rejestru Sądowego, bez przeprowadzenia postępowania likwidacyjnego, podmiotu który nie zaspokoił ciężących na nim zobowiązań, pod warunkiem, że (1) nie posiada on zbywalnego majątku, oraz (2) faktycznie nie prowadzi on działalności. Sąd jest jednak zobowiązany umorzyć postępowanie o rozwiązanie podmiotu wpisanego do rejestru bez przeprowadzenia postępowania likwidacyjnego, a tym samym odmówić jego wykreślenia, gdy powźmie wiadomość, że zachodzą istotne okoliczności przeciwko rozwiązaniu tego podmiotu, w tym w szczególności uzasadnione interesem wierzyciela. Biorąc pod uwagę brzmienie powyższych przepisów orzeczenie Sądu Okręgowego dopuszczające wykreślenie w omawianym stanie faktycznym spółki z Krajowego Rejestru Sądowego, trudno ocenić inaczej, niż jako *contra legem*.

Po pierwsze w obowiązującym obecnie stanie prawnym podmiot może być wykreślony z rejestru (1) bądź na skutek zakończenia postępowania likwidacyjnego, bądź też (2) na skutek wydania orzeczenia o rozwiązaniu podmiotu bez przeprowadzenia postępowania likwidacyjnego. Jak wykazano już wcześniej w artykule w stanie faktycznym będącym podstawą rozstrzygnięcia postępowanie likwidacyjne nie zostało zakończone, bowiem likwidator nie doprowadził do końca toczących się wobec podmiotu procesów sądowych. Sąd nie miał więc postaw do wykreślenia spółki w oparciu o pierwszą ze wskazanych przesłanek. Równocześnie nie zostało nawet wszczęte postępowanie w przedmiocie rozwiązania podmiotu bez przeprowadzenia postępowania likwidacyjnego, a więc niedopuszczalne było też wykreślenie spółki w oparciu o przesłankę drugą.

Po drugie, skoro nawet na gruncie art. 25d ust. 1 ustawy o KRS, a więc przepisu, który znajduje zastosowanie w sytuacjach wyjątkowych, np. gdy oddalono wniosek o ogłoszenie upadłości lub umorzono postępowanie upadłościowe z tego powodu, że majątek nie wystarcza na zaspokojenie kosztów postępowania, wykreślenie z rejestru podmiotu wymaga nie tylko wykazania braku majątku spółki, ale również wskazania że nie prowadzi ona żadnej faktycznej działalności, to tym bardziej warunki te powinny obowiązywać w przypadku procedury likwidacji. W stanie faktycznym, który był podstawą orzekania Sądu Okręgowego spółka prowadziła faktyczną działalność, albowiem była aktywnym uczestnikiem toczących się z jej udziałem postępowań sądowych. Tym samym zachodziła przesłanka uniemożliwiająca wykreślenie spółki z rejestru nawet w postępowaniu o rozwiązanie podmiotu bez przeprowadzenia postępowania likwidacyjnego. Tym bardziej wykreślenie takie było niedopuszczalne w postępowaniu likwidacyjnym.

Po trzecie nawet w postępowaniu o rozwiązanie podmiotu bez przeprowadzenia postępowania likwidacyjnego, gdy dana spółka nie ma żadnego zbywalnego majątku i nie prowadzi żadnej faktycznej działalności, nie może zostać ona wykreślona z krajowego rejestru sądowego, *jeżeli zachodzą istotne okoliczności przemawiające przeciwko rozwiązaniu tego podmiotu bez przeprowadzania postępowania likwidacyjnego, w tym w szczególności uzasadnione interesem*

wierzyciela. Przywołana regulacja wyraźnie wskazuje, iż orzekając o wykreśleniu podmiotu z rejestru należy brać pod uwagę interes wierzycieli spółki. W mojej ocenie, takim istotnym interesem, wykluczającym wykreślenie podmiotu z KRS, pozostaje okoliczność, iż wierzyciele są w trakcie postępowań, które mają umożliwić im uzyskanie tytułów wykonawczych niezbędnych do wystąpienia z roszczeniami z art. 299 ksh.

## **Konkluzje**

Mając na uwadze powyższe, należy stwierdzić, iż orzeczenie Sądu Okręgowego dopuszczające wykreślenie z Krajowego Rejestru Sądowego spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, będącej aktywnym uczestnikiem postępowań sądowych, nie odpowiada prawu. Zarówno w postępowaniu likwidacyjnym, jak i w postępowaniu o rozwiązanie podmiotu wpisanego do KRS bez przeprowadzenia postępowania likwidacyjnego wykreślenie podmiotu, z którego udziałem toczą się sprawy sądowe pozostaje niedopuszczalne.

Powyższe wynika wprost z treści obowiązujących przepisów. Regulacje dotyczące postępowania likwidacyjnego przewidują, iż zakończenie likwidacji może nastąpić dopiero po zakończeniu przez likwidatorów bieżących spraw spółki, a więc również doprowadzeniu do końca toczących się wobec niej procesów (art. 282 §1 ksh). Warunkiem prowadzenia postępowania w przedmiocie wykreślenia spółki z rejestru bez przeprowadzenia postępowania likwidacyjnego jest tymczasem nieprowadzenie przez spółkę jakiegokolwiek działalności (art. 25d ust 1 ustawy o KRS). Jeżeli spółka jest aktywnym uczestnikiem postępowań sądowych, warunek ten nie jest spełniony.

***Trwające postępowania sądowe jako przesłanka wykluczająca możliwość uznania likwidacji spółki z o.o. za zakończoną, a tym samym wykreślenia jej z KRS***

*Glosa krytyczna do postanowienia Sądu Okręgowego w Poznaniu z 31 stycznia 2017 r. (X Ga 765/16)*

***O autorze***

dr Mikołaj Kondej - radca prawny, doradca podatkowy, doradca restrukturyzacyjny. W ramach kariery zawodowej doradza największym firmom działające w Polsce w kwestiach podatkowych i prawnych. W 2016 roku obronił rozprawę doktorską poświęconą cywilnoprawnym granicom optymalizacji podatkowej. Autor licznych artykułów z zakresu prawa cywilnego i podatkowego.

***Streszczenie***

Artykuł stanowi głosę krytyczną do postanowienia Sądu Okręgowego w Poznaniu z 31 stycznia 2017 r. (X Ga 765/16), w którym Sąd ten zaakceptował wykreślenie z Krajowego Rejestru Sądowego spółki, która była stroną toczących się procesów sądowych. Autor analizuje w nim przesłanki, które muszą być spełnione by na gruncie obowiązujących przepisów prawa spółka z ograniczoną odpowiedzialnością mogła zostać wykreślona z rejestru. Dochodzi on do wniosku, iż sprzeciwiają się one pozbawieniu osobowości prawnej podmiotu, który jest stroną postępowań sądowych.

***Słowa kluczowe***

likwidacja spółki, wykreślenie spółki z rejestru, utrata osobowości prawnej, art. 299 ksh, wyrok Sądu Okręgowego w Poznaniu z 31 stycznia 2017 r. (X Ga 765/16)

***Title***

Pending court cases as a circumstance excluding possibility of evaluating company liquidation proceeding as finished and removing the company from the court register

***Summary***

The article is gloss to ruling of regional court in Poznań of 31 January 2017 (X Ga 765/16), in which the Court, approved removing a company from the court register, even though the Company was party to the on going civil proceedings. Author analyses the law to find out conditions which are required to dissolve the Company. According to his findings the deregistration of the company which is party to court proceedings is contra legem.

***Key words***

Liquidation proceeding, deregistration of the company, loss of legal personality, art. 299 of the polish commercial company code, ruling of regional court in Poznań of 31 january 2017 (X Ga 765/16)



***W holdzie obrońcom poznańskiego czerwca – zapomniany poznański prawnik******Stanisław Hejmowski***

Krzysztof Świąteczak

**1. Wstęp**

W 2018 roku Rzeczpospolita Polska obchodzić będzie setną rocznicę odzyskania niepodległości. Analizując dzieje naszego kraju można stwierdzić jednoznacznie, że są one przepełnione wieloma tragicznymi wydarzeniami i okresami. Największe kataklizmy spadły na Polskę w dwudziestym wieku. Najtragiczniejszy w skutkach okazał się atak Niemiec na Polskę 1 września 1939 roku<sup>101</sup>, który zapoczątkował trwającą niemal 6 lat drugą wojnę światową<sup>102</sup>. Ten najtragiczniejszy w dziejach świata konflikt pochłonął ok. 50 mln istnień ludzkich w tym ok. 20 mln żołnierzy<sup>103</sup>. Straty polskie będące wynikiem niemal sześcioletniej okupacji niemieckiej wynosiły w zależności od danych od 5,75 mln<sup>104</sup> do ponad 6 mln ludzi<sup>105</sup>. Straty majątkowe według stanu z 1938 roku oblicza się na 62,02 mld, co stanowiło ok. 38% stanu majątku przed wybuchem II wojny światowej<sup>106</sup>.

Koniec wojny nie oznaczał dla Polski początku lepszego okresu, oznaczał dla naszego kraju początek nowej, komunistycznej okupacji. W wyniku ustaleń dokonanych w lutym 1945 roku w Jałcie i w czerwcu 1945 roku w Poczdamie przez tzw. wielką trójkę tj. przywódców: Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich<sup>107</sup>, Wielkiej Brytanii<sup>108</sup> i Stanów Zjednoczonych<sup>109</sup> obszar dawnej II Rzeczpospolitej znalazł się w radzieckiej strefie wpływów, ziemie wschodnie włączono do ZSRR, a władzę w nowo utworzonym państwie miał sprawować Tymczasowy Rząd Jedności

<sup>101</sup> J. Topolski (red.), *Dzieje Polski*, Warszawa 1981, s. 770.

<sup>102</sup> M. Gilbert, *Druga wojna światowa*, s. 822-824. Koniec II wojny światowej datuje się na 8 albo 9 maja 1945 roku. W Wielkiej Brytanii Dzień Zwycięstwa w Europie tzw. „VE-Day” świętowano 8 maja, natomiast w Rosji Dzień Zwycięstwa świętowano 9 maja 1945 roku.

<sup>103</sup> B. Kaczorowski (red.), *Historia. Encyklopedia szkolna PWN*, Warszawa 2002, s. 660.

<sup>104</sup> A. Dziurok, M. Gałęzowski, Ł. Kamiński, F. Musiał, *Od Niepodległości do Niepodległości. Historia Polski 1918–1989*, Warszawa 2011, s. 201. Według autora: „Przybliżona liczba ofiar niemieckiej okupacji wyniosła do 5,5 mln obywateli polskich ( w tym niemal wszystkich Żydów – według szacunków – 2,8 mln). W wyniku prześladowań sowieckich życie straciło około 150 tys. osób; liczba obywateli polskich zamordowanych przez Ukraińców w województwach południowo-wschodnich RP wynosiła blisko 100 tys. Odsetek tych strat przekroczył 15 proc. przedwojennej ludności Polski i był najwyższy wśród państw okupowanych przez III Rzeszę...”

<sup>105</sup> J. Topolski (red.), *Dzieje...* dz. cyt., s. 844. Jak podaje autor: „Według danych oficjalnych Biura Odszkodowań Wojennych w działaniach wojennych zginęło 644 tys. osób, w egzekucjach, pacyfikacjach i w obozach śmierci 3577 tys. osób; na skutek wycieńczenia i epidemii w więzieniach i obozach śmierć poniosło 1286 tys. osób; poza obozami na skutek doznanych ran, wycieńczenia itp. zmarło 521 tys. osób. W sumie straty oblicza się na 6028 tys. osób, tj. 22,2 % ogółu ludności Polski według stanu z 1939 r. Wsiedlenia objęły 1,2 mln osób, deportacje do Rzeszy około 2 mln”.

<sup>106</sup> Tamże, s. 844-845.

<sup>107</sup> Na czele ZSRR stał Józef Stalin.

<sup>108</sup> W czasie konferencji w Jałcie Wielką Brytanię reprezentował premier Winston Churchill, zaś w Poczdamie Churchilla zastąpił nowy premier Wielkiej Brytanii Clement Attlee

<sup>109</sup> W czasie konferencji w Jałcie Stany Zjednoczone reprezentował prezydent Franklin Delano Roosevelt, natomiast w Poczdamie zmarłego Roosevelta zastąpił nowy prezydent Stanów Zjednoczonych Harry Truman.

Narodowej, którzy tworzyli de facto wierni stalinowskiemu ideom komunistów<sup>110</sup>. Sytuację Polski po II wojnie światowej wiernie oddają słowa Jana Pawła II wygłoszone w przemówieniu z okazji czterdziestolecia bitwy o Monte Cassino: „My Polacy, nie mogliśmy uczestniczyć bezpośrednio w procesie odbudowy Europy, który został podjęty na Zachodzie. Zostaliśmy z gruzami własnej stolicy. Znaleźliśmy się, jako alianci zwycięskiej koalicji w sytuacji pokonanych, którym narzucono na czterdzieści kilka lat dominację ze Wschodu, w ramach bloku sowieckiego”<sup>111</sup>.

Okres Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej przepełniony był wieloma tragicznymi wydarzeniami. Bez wątplenia można do nich zaliczyć tzw. powstanie poznańskie, czyli protest, który miał miejsce 28 czerwca 1956 roku. Robotnicy Poznania wyrażali swój sprzeciw wobec m.in. niskich płac, wysokich podatków czy braku podstawowych towarów w sklepach<sup>112</sup>. Bunt ten miał także charakter antykomunistyczny i antysowiecki we wszystkich jej wymiarach: ekonomiczno-społecznym, ideologicznym i politycznym<sup>113</sup>. Protesty zostały krwawo stłumione przez władzę ludową. Szacuje się, że zginęło 59 osób, a ponad 500 zostało rannych<sup>114</sup>.

Mimo krwawego stłumienia powstania poznańskiego, prześladowania robotników, a w szczególności osób biorących udział w protestach czerwcowych nie ustały. Według danych Urzędu Bezpieczeństwa do 8 sierpnia 1956 roku aresztowanych zostało 746 osób<sup>115</sup>. Komuniści chcąc upokorzyć strajkujących przeprowadzali pokazowe procesy. Do najsztywniejszych procesów zaliczyć należy tzw. "proces trzech", "proces dziewięciu" oraz "proces dziesięciu", które rozpoczęły się we wrześniu i październiku 1956 roku<sup>116</sup>. Szczególną rolę w ww. procesach odegrali poznańscy adwokaci, którzy podjęli się dobrowolnie obrony oskarżonych robotników pobierając za swoje działania symboliczną opłatę bądź nie pobierając jej wcale<sup>117</sup>. Zadanie adwokatów było szczególnie trudne, ponieważ po pierwsze władze chciały surowo ukarać robotników, a po drugie czas na przygotowanie linii obrony wynosił jedynie 7 dni, co w odniesieniu do ponad 2 miesięcy, które miał aparat śledczy na przygotowanie aktów oskarżenia stanowiło ogromną różnicę<sup>118</sup>.

Wśród obrońców niezwykłą odwagą wykazał się dr Stanisław Hejmowski. W „procesie trzech” bronił on wraz ze Stefanem Jaukszem, Jerzego Srokę<sup>119</sup>, a w procesie dziesięciu bronił on

<sup>110</sup> A. Dziurok, M. Gałęzowski, Ł. Kamiński, F. Musiał, *Od Niepodległości...* dz. cyt., s. 197.

<sup>111</sup> Jan Paweł II, *Przemówienie wygłoszone z okazji czterdziestolecia bitwy o Monte Cassino* [w]: *Dokumenty nauki społecznej Kościoła*, Lublin 1987 cyt. za. A. Dziurok, M. Gałęzowski, Ł. Kamiński, F. Musiał, *Od Niepodległości...* dz. cyt., s. 204.

<sup>112</sup> A. Dziurok, M. Gałęzowski, Ł. Kamiński, F. Musiał, *Od Niepodległości...* dz. cyt., s. 278.

<sup>113</sup> Tamże.

<sup>114</sup> Tamże.

<sup>115</sup> <http://www.poznan.pl/mim/czerwiec56/sledztwo,p,3043,3782,3783.html> dostęp: 02.12.2017

<sup>116</sup> <http://www.poznan.pl/mim/czerwiec56/procesy,p,3043,3782,3784.html> dostęp: 02.12.2017

<sup>117</sup> APP, *Zbiór nagrań dźwiękowych, Procesy poznańskie*, sygn. tymczasowa 1: *Wypowiedź mec. S. Hejmowskiego dla radia w dniu 22 IX 1956 r.* cyt. za: E. Makowski, *Poznański Czerwiec 1956 — pierwszy bunt społeczeństwa w PRL*, Poznań 2001, s. 254

<sup>118</sup> Tamże, s. 255.

<sup>119</sup> SASW w Poznaniu, IVK.238/56: *Stenogram rozprawy w sprawie Foltynowicz Józef i inni*, s. 1; APAN w Poznaniu, *Materiały J. Sandorskiego*, sygn. P.III-93, j. a. 14: *Kalendarium procesów*, s. 1. cyt. za: Tamże, s. 260.

Romana Bulczyńskiego<sup>120</sup>. Do historii przeszły przede wszystkim przemowy mecenasa Hejmowskiego wygłoszone podczas ww. procesów. Przemówienia te komentowano w zagranicznej prasie. Pół roku po śmierci poznańskiego adwokata Józef Gidyński pisał w artykule prasowym poświęconym zmarłemu prawnikowi, że „broniąc oskarżonych Hejmowski przemawiał do sądów, jednak głos jego często przenikał mury sal rozpraw i docierał do opinii publicznej miast, województw, całej Polski, a w dwu sprawach – dotarł do całego świata”<sup>121</sup>. Mimo kilkudziesięciu lat, które minęły od śmierci Stanisława Hejmowskiego pamięć o nim cały czas trwa w szeregach palestry poznańskiej i władz Rzeczypospolitej. W 2001 roku Prezydium Naczelnej Rady Adwokackiej przyznało mu pośmiertnie odznakę „Adwokatura Zasłużonym”<sup>122</sup>, a w 2006 roku Stanisław Hejmowski został pośmiertnie odznaczony Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski<sup>123</sup>. Uchwałą Rady Miasta z 16 maja 2006 roku jedną z ulic Poznania nazwano jego imieniem<sup>124</sup>.

Mimo wielu uroczystości, pośmiertnych odznaczeń i ekspozycji pamięć o Stanisławie Hejmowskim zanika w szczególności wśród osób niemających do czynienia ze środowiskiem prawniczym. Wielu przedstawicieli palestry kojarzy postać poznańskiego mecenasa jedynie z procesami czerwcowymi, zapominając o innych niezwykle ważnych wydarzeniach z życia adwokata Hejmowskiego. Celem niniejszego artykułu jest przybliżenie czytelnikom sylwetki doktora Stanisława Hejmowskiego. Autor zamierza zrealizować ww. cel korzystając z artykułów naukowych i prasowych, a także innych źródeł wśród których wyróżnić należy film dokumentalny Agaty Ławniczak pt. „Maestro”.

## 2. Dzieciństwo i młodość Stanisława Hejmowskiego

Stanisław Hejmowski urodził się 22 czerwca 1900 roku w Libawie w Kurlandii. Był jednym z czterech synów<sup>125</sup> adwokata Konstantego Hejmowskiego<sup>126</sup>. Wychowywał się w bardzo patriotycznej rodzinie. Młody Stanisław miał świetną okazję do nauki języków obcych, ponieważ jego niania była Łotyszką, ojciec Konstanty lubił rozmawiać ze swoimi synami także po angielsku, a niemiecki znał ze szkoły w Libawie, do której uczęszczał<sup>127</sup>. W 1918 roku zdał maturę w

<sup>120</sup> J. Sandorski, *Procesy poznańskie z 1956 roku. Tezy*, s. 100 – 101 cyt. za: Tamże, s. 273.

<sup>121</sup> J. Gidyński, *Stanisław Hejmowski*, „Kultura”, Paryż, styczeń–luty 1970 r., s. 164 cyt. za: R. Leśkiewicz, *Głos jego przenikał mury*, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej”, nr 6 (65), Warszawa 2006, s. 60.

<sup>122</sup> A. Marcinkowski, *Obchody 47. rocznicy Poznańskiego Czerwca 1956 r.*, „Palestra” nr 7-8/2003, Warszawa 2003, s. 154.

<sup>123</sup> M. Danielewski, *Ordery dla bohaterów Czerwca*, <http://poznan.wyborcza.pl/poznan/1,36001,3777288.html> dostęp: 06.12.2017

<sup>124</sup> Uchwała Nr XCIII/1042/IV/2006 Rady Miasta Poznania z dnia 16 maja 2006 r. <http://poznan.wyborcza.pl/poznan/1,36001,3777288.html> dostęp: 06.12.2017

<sup>125</sup> A. Ławniczak (reż.), „Maestro”, [00:14:40-00:14:50], <http://poznan.tvp.pl/25940008/maestro-2007-r> dostęp: 06.12.2017

<sup>126</sup> *Odnaczenia dla adwokatów–obrońców w procesach „Poznańskiego Czerwca 1956” „Palestra” nr 1-2/2007*, Warszawa 2007, s. 373.

<sup>127</sup> A. Ławniczak (reż.), „Maestro”, [00:14:50-00:15:25],

gimnazjum w Piotrogradzie<sup>128</sup>. W 1924 roku ukończył prawo i nauki polityczne na Wydziale Prawno-Ekonomicznym Uniwersytetu Warszawskiego<sup>129</sup>. W marcu 1928 roku Stanisław Hejmowski zdał egzamin sędziowski i rozpoczął pracę jako asesor, a następnie podprokurator Sądu Okręgowego w Poznaniu<sup>130</sup>. Już na początku jego kariery działania podprokuratora Hejmowskiego znalazły się na łamach prasy w całej Polsce. Dostrzegł on bowiem błąd popełniony przez ówczesnego prezesa Sądu Apelacyjnego w Poznaniu przy obsadzaniu karnych zespołów sądzących w sądach okręgowych<sup>131</sup>. Dostrzegając ten błąd na rozprawie młody podprokurator domagał się zmiany w składzie orzekającym. Gdy działanie to nie przyniosło skutku, a błędy te powielano w kolejnych sprawach Stanisław Hejmowski zakładał apelację w każdej kolejnej sprawie. W ówczesnej prasie pisano o „strajku” podprokuratora w obronie prawa. Działanie to odbiło się szerokim echem w całym kraju i doprowadziło do interwencji Ministerstwa Sprawiedliwości, które poleciło usunąć błędy w obsadzie sądu<sup>132</sup>. 15 maja 1930 roku Stanisław Hejmowski został wpisany na listę adwokatów w Poznaniu<sup>133</sup>, a w 1931 roku uzyskał tytuł doktora na Uniwersytecie Poznańskim<sup>134</sup>. Od samego początku kariery adwokackiej nie bał się podejmować spraw trudnych i skomplikowanych. Bronił m.in. profesora Czesława Znamierowskiego oskarżonego o symboliczne spoliczkowanie innego profesora Uniwersytetu Poznańskiego<sup>135</sup>. Ponadto Stanisław Hejmowski bronił kupców żydowskich w sporach z urzędnikami, a także członków zdelegalizowanej Komunistycznej Partii Polski. Uważano go za jedynego adwokata, który bronił ich dobrowolnie<sup>136</sup>. Według znanego poznańskiego prawnika Kazimierza Garszyńskiego: „Najistotniejszą cechą charakteru dr. Hejmowskiego było poczucie się do obowiązku pomagania słabszym i potrzebującym pomocy prawnej”<sup>137</sup>. Większość spraw związanych z przynależnością do KPP były z góry sprawami przegranymi, jednakże dzięki ogromnemu talentowi i zaangażowaniu młodego obrońcy niektóre z nich kończyły się sukcesem. Tak było m.in. w przypadku obrony lekarza Mariana Płockiego. Stanisław Hejmowski nie negował udziału oskarżonego w KPP, lecz oparł linię

<sup>128</sup> P. Bojarski, *Mecenas Hejmowski - obrońca poznańskiego Czerwca 1956 r.*, <http://wyborcza.pl/1,76842,327983.html>, dostęp: 06.12.2017

<sup>129</sup> R. Leśkiewicz, *Głos jego przenikał mury*, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej”, nr 6 (65), Warszawa 2006, s. 59.

<sup>130</sup> *Odnaczenia dla adwokatów...* dz. cyt., s. 373.

<sup>131</sup> J. Gidyński, *Stanisław Hejmowski*, „Kultura”, Paryż, styczeń–luty 1970 r., s. 165; błąd ówczesnego prezesa SA w Poznaniu był prawdopodobnie związany z wejściem w życie Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 6 lutego 1928 r. *Prawo o ustroju sądów powszechnych* (Dz.U. 1928 nr 12 poz. 93).

<sup>132</sup> J. Gidyński, *Stanisław...* dz. cyt., s. 165.

<sup>133</sup> *Odnaczenia dla adwokatów...* dz. cyt., s. 373.

<sup>134</sup> Tamże; od 10 kwietnia 1920 roku ww. uczelnię nazywano Uniwersytetem Poznańskim. Patrz. Rozporządzenie o zmianie nazwy uniwersytetu w Poznaniu z dnia 10 kwietnia 1920 r. (Dziennik Urzędowy Ministerstwa byłej Dzielnicy Pruskiej z dnia 26 maja 1919 r., nr 24, poz. 219). 31 grudnia 1955 roku przekształcono nazwę Uniwersytetu Poznańskiego na Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Patrz. Uchwała Nr 1037 Rady Ministrów z dnia 31 grudnia 1955 r. w sprawie nadania Uniwersytetowi Poznańskiemu nazwy "Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu" (M.P. 1956 nr 1 poz. 1); prawdopodobnie Stanisław Hejmowski uzyskał tytuł doktora na podstawie dysertacji pt. *Nieprawdziwość księgi wieczystej na podstawie przepisów niemieckiego kodeksu cywilnego*, która obecnie znajduje się m.in. w Bibliotece Raczyńskich w Poznaniu.

<sup>135</sup> J. Gidyński, *Stanisław...* dz. cyt., s. 165.

<sup>136</sup> P. Bojarski, *Mecenas Hejmowski...* dz. cyt.

<sup>137</sup> Tamże.

obrony na podkreślaniu jego dotychczasowych zasług m.in. bezpłatnego leczenia powstańców wielkopolskich i legionistów<sup>138</sup>. Skutkiem ww. działań było uniewinnienie lekarza.

### 3. Okres okupacji w życiu Stanisława Hejmowskiego

O życiu i działalności Stanisława Hejmowskiego w okresie okupacji wiadomo bardzo niewiele. Nie walczył on w kampanii wrześniowej w 1939 roku. Powodem braku mobilizacji był zły stan zdrowia<sup>139</sup>. W 1939 roku został wypędzony z Poznania i trafił do Warszawy<sup>140</sup>. W okresie okupacji wpisał się na listę adwokatów, ale nie pracował w zawodzie. Zatrudnił się w Hurtowym Składzie Papieru<sup>141</sup>. Należał także do Armii Krajowej, co potwierdza ppłk Tadeusz Filipkowski<sup>142</sup>, choć brakuje szczegółowych danych dotyczących jego działalności<sup>143</sup>. Dla rodziny słynnego adwokata okres okupacji okazał się bardzo tragiczny. Młodszy brat Stanisława Hejmowskiego, Marian Hejmowski zginął w Katyniu w 1940 roku, a starszy brat Witold Hejmowski (sędzia śledczy w Cieszynie) zginął w czasie ewakuacji z obozu koncentracyjnego Neuengamme koło Hamburga<sup>144</sup>. Podobny los mógł spotkać także samego mecenasa, jednakże dzięki biegłej znajomości języka niemieckiego oszukał on pilnującego go podczas łapanki Niemca, tym samym unikając wywiezienia do obozu koncentracyjnego<sup>145</sup>.

### 4. Okres powojenny

Gdy Rosjanie wkraczali do Polski Stanisław Hejmowski znajdował się w Zakopanem (znalazł się tam po upadku Powstania Warszawskiego). Po zakończeniu II wojny światowej adwokat postanowił wrócić do Poznania i kontynuować działalność. Mimo pokonania nazistowskich Niemiec, okres powojenny był dla Polski, ze względu na przynależność do bloku wschodniego, bardzo ciężki. Władza ludowa bezwzględnie walczyła z członkami podziemia niepodległościowego. Stanisław Hejmowski nie ujawnił swojej przynależności do Armii Krajowej, ale brał udział w procesach członków organizacji niepodległościowych. Cieszył się dużym zaufaniem tychże środowisk. Podkreśla się przede wszystkim jego odwagę, a także bezkompromisowość<sup>146</sup>. W latach stalinowskich było to czymś wyjątkowym. Było bardzo niewiele

<sup>138</sup> Tamże.

<sup>139</sup> P. Bojarski, Mecenas Hejmowski... dz. cyt.

<sup>140</sup> R. Leśkiewicz, Głos jego przenikał mury – mecenas Stanisław Hejmowski, <http://www.radiomaryja.pl/bez-kategorii/glos-jego-przenikal-mury-mecenas-stanislaw-hejmowski/> [07.12.2017]

<sup>141</sup> Tamże.

<sup>142</sup> A. Ławniczak (reż.), „Maestro”, [00:20:38-00:21:00]. Ppłk Filipowski jest pewien, że Stanisław Hejmowski działał w AK, choć ze względów konspiracyjnych nie znał on żadnych szczegółów dotyczących działań poznańskiego adwokata.

<sup>143</sup> Fakt działalności Stanisława Hejmowskiego w Armii Krajowej został odnotowany przez Służbę Bezpieczeństwa w dniu 29 lipca 1950 roku. Patrz. A. Ławniczak (reż.), „Maestro”, [00:18:05-00:18:30].

<sup>144</sup> M. Głuszko, Urodzeni w Lipawie, zamordowani w Katyniu, <http://przekladbaltycki.pl/2058,urodzeni-w-lipawie-zamordowani-w-katyniu.html> dostęp: 07.12.2017

<sup>145</sup> P. Bojarski, Mecenas Hejmowski... dz. cyt.

<sup>146</sup> A. Ławniczak (reż.), „Maestro”, [00:21:00-00:21:22].

obrońców, którzy postępowaliby w taki sposób, a co gorsza, część adwokatów współpracowało z Urzędem Bezpieczeństwa<sup>147</sup>. Szereg ówczesnych prawników wygłaszając mowę końcową ograniczało się do wypowiedzenia zdania: „Proszę wysokiego sądu o łagodny wyrok dla oskarżonego”<sup>148</sup>. Jak wynika ze wspomnień córki Stanisława Hejmowskiego, Teresy Amberg-Hejmowskiej podczas jednego z procesów, gdy jej ojciec wygłaszał mowę końcową, zagrożono mu, że jeżeli nie skończy bronić oskarżonego, to jego córka zostanie aresztowana<sup>149</sup>.

## 5. Proces Arthura Greisera

Dnia 21 czerwca 1946 roku w Sali Senatu Uniwersytetu Poznańskiego rozpoczął się proces nazistowskiego zbrodniarza, gauleitera Kraju Warty Arthura Greisera. Rozprawę otworzył prezes Najwyższego Trybunału Narodowego Wacław Barcikowski<sup>150</sup>. Obronę z urzędu sprawowali dr Stanisław Hejmowski oraz adwokat Jan Kręglewski<sup>151</sup>. Arthur Greiser został oskarżony o:

- „1) dyskryminację narodu polskiego poprzez uznanie i głoszenie jego niższości kulturalnej i społecznej;
- 2) inicjowanie i dokonywanie pojedynczych oraz zbiorowych mordów na Polakach;
- 3) prześladowanie i zagładę ludności żydowskiej;
- 4) znęcanie się nad ludnością polską przez pozbawianie wolności, przymusowe wysiedlanie oraz germanizację, zwłaszcza dzieci;
- 5) rabunek i konfiskatę mienia obywateli polskich;
- 6) wprowadzenie segregacji rasowej w podległym mu Kraju Warty, której skutkiem była polityczna, ekonomiczna, społeczna i kulturalna degradacja Polaków;
- 7) prześladowanie obywateli polskich przez ograniczenie możliwości swobodnego uprawiania kultu religijnego;
- 8) eksploatację siły roboczej ludności polskiej i wykorzystanie jej w budowie potencjału wojennego III Rzeszy;
- 9) planowe zniszczenie podstaw życia kulturalnego narodu polskiego”<sup>152</sup>.

Stanisław Hejmowski prosił dwukrotnie Najwyższy Trybunał Narodowy o zwolnienie z obowiązku obrony Greisera. Uzasadniał to w następujący sposób: „Ja osobiście zostałem na skutek zarządzenia niemieckich władz okupacyjnych wypędzony w grudniu 1939 r. z Poznania do tzw. Generalnej Guberni, przy czym pozbawiono mnie dorobku 10 -letniej pracy zawodowej. W czasie wojny straciłem z rąk niemieckich dwóch rodzonych braci. Doprawdy, trudno wymagać ode mnie,

<sup>147</sup> A. Ławniczak (reż.), „Maestro”, [00:07:45-00:08:10].

<sup>148</sup> A. Ławniczak (reż.), „Maestro”, [00:08:35-00:08:55].

<sup>149</sup> A. Ławniczak (reż.), „Maestro”, [00:08:55-00:09:15].

<sup>150</sup> B. Rudawski, Proces Arthura Greisera przed Najwyższym Trybunałem Narodowym, „Z Archiwum Instytutu Zachodniego”, nr 5/2016, s. 5 <http://www.archiwum1939-1945.iz.poznan.pl/images/news/ProcesArthuraGreisera.pdf>, dostęp: 07.12.2017

<sup>151</sup> Odznaczenia dla adwokatów... dz. cyt., s. 373.

<sup>152</sup> B. Rudawski, Proces Arthura Greisera ... dz. cyt., s. 5.

ażebym obecnie był obrońcą Artura Greisera"<sup>153</sup>. Najwyższy Trybunał Narodowy odmówił prośbie adwokata<sup>154</sup>. Mimo licznych doznanych krzywd z rąk Niemców, Stanisław Hejmowski postanowił bronić Greisera jak tylko było to możliwe. Córka Stanisława Hejmowskiego, Teresa Heymowska-Amberg podkreśla, że: „Tata go widział z jednego punktu widzenia. On na niego patrzył tylko jak na kogoś, kto w tej chwili potrzebuje jego pomocy i przy tym wszystkim, co on zrobił ... chciał widzieć w jakiś sposób człowieka”<sup>155</sup>. Sam Stanisław Hejmowski twierdził, że: „ Szczególna etyka naszego zawodu nie pozwala nam, obrońcom, patrzeć na oskarżonego w ten sposób. Dla nas oskarżony jest tylko człowiekiem , który cierpi. Ustanowieni obrońcami Greisera wolą Najwyższego Trybunału Narodowego, mamy obowiązek włożyć w jego obronę całą naszą wiedzę fachową, cały wysiłek zawodowy. Gdybyśmy tego nie učinili, zawiedlibyśmy zaufanie, jakim obdarzyła nas najwyższa polska instancja sądowa, symbolizująca sumienie całego narodu”<sup>156</sup>. Obrońcy Greisera podkreślali przede wszystkim niewłaściwy dobór świadków i materiału dowodowego<sup>157</sup>. Do historii przeszła jednak przede wszystkim mowa końcowa dr Stanisława Hejmowskiego. Jej fragment brzmiał następująco: „ Gdyby śmierć Greisera mogła wskrzesić chociaż jedną ofiarę gestapo, otrzeć jedną łzę polskiego dziecka - sam bym za nią głosował. Ale to jest niemożliwe. Więc po co ta śmierć? Dla zemsty? ...Nie wierzę w drogę do lepszej przyszłości ludzkości, nad którą, jak brama tryumfalna, wznosić się ma szubienica!<sup>158</sup> ... A jeżeli ktokolwiek powie, że Niemcy dla nas nie mieli serca i nie znali litości, to powiedzcie mu, Panowie Sędziowie, w treści swego wyroku: Tak, Niemcy skazałiby Greisera na śmierć. Ale gdybyśmy mieli robić tak, jak Niemcy, nie mielibyśmy moralnego prawa ich sądzić. Prawo to czerpiemy z czystości naszej myśli prawniczej, z naszej moralności narodowej i wiecznie żywego zmysłu prawa, zakorzenionego głęboko w sumieniu polskiego sędziego”<sup>159</sup>... „Niemcy prędzej czy później dostaną demokratyczny rząd, dostaną demokratyczny ustrój, zostaną przyjęte do Narodów Zjednoczonych i przez następne 1000 lat będziemy musieli z takimi Niemcami sąsiadować”<sup>160</sup>.

Dnia 2 lipca 1946 roku zakończono składanie zeznań. Arthur Greiser został dnia 9 lipca 1946 roku skazany na karę śmierci przez powieszenie<sup>161</sup>. Wyrok został wykonany 21 lipca 1946 roku o godzinie siódmej rano na stokach poznańskiej Cytadeli.<sup>162</sup> Jak wynika ze wspomnień córki Stanisława Hejmowskiego Teresa Heymowskiej-Amberg niewiele brakowało, aby Greiser nie został skazany na śmierć, bowiem ww. wyrok zapadł jednym głosem<sup>163</sup>.

<sup>153</sup> J. Gidyński, *Stanisław...* dz. cyt., s. 166.

<sup>154</sup> Tamże.

<sup>155</sup> A. Ławniczak (reż.), „Maestro”, [00:21:00-00:21:22].

<sup>156</sup> J. Gidyński, *Stanisław...* dz. cyt., s. 167.

<sup>157</sup> B. Rudawski, *Proces Arthura Greisera ...* dz. cyt., s. 6.

<sup>158</sup> J. Gidyński, *Stanisław...* dz. cyt., s. 167.

<sup>159</sup> J. Gidyński, *Stanisław...* dz. cyt., s. 168.

<sup>160</sup> A. Ławniczak (reż.), „Maestro”, [00:04:00-00:04:50].

<sup>161</sup> B. Rudawski, *Proces Arthura Greisera ...* dz. cyt., s. 6.

<sup>162</sup> Tamże, s. 7.

<sup>163</sup> A. Ławniczak (reż.), „Maestro”, [00:07:30-00:07:45].

## 6. Działalność Stanisława Hejmowskiego do 1956 roku

Po procesie Arthura Greisera Stanisław Hejmowski dalej kontynuował swoją działalność. Wiedział jednak, że ze względu na działania władz komunistycznych naraża nie tylko swoje życie, ale także żony i dzieci. W 1949 roku na polecenie adwokata jego najbliżsi wyjechali do Szwecji<sup>164</sup>. W latach 1946-1950 dr Hejmowski był członkiem Naczelnej Rady Adwokackiej<sup>165</sup>. Wielokrotnie bronił przed Wojskowym Sądem Rejonowym członków polskiego podziemia antykomunistycznego<sup>166</sup>. W czerwcu 1953 r. został członkiem Zespołu Adwokackiego Nr 5 w Poznaniu<sup>167</sup>. Po II wojnie światowej adwokatowi Stanisławowi Hejmowskiemu tylko raz pozwolono wyjechać do Szwecji, gdzie znajdowała się jego rodzina<sup>168</sup>. 6 marca 1956 roku Urząd Bezpieczeństwa założył sprawę o kryptonimie „Maestro”, która była wymierzona w dr Stanisława Hejmowskiego.

## 7. Obrona robotników poznańskiego Czerwca 1956 r. – rola dra Stanisława Hejmowskiego

Po spacyfikowaniu przez władzę ludową protestów w 1956 roku rozpoczęły się procesy niektórych robotników, którzy brali udział w ww. wydarzeniach. Do najślynniejszych procesów należy zaliczyć: „proces trzech”<sup>169</sup>; „proces dziewięciu”<sup>170</sup> i „proces dziesięciu”<sup>171</sup>.

Stanisław Hejmowski brał udział jako obrońca w pierwszym i trzecim z ww. procesów. W „procesie trzech” podjął się wraz z adwokatem Stefanem Jaukszem obrony Jerzego Sroki 18-

<sup>164</sup> A. Ławniczak (reż.), „Maestro”, [00:09:15-00:10:00].

<sup>165</sup> Odznaczenia dla adwokatów... dz. cyt., s. 373.

<sup>166</sup> Odznaczenia dla adwokatów... dz. cyt., s. 373.

<sup>167</sup> Tamże.

<sup>168</sup> A. Ławniczak (reż.), „Maestro”, [00:22:05-00:22:50].

<sup>169</sup> E. Makowski, Poznański Czerwiec ... dz. cyt., s. 259. „Przed sądem stanęli: 1. Józef Foltynowicz, 20-letni robotnik Państwowej Wytwórni Win, zamieszkały w Plewiskach koło Poznania; 2. Kazimierz Żurek, 18-letni robotnik, tokarz, bez stałego zatrudnienia, zamieszkały w Chłudowie koło Poznania; 3. Jerzy Sroka, 18-letni doręczyciel pocztowy, zamieszkały w Chłudowie”.

<sup>170</sup> E. Makowski, Poznański Czerwiec ... dz. cyt., s. 266. „Na ławie oskarżonych zasiedli: 1. Zenon Urbanek, lat 20, spawacz w Zakładach Naprawczych Taboru Kolejowego; 2. Józef Pocztowy, lat 18, elektromonter, pracownik Pszczelarskich Zakładów Handlowych; 3. Stanisław Jaworek, lat 21, bez zawodu, pracownik Przedsiębiorstwa Transportowego Handlu Wewnętrznego; 4. Ludwik Wierzbicki, lat 21, strażnik w Zakładach Przemysłu Spirytusowego; 5. Łukasz Piotrowski, lat 19, pomocnik monter w PKP; 6. Stanisław Kaufmann, lat 20, zecer w Poznańskiej Drukarni Naukowej; 7. Leon Olejniczak, lat 35, bez zawodu, pracownik Gazowni Miejskiej; 8. Jan Suwart, lat 22, bez zawodu, pracownik Bazy Remontowej Przemysłu Materiałów Budowlanych; 9. Janusz Biegański, lat 20, kierowca samochodowy, pracownik Wytwórni Papierosów”.

<sup>171</sup> E. Makowski, Poznański Czerwiec ... dz. cyt., s. 273. „Oskarżonymi byli: 1. Janusz Kulas, lat 20, kierowca w Przedsiębiorstwie Transportowym Budownictwa; 2. Mikołaj Pac-Pomarnacki, lat 22, student II roku Wyższej Szkoły Rolniczej; 3. Roman Buleczyński, lat 19, konduktor w MPK; 4. Władysław Kaczkowski, lat 18, wulkanizator, zatrudniony w Prezydium MRN; 5. Hieronim Zielonacki, lat 18, monter samochodowy w Przedsiębiorstwie Transportowym Budownictwa Miejskiego; 6. Marian Joachimiak, tokarz, lat 23, zatrudniony w Zjednoczeniu Budownictwa Miejskiego Nr 2; 7. Antoni Klimecki, lat 19, bez zawodu i zatrudnienia; 8. Jan Łuczak, lat 22, student II roku Wyższej Szkoły Rolniczej; 9. Zygmunt Majcher, lat 19, kierowca w Przedsiębiorstwie Transportowym Budownictwa Miejskiego; 10. Zbigniew Błaszczuk, lat 23, stolarz w Przedsiębiorstwie Transportowym Budownictwa Miejskiego.



letniego doręczyciela pocztowego<sup>172</sup>. W procesie dziesięciu bronił natomiast Romana Bulczyńskiego<sup>173</sup>.

W „procesie trzech” oskarżonym postawiono zarzuty m.in. „gwałtownego zamachu na funkcjonariusza organów Bezpieczeństwa Publicznego kpr. Zygmunta Izdebnego, który w wyniku odniesionych obrażeń zmarł tego samego dnia”<sup>174</sup>, a także włamania się do kiosków i przywłaszczenia sobie towarów pozbawionych należytej ochrony na skutek wypadków poznańskich<sup>175</sup>. Ponadto poszczególnym oskarżonym stawiano dodatkowe oskarżenia. Jerzemu Sroce zarzucano uczestnictwo w niszczeniu urzędzeń opanowanego przez demonstrantów więzienia<sup>176</sup>. Za ww. czyny zgodnie z art. 1 Dekretu z dnia 13 czerwca 1946 r. o przestępstwach szczególnie niebezpiecznych w okresie odbudowy Państwa<sup>177</sup> (zwany małym kodeksem karnym), groziła kara od 10 lat więzienia do dożywocia albo kara śmierci. obrońcy postanowili złożyć wnioski o powołanie biegłych w zakresie psychologii i socjologii. Sąd przychylił się do wniosku adwokatów i powołał prof. dra Józefa Chałasińskiego z Uniwersytetu Łódzkiego i prof. dra Tadeusza Szczurkiewicza z Uniwersytetu Poznańskiego<sup>178</sup>. Celem powołania biegłych było ustalenie i wyjaśnienie m.in. wpływu psychiki tłumu na jednostkę<sup>179</sup>. Pozytywny wpływ na ocenę czynów oskarżonych mogła mieć w szczególności opinia pierwszego z ww. biegłych, który stwierdził, że dokonano ich w ramach manifestacji i były one „częścią ogólnej sytuacji psychologicznej”<sup>180</sup>. Sytuacja obrońców była niełatwa, ponieważ udział oskarżonych w pobiciu kpr. Izdebnego został udowodniony<sup>181</sup>. Próbując przekonać sąd do łagodnego osądzenia trójki młodych robotników, wskazywali m.in. młody wiek i niski poziom inteligencji oskarżonych, a także wpływ tłumu na ich zachowanie<sup>182</sup>.

Stanisław Hejmowski broniąc Jerzego Sroki podkreślał, że w przeciwieństwie do tego, co twierdzi prokurator nie ma czegoś takiego jak „grupa społeczna chuliganów”, a istnieją jedynie „czyny chuligańskie”. Za powód występowania takich, a nie innych czynów uznał brak autorytetów w społeczeństwie, co było skutkiem przede wszystkim okupacji. Twierdził także, że ww. przypadku nie należy stosować przepisów małego kodeksu karnego, ponieważ państwo zostało już

<sup>172</sup> E. Makowski, *Poznański Czerwiec* ... dz. cyt., s. 259-260.

<sup>173</sup> E. Makowski, *Poznański Czerwiec* ... dz. cyt., s. 273.

<sup>174</sup> Akt oskarżenia przeciw Józefowi Foltynowiczowi i innym, z 9 IX 1956 r. cyt. za: Tamże, s. 259.

<sup>175</sup> Tamże, s. 259.

<sup>176</sup> Tamże.

<sup>177</sup> Dekret z dnia 13 czerwca 1946 r. o przestępstwach szczególnie niebezpiecznych w okresie odbudowy Państwa (Dz.U. 1946 nr 30 poz. 192).

<sup>178</sup> E. Makowski, *Poznański Czerwiec* ... dz. cyt., s. 260.

<sup>179</sup> SASW w Poznaniu, IVK.238/56: Stenogram rozprawy w sprawie Foltynowicz Józef i inni, s. 1, 10 – 11 cyt. za: E. Makowski, *Poznański Czerwiec* ... dz. cyt., s. 260.

<sup>180</sup> SASW w Poznaniu, IVK.238/56: Stenogram rozprawy w sprawie Foltynowicz Józef i inni, s. 341-345. cyt. za: E. Makowski, *Poznański Czerwiec* ... dz. cyt., s. 262.

<sup>181</sup> E. Makowski, *Poznański Czerwiec* ... dz. cyt., s. 263.

<sup>182</sup> E. Makowski, *Poznański Czerwiec* ... dz. cyt., s. 263.

odbudowane, a więc prawo to nie odpowiada obecnym warunków, tym samym straciło moc obowiązującą<sup>183</sup>.

Sąd skazał Józefa Foltynowicza i Jerzego Srokę na kary po 4 lata i 6 miesięcy więzienia, a Kazimierza Żurka na 4 lata więzienia<sup>184</sup>.

„Proces dziesięciu” rozpoczął się 5 października 1956 roku w Sądzie Wojewódzkim w Poznaniu<sup>185</sup>. Stanisław Hejmowski tak jak wcześniej wspomniano był obrońcą Romana Bulczyńskiego, 19 letniego konduktora z MPK. Oskarżono go m.in. o nielegalne posiadanie broni, terroryzowanie, rozbijanie i ostrzeliwanie milicjantów 2 komisariatów MO, rozbicie i ograbienie z broni palnej i sprzętu wojskowego magazynu Studium Wojskowego” WSR, zatrzymywanie pociągów na Dworcu Głównym<sup>186</sup>.

Postępowanie zarówno oskarżycieli jak i obrońców w „procesie dziesięciu” było podobne jak w „procesie trzech”. Prokuratorzy chcieli przekonać sąd, że czyny młodych robotników były wymierzone przeciwko władzy ludowej i kwalifikują się one jako naruszające m.in. art. 1 małego kodeksu karnego. Adwokaci natomiast powoływali się na efekt psychozy tłumu i podkreślali, że skutkiem działań młodych ludzi są niedojrzałość i chuligańska przeszłość<sup>187</sup>.

Spośród wszystkich obrońców za jednego z najbardziej wyróżniających się należy uznać Stanisława Hejmowskiego. Adwokat na samym początku swojej przemowy wskazał, że „co w dniu 28 czerwca roku bieżącego działo się na ulicach Poznania, stanowiło z punktu widzenia socjologicznego i psychologicznego jedną nierozzerwalną całość”<sup>188</sup> i działania obu stron tj. stojących po stronie rządu i manifestujących, należy oceniać w sposób jednakowy<sup>189</sup>. Mecenas skrytykował prokuratorów według, których w imię idei praworządności sądzeni są nie ci, którzy brali udział w strajku i manifestacji lecz ci, którzy popełnili przestępstwa<sup>190</sup>. Dr Hejmowski podkreślił, że 28 czerwca 1956 roku wiele osób popełniło liczne przestępstwa naruszając m.in. artykuły: 14, 22, 25 małego kodeksu karnego oraz artykuły: 133, 154, 163, 223 ówczesnego Kodeksu karnego<sup>191</sup>. Tym samym bezzasadne byłoby karanie kilku czy kilkunastu osób podczas gdy wielu innych uniknęłoby sprawiedliwości. Prawnik powołał się przy tym na słowa Napoleona,

<sup>183</sup> SASW w Poznaniu, IVK.238/56: Stenogram rozprawy w sprawie Foltynowicz Józef i inni, s. 572 – 581, cyt. za: E. Makowski, Poznański Czerwiec ... dz. cyt., s. 265.

<sup>184</sup> SASW w Poznaniu, IVK.238/56: Stenogram rozprawy w sprawie Foltynowicz Józef i inni, s. 600 – 660, cyt. za: E. Makowski, Poznański Czerwiec ... dz. cyt., s. 266.

<sup>185</sup> E. Makowski, Poznański Czerwiec ... dz. cyt., s. 273.

<sup>186</sup> Akt oskarżenia przeciwko Januszowi Kulasowi i innym, z 10 IX 1956 r. cyt. za: E. Makowski, Poznański Czerwiec ... dz. cyt., s. 274.

<sup>187</sup> APAN w Poznaniu, Materiały J. Sandorskiego, sygn. P.III-93, j.a. 12: Stenogram rozprawy przeciw Januszowi Kulasowi i innym, s. 335, 340 cyt. za: E. Makowski, Poznański Czerwiec ... dz. cyt., s. 278.

<sup>188</sup> Mowa obrończa Stanisława Hejmowskiego z dnia 16 października 1956 r., <http://www.poznanczyk.com/czerwiec/hejmowski-mowy.html#odpowiedz> dostęp: 09.12.2017

<sup>189</sup> Tamże.

<sup>190</sup> Tamże.

<sup>191</sup> Tamże; rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 11 lipca 1932 r. - Kodeks karny (Dz.U. 1932 nr 60 poz. 571).

w myśl których: „Za przestępstwa zbiorowe nie powinien odpowiadać nikt”<sup>192</sup>. W jego przemowie nie szczędził słów krytyki wobec władzy ludowej: „Po wywołaniu Bulczyńskiego przez przewodniczącego, spieszy do tego tutaj stoiska i kłaniając się nisko Sądowi pośpiesznie wypowiada przygotowany frazes, że pragnie podziękować władzom Polski Ludowej i za to, że on był poprawnie traktowany w śledztwie... W XX wieku wolny człowiek, obywatel wolnego państwa musi dziękować władzy, że go w śledztwie nie bito!”<sup>193</sup>, a także Urzędu Bezpieczeństwa: „ Nie mamy tu do czynienia z walką z ustrojem, z Państwem, z władzą, bo słusznie powiada, że ci oskarżeni nie byli wrogami Polski Ludowej, ale mamy do czynienia z walką z wypaczeniami popełnionymi w przeszłości, które oby nigdy nie powróciły, z błędami przeszłości, a synonimem tych błędów były te dwie litery”<sup>194</sup> [przemawiający ma na myśli UB]. Kończąc swoje przemówienie Stanisław Hejmowski prosząc sąd o „ludzki wyrok” dla Romana Bulczyńskiego zacytował słowa wypowiedziane przez boginię Korę bohaterkę utworu Stanisława Wyspiańskiego pt. „Noc listopadowa”: „ „Krwi przelanej nie zmarnię, krwią tą pola i rolę użyźnię, i synów z krwi tej dam kiedyś Ojczyźnie”<sup>195</sup>.

W odpowiedzi na replikę prokuratora, Stanisław Hejmowski w przemówieniu wygłoszonym w dniu 18 października 1956 r. jeszcze bardziej skrytykował działania Urzędu Bezpieczeństwa. Fakt oddania strażaków do tłumu skomentował następującymi słowami: „pożarów nie gasi się kulami i nie karmi się kulami ludzi, którzy wołają o chleb”<sup>196</sup>. Adwokat podważał także tezę prokuratora w myśl, której robotnicy pierwsi oddali strzały powołując się m.in. na zeznania dra Śliwińskiego, sędziego wojskowego kapitana Mołdocha, a także fakt, iż nikt z Urzędu Bezpieczeństwa nie przyszedł do sądu „ aby dać świadectwo tej prawdzie, o której mówił pan prokurator”<sup>197</sup>. Kończąc przemówienie mecenas skierował do sędziów następujące przesłanie: Każdy wyrok jest wyrokiem ostatnim tylko dla sędziów, którzy go wydali. Oskarżeni mają dalsze instancje, sędziowie – nie mają żadnych. I dlatego przed zapadnięciem tej – dla was panowie sędziowie, nieodwołalnej decyzji, niech nastąpi godzina wielkiego duchowego skupienia. Wniknijcie w głąb swoich serc, w głąb swoich sumień. A wówczas przed waszymi, panowie sędziowie, oczami, niechaj załopocze sztandar biało-czerwony, trzymany wysoko w rękach polskiego dziecka!<sup>198</sup>

18 października 1956 roku tj. jedenastego dnia procesu sędzia poinformował, że wyrok wyda 22 października<sup>199</sup>. 19 października 1956 roku zaczęło się VIII Plenum KC PZPR<sup>200</sup>. Kandydat na I sekretarza Komitetu Centralnego, Władysław Gomułka w swoim przemówieniu

<sup>192</sup> Mowa obrończa Stanisława Hejmowskiego ... dz. cyt.

<sup>193</sup> Tamże.

<sup>194</sup> Tamże.

<sup>195</sup> Tamże.

<sup>196</sup> Odpowiedź na replikę prokuratora, wygłoszona przez Stanisława Hejmowskiego w dniu 18 października 1956 r. <http://www.poznanczyk.com/czerwiec/hejmowski-mowy.html#odpowiedz> dostęp: 09.12.2017

<sup>197</sup> Tamże.

<sup>198</sup> Tamże.

<sup>199</sup> E. Makowski, *Poznański Czerwiec* ... dz. cyt., s. 282.

<sup>200</sup> Tamże.

oświadczył, że robotnicy nie protestowali przeciwko Polsce Ludowej lecz przeciwko panującemu złu<sup>201</sup>. W zaistniałej sytuacji wydanie wyroku skazującego mogłoby być ryzykowne dla sędziego<sup>202</sup>. 22 października 1956 roku sędzia Piotrowski ogłosił wznowienie procesu w celu przesłuchania dalszych świadków, a następnie odroczył proces do 6 listopada. Do jego wznowienia nigdy już nie doszło<sup>203</sup>.

## **8. Działalność Stanisława Hejmowskiego po procesach robotników poznańskiego Czerwca 1956.**

Działalność dr Stanisława Hejmowskiego, a w szczególności obrona robotników poznańskiego Czerwca 1956 przyniosła mu bardzo duży rozgłos. Był on darzony ogromnym szacunkiem przez mieszkańców Poznania, którzy przysyłali mu kwiaty, telegramy i setki listów<sup>204</sup>.

Jednakże jawna krytyka zarówno władzy ludowej jak i Urzędu Bezpieczeństwa (od 1956 roku Służby Bezpieczeństwa) sprawiła, że po procesach w 1956 roku dr Hejmowski był inwigilowany, a UB podjęła szereg działań mających na celu „zniszczenie” adwokata. Sprawę o kryptonimie „Maestro” prowadził Wydział II (kontrwywiad) KWMO w Poznaniu, a od lutego 1959 roku Wydział III<sup>205</sup>. Starano się za wszelką cenę zdyskredytować adwokata. Nasyłano na niego liczne kontrole skarbowe<sup>206</sup>. Mecenas był ponadto podsłuchiwany, a w jego mieszkaniu funkcjonariusze SB często przeprowadzali tzw. tajne rewizje<sup>207</sup>. Spreparowano także dokumenty świadczące o zbyt wysokich honorariach, które jakoby miał pobierać i nie poddawać ich opodatkowaniu. Naczelna Rada Adwokacka wszczęła na tej podstawie postępowanie dyscyplinarne. Minister sprawiedliwości zawiesił dra Hejmowskiego w prawie do wykonywania zawodu. Ponadto adwokat został obciążony domiarem podatkowym i grzywną w wysokości 400 tys. zł<sup>208</sup>.

Niemожność wykonywania zawodu sprawiła, że dr Stanisław Hejmowski, który zaczynał mieć problemy ze zdrowiem, postanowił wyjechać do Szwecji do rodziny. Jednakże systematycznie odmawiano mu przyznania paszportu.<sup>209</sup> W ostatnich latach życia prowadził bardzo ograniczoną działalność adwokacką, co było spowodowane m.in. złym stanem zdrowia<sup>210</sup>. 22 listopada 1968

<sup>201</sup> Tamże.

<sup>202</sup> Tamże, s. 283.

<sup>203</sup> J. Sandorski, *Procesy poznańskie z 1956 roku. Tezy*, s. 102 cyt. za: Tamże.

<sup>204</sup> J. Gidyński, *Stanisław...* dz. cyt., s. 171.

<sup>205</sup> R. Leśkiewicz, *Głos jego...* dz. cyt., s. 61.

<sup>206</sup> Tamże, s. 62

<sup>207</sup> Tamże, s. 62

<sup>208</sup> Tamże, s. 62.

<sup>209</sup> A. Ławniczak (reż.), „Maestro”, [00:42:50-00:43:01].

<sup>210</sup> R. Leśkiewicz, *Głos jego...* dz. cyt., s. 64.

Służba Bezpieczeństwa zakończyła sprawę o kryptonimie „Maestro”<sup>211</sup>. Stanisław Hejmowski zmarł 31 maja 1969 roku. Został pochowany na cmentarzu w Junikowie<sup>212</sup>.

## 9. Podsumowanie

Stanisław Hejmowski poprzez swoją działalność i służbę prawu zapisał się złotymi zgłoskami w historii polskiej palestry. Odegrał on ogromną rolę jako obrońca w procesach robotników strajkujących w 1956 roku, zyskując dzięki ogromnemu kunsztowi, odwadze i nieustępliwości ogromny szacunek wśród ówczesnego społeczeństwa. Bardzo trafnie życie i działalność poznańskiego adwokata oddają słowa wypowiedziane przez Tadeusza de Virion: „Mówiło się, że adwokat Hejmowski był bardzo odważnym człowiekiem. Wtedy, gdy występował jako obrońca był nieustępliwy. Jego poglądy górowały nad osobistym bezpieczeństwem, nad możliwością wykonywania zawodu. Był spełnieniem tego, co szczytnie można nazwać powinnością obrońcy i poświęceniem”<sup>213</sup>.

---

<sup>211</sup> AIPN Po, IPN Po, 08/709, Wniosek o zakończeniu sprawy, 22 XI 1968 r., k. 48 cyt. za: Tamże.

<sup>212</sup> R. Leśkiewicz, Głos jego... dz. cyt., s. 64.

<sup>213</sup> A. Ławniczak (reż.), „Maestro”, [00:00:32-00:00:59].

*W hołdzie obrońcom poznańskiego czerwca – zapomniany poznański prawnik Stanisław*

*Hejmowski*

*O autorze*

Krzysztof Świątczak, student III roku prawa w Wyższej Szkole Bankowej w Poznaniu, finalista XX Ogólnopolskiego Konkursu na Głosę organizowanego przez ELSA Poland i ELSA Kraków, stypendysta rektora za osiągnięcia naukowe, z zamiłowania historyk.

*Streszczenie*

Stanisław Hejmowski urodził się 22 czerwca 1900 roku w Libawie na Kurlandii. Był doktorem prawa i adwokatem. W 1946 roku bronił z urzędu niemieckiego zbrodniarza Arthura Greisera. Największą sławę przyniosło mu jednak podjęcie się obrony poznańskich robotników, którzy w czerwcu 1956 roku protestowali przeciwko władzy ludowej. Mecenas Hejmowski zasłynął jako wybitny i nieustępliwy mówca. Za swoją działalność był szykanowany przez Urząd Bezpieczeństwa i Służbę Bezpieczeństwa. Zmarł 31 maja 1969 roku w Poznaniu. Celem niniejszego artykułu jest przybliżenie sylwetki Stanisława Hejmowskiego oraz ukazania roli jaką odegrał m.in. w procesach Arthura Greisera i robotników strajkujących w 1956 roku.

*Słowa kluczowe*

Stanisław Hejmowski, adwokat, obrońca, doktor, Poznań

*Title*

In tribute to the defenders of Poznań in June - a forgotten Poznań lawyer, Stanisław Hejmowski

*Summary*

Stanisław Hejmowski was born on June 22, 1900 in Libawa on Courland. He was a Doctor of Philosophy and a barrister. In 1946, he defended the German murderer, Arthur Greiser. However, the greatest fame brought him the defense of Poznan workers who in June 1956 protested against the people's authorities. Attorney Hejmowski became famous as an outstanding and unyielding speaker. For his activities he was harassed by the Security Office and the Security Service. He died on May 31, 1969 in Poznań. The aim of this article is to present the figure of Stanisław Hejmowski and to show the role he played among others in the trials of Arthur Greiser and workers striking in 1956.

*Key words*

Stanisław Hejmowski, barrister, defender, doctor of philosophy, Poznań